



## NAUKA POD OSTRZAŁEM

**s. 2**

Wojskowa mobilizacja, schrony w uczelnianych repozytoriach, całodobowe infolinie, pomoc uchodźcom wewnętrznym, elastyczny grafik zajęć. O sytuacji na ukraińskich uczelniach opowiadają naukowcy z Odessy, Kijowa i Łucka.

## DOKĄD ZMIERZASZ, ROSJO?

**s. 8**

– To, co rosyjskie, przestaje być smaczne, przestaje kusić. W zasadzie wszystko zostało nasycone putinizmem – prof. Maciej Raś wyjaśnia m.in. postawy rosyjskich obywateli, oddziaływanie sankcji i znaczenie symbolu Z.

## JĘZYK ROZUMIENIA ŚWIATA

**s. 10**

Wywiad z Olgą Tokarczuk, która w lutym odebrała tytuł doktora honoris causa UW. Rozmowa o tym, jak kształtują nas studia, dlaczego warto czytać powieści, czym dla noblistki jest umiejętność pisania i czy można się jej nauczyć.

# Uniwersytet Warszawski

1/102 kwiecień 2022

## REDAKCJA BIURO PRASOWE UW

Olga Dorczuk  
Olga Laska (zastępca redaktor naczelnej)  
Daiwa Maksimowicz (sekretarz redakcji)  
Anna Modzelewska (redaktor naczelna)  
Anna Stobiecka  
Izabela Wołczaska  
Karolina Zylak

## FELIETONIŚCI

Maria Cywińska  
Marianna Darzyńkiewicz-Wojcieszka  
Robert Gawkowski  
Katarzyna Kłosińska  
Jacek Sztolcman  
Marcin Trepczyński

## ADRES REDAKCJI

Biurowo Prasowe  
Uniwersytetu Warszawskiego  
Krakowskie Przedmieście 26/28  
00-927 Warszawa  
tel. (+48 22) 55 20 656, 55 24 066  
e-mail: pismo-uczelnia@uw.edu.pl  
www.uw.edu.pl/pismo-uczelnia/

## ZDJĘCIA

(jeśli nie zaznaczono inaczej)  
Mirosław Kaźmierczak

## PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD

Anna Zagrajek, UKŁADANKA

## WYDAWCA

Wydawnictwa UW  
ul. Prosta 69, VI p., 00-838 Warszawa

## NAKŁAD

1000 egz.

## DRUK

Drukarnia POZKAL

## OKŁADKA

Na okładce przedniej i tylnej: Manifestacja solidarnościowa „Nigdy więcej wojny”, 3 marca 2022 roku.  
Fot. J. Koć / Biuro Promocji UW.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania, dokonywania skrótów oraz odmowy publikacji nadesłanych materiałów.  
Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

## Słowem wstępu



Planowaliśmy, aby numer wiosenny pojawił się w połowie marca. Ze względu na sytuację polityczną zdecydowaliśmy jednak, że wydamy go później, ale za to dodamy ważne, aktualne tematy. I tak w tym wydaniu znajdą Państwo kilka artykułów poruszających tematykę wojny na Ukrainie. O tym, czy „na” czy „w”, w nowym felietonie o mocy słów pisze prof. Katarzyna Kłosińska (s. 43).

W artykule „Nauka pod ostrzałem” (s. 2) pokazujemy, jak funkcjonują obecnie uczelnie ukraińskie. Wiele z nich nie przerwało swojej działalności, prowadzi ją online. Sprawdziliśmy kilkanaście stron internetowych uczelni ukraińskich, przeczytaliśmy komunikaty ich władz, rozmawialiśmy z naukowcami, którzy pozostali na miejscu.

W tym wydaniu znajdą też Państwo komentarze eksperckie. Prof. Maciej Raś przedstawia wojnę z rosyjskiej perspektywy i zastanawia się, dokąd ona zmierza (s. 8), a prof. Maciej Duszczyk opisuje aktualną sytuację migracyjną w naszym kraju (s. 7).

Przygotowaliśmy również inne materiały: wywiad z Olgą Tokarczuk przeprowadzony specjalnie do naszego pisma (s. 10), artykuł o Poradni Językowej UW, która działa na naszej uczelni już pół wieku (s. 36), czy o doktorze z Jemenu, który w nauce odnajduje szczęście (s. 30).

Inspirującej lektury w nowej szacie graficznej

**Redakcja**



# W Numerze

## WYDARZENIA

- 2. NAUKA POD OSTRZAŁEM**  
Olga Dorczuk
- 4. SOLIDARNI Z UKRAINĄ**  
Anna Modzelewska, Maksymilian Sas, Karolina Zylak
- 7. MARATON, A NIE SPRINT**  
Maciej Duszczyk
- 8. DOKĄD ZMIERZASZ, ROSJO?**  
wywiad z prof. Maciejem Rasiem z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW
- 10. JĘZYK ROZUMIENIA ŚWIATA**  
wywiad z Olgą Tokarczuk, wyróżnioną tytułem doktora honoris causa UW
- 12. KALEJDOSKOP**
- 17. NOMINACJE PROFESORSKIE**
- 18. ŚWIAT – WYDARZENIA, ODKRYCIA, WYNAŁAZKI**  
oprac. Anna Stobiecka
- 19. ZMIANA NA STANOWISKU KANCLERZA UW**  
oprac. redakcja
- 20. SZTUKA DLA SZTUKI**  
Olga Dorczuk
- 21. POZA PRZECIĘTNOŚCIĄ**  
Anna Modzelewska

## BADANIA

- 22. W SOCZEWCE**
- 26. Z CV LAUREATÓW**  
Daiwa Maksimowicz, Karolina Zylak

## PREZENTACJE

- 30. Z CZEGO RODZI SIĘ SZCZĘŚCIE?**  
Anna Stobiecka
- 32. UCZENIE W DZIAŁANIU**  
Olga Dorczuk
- 34. PRZYJAZNE NARZĘDZIE**  
Olga Dorczuk
- 36. POLIGON DOŚWIADCZALNY**  
Izabela Wołczaska

## ACADEMIC MATTERS

- 44. RÉSUMÉ**  
oprac. Anna Stobiecka

## SPORT

- 45. PIERWSZY KWARTAŁ**  
Olga Dorczuk
- 48. ODESZLI**

## FELIETONY

SZCZYPTA ZIELENI

### NAUKĘ BOTANIKI ZASZCZEPIĆ

Marta Wrzosek, Marcin Zych

**S. 37**

### Z TRADYCJĄ I HISTORIĄ

Marianna Darzynkiewicz-Wojcieszka

**S. 39**

CAMPO DE' FIORI

### GDZIE JEST PROSIACZEK?

Marcin Trepczyński

**S. 40**

WODA NA MEYN

### O INNYCH I O SIEBIE

Maria Cywińska

**S. 41**

NAUKA W MINUTĘ?

### DYSKRETNY UROK TRADYCJI

Jacek Sztolcman

**S. 42**

MOC SŁÓW

### TO JEST WOJNA

Katarzyna Kłosińska

**S. 43**

Z ARCHIWUM UW

### ROZWIĄZANIA POKOJOWE

Robert Gawkowski

**S. 46**

**25 lutego, dzień po napaści Rosji na Ukrainę i wprowadzeniu stanu wojennego, ukraińskie Ministerstwo Edukacji i Nauki wysłało wszystkie placówki oświatowe – od przedszkoli po szkoły wyższe – na dwutygodniowe „ferie”. 14 marca większość z nich wróciła do nauczania.**

Naukowcy i dydaktycy z Ukrainy z dnia na dzień zmuszeni byli zawiesić swoje badania naukowe, pisanie prac czy prowadzenie wykładów, żeby stanąć w obronie swojego kraju, często z bronią w ręku. W walkę, również tę informacyjną, włączają się także studenci. Uczelnie i cerkwie służą lokalnej ludności jako schrony.

Po przymusowej przerwie do pracy nie wrócił Charkowski Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Karazina. Nauczanie wstrzymano w związku z intensywnym ostrzałem i zniszczeniem przez wojska rosyjskie centralnego gmachu uniwersytetu na Placu Wolności. Nie działa też uniwersytecka strona internetowa.

## PODWÓJNA MOBILIZACJA

Już w pierwszych dniach wojny część wykładowców i studentów wstąpiła do jednostek obrony terytorialnej, a część została zmobilizowana do Sił Zbrojnych Ukrainy. Wielu włączyło się w działania wolontaryjne.

– Studenci uniwersytetu w Łucku działają bardzo aktywnie. Sama uczelnia posiada kilka punktów wolontariatu, gdzie zbierane są ubrania, koce, żywność, artykuły higieniczne itp. Wszystkie rzeczy są odbierane i przekazywane żołnierzom na front lub osobom przybyłym z miast znajdujących się w trudnej sytuacji – mówi prof. Natalia Kostusiak z Uniwersytetu Wołyńskiego im. Łesi Ukrainki.

Na Chersońskim Uniwersytecie Państwowym w pomoc włączyli się zarówno studenci, jak i wykładowcy. Pierwszy prorektor, przewodniczący Rady Naukowo-Technicznej Serhij Omelchuk, prorektorzy Daria Malchikowa i Maksym Vinnyk, dziekani i nauczyciele zbierają i dostarczają pomoc humanitarną do szpitali. Dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu, członek Rady Miejskiej Iwan Gluchow jest jednym z tych, którzy wraz z wieloma mieszkańcami Chersonia pomagają w obronie terytorialnej.

**„WOJOWNICY INFORMACYJNI”** Metro, pomieszczenia pod dworcami kolejowymi, piwnice, uczelnie repozytoria – władze wielu ukraińskich miast na oficjalnych stronach internetowych publikują mapy schronów, z któ-

rych mieszkańcy mogą skorzystać, gdy zmusi ich do tego sytuacja.

– Wszyscy studenci, którzy zostali w mieście, nadal mogą mieszkać w akademikach. Na terenie miasteczka zorganizowano kuchnię polową, a związki zawodowe zakupiły niezbędne produkty. O przeniesienie się do akademików na czas działań zbrojnych byli też poproszeni nauczyciele, którzy są samotni lub po prostu boją się przebywać we własnym mieszkaniu – mówi prof. Natalia Kutuza z Odeskiego Uniwersytetu Narodowego im. Ilii Miecznikowa. – Schronienie można też znaleźć w cerkwiach i na parkingach podziemnych większości nowych budynków. Wszyscy doskonale wiedzą, gdzie można się schować – dodaje.

Do placówek dociera pomoc różnych organizacji humanitarnych, m.in. Czerwonego Krzyża. Przedstawiciele stowarzyszenia przywożą niezbędne produkty: wodę, lekarstwa i żywność. Przyjeżdża też lekarz, aby zbadać chorych, umówić się na wizytę i podać lekarstwa.

– Studenci, którzy nie są w stanie pomagać fizycznie, przybierają rolę „wojowników informacyjnych”. Rozpowszechniają w sieci prawdziwe informacje dotyczące wojny, udostępniają artykuły, oryginalne zdjęcia oraz grafiki patriotyczne – mówi prof. Natalia Kutuza.

– Na stronie internetowej naszej uczelni powstała nawet rubryka zatytułowana „Kroniki wojny”. Wszystkie publikacje na jej łamach zamieszczane są w języku rosyjskim. Ważne jest dla nas to, by dotarły one również do okupantów – dodaje.

## NA ELASTYCZNYM GRAFIKU

– W początkowym okresie, gdy proces nauczania został zawieszony, wykładowcy pracowali ze studentami indywidualnie. Pomagali w przygotowaniu prac semestralnych, projektów dyplomowych, a także pracowali nad zadaniami do samodzielnej nauki – mówi prof. Marina Nawalna z Narodowego Uniwersytetu Przyrodniczego i Nauk o Środowisku Ukrainy w Kijowie.

Po dwutygodniowej przerwie większość szkół wyższych powróciła do nauczania, a zajęcia są realizowane przede wszystkim online. Wszyscy pracują „na elastycznym grafiku”, w trybie pracy zdalnej, zgodnie z indywidualnymi planami.

– Zajęcia prowadzimy zdalnie na różnych platformach. Studenci z wyprzedzeniem otrzymują materiał teoretyczny w postaci wykładów, tabel i prezentacji, a także zadania praktyczne, które po wykonaniu przesyłają prowadzącemu do oceny. Prowadzimy konsultacje i zajęcia indywi-

dualne online – mówi prof. Natalia Kostusiak.

Dla tych, którzy nie mają dostępu do internetu, ustalany jest indywidualny program zajęć, a weryfikacja efektów kształcenia jest przesuwana na kolejne semestry w miarę pojawiających się potrzeb.

– Każdy student może też liczyć na urlop dziekański. Wojna to poważny powód. Oczywiście wszystko odbywa się bez zbędnych pytań i bez problemów – dodaje prof. Natalia Kutuza.

## MIĘDZYUCZELNIANE WSPARCIE

Specjaliści oraz wolontariusze udzielają pomocy psychologicznej i wsparcia wszystkim osobom, które czują się bezradne lub zdezorientowane. Na wielu uczelniach uruchomiono infolinię zapewniającą całodobową pomoc psychologiczną świadczoną zarówno przez nauczycieli akademickich, jak i wykwalifikowanych specjalistów.

– Wsparcie psychologiczne świadczone jest bezpłatnie. Może je otrzymać każdy, nie tylko pracownik lub student naszej uczelni. Takie informacje są rozpowszechniane na Facebooku, na stronach wydziałów, a także można je znaleźć na stronie uczelni – mówi prof. Natalia Kostusiak.

Uniwersytety położone w bezpieczniejszych rejonach kraju, gdzie działania zbrojne nie są prowadzone aż tak aktywnie, włączyły się w pomoc uchodźcom wewnętrznym. Czerkaski Uniwersytet Narodowy im. Bohdana Chmielnickiego pomaga uciekinierom z wielu punktów zapalnych. Przyjęto i zakwaterowano tam m.in. dużą grupę studentów z Charkowa. Taki ośrodek działa również na Chmielnickim Uniwersytecie Narodowym, gdzie dla wszystkich chętnych zorganizowano kursy pierwszej pomocy.

## TYMCZASEM W ROSJI

A co dzieje się na uczelniach w Rosji? Prorektor Petersburskiego Uniwersytetu Państwowego prof. Aleksander Babich zaproponował zapisywanie uczestników tzw. „specjalnej operacji” w Ukrainie na studia bez egzaminów wstępnych. Pomysł był omawiany na spotkaniu rektorskim i został poparty przez wszystkich uczestników, a odpowiednie pismo w tej sprawie przekazano do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego Federacji Rosyjskiej Walerego Falkowa.

Wcześniej, 4 marca, Korpus Rektorów Federacji Rosyjskiej skupiający ponad 700 rektorów i prezydentów szkół wyższych z całej Rosji wydał oświadczenie o poparciu dla działań Władimira Putina i jego dążenia do „demilitaryzacji” i „denazyfikacji” Ukrainy.

# – Studenci, którzy nie są w stanie pomagać fizycznie, przybierają rolę „wojowników informacyjnych”. Rozpowszechniają w sieci prawdziwe informacje dotyczące wojny, udostępniają artykuły, oryginalne zdjęcia oraz grafiki patriotyczne.

PROF. NATALIA KUTUZA  
ODESKI UNIWERSYTET NARODOWY

W gmachach większości uczelni pojawiły się komunikaty o karach za rozpowszechnianie – niezgodnych z oficjalnym przekazem Kremla – informacji dotyczących rosyjskiego wojska i dyskredytację ich działań zbrojnych oraz wezwania do sankcji. Tym, którzy się nie dostosują, w zależności od kategorii czynu, grozi kara pozbawienia wolności do 15 lat, grzywna do 1,5 mln rubli (około 62 tys. zł według kursu na 18 marca 2022 roku), roboty przymusowe lub kontrolowane prace społeczne.

W sieci pojawiają się jednak pisma podpisane przez pracowników i studentów rosyjskich szkół wyższych, w których wyrażają oni poparcie dla narodu ukraińskiego i kategorycznie potępiają wojnę, którą „Rosja rozpetęła przeciwko Ukraińcom”.

Taki apel wystosowali m.in. studenci, doktoranci, nauczyciele, pracownicy i absolwenci Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego im. Michaiła Wasiljewicza Łomonosowa, najstarszego uniwersytetu w Rosji. „Działanie w imieniu Federacji Rosyjskiej, którą jej przywódcy nazywają specjalną operacją wojskową, to wojna i w tej sytuacji nie ma miejsca na eufemizmy ani wymówki. Wojna to przemoc, okrucieństwo, śmierć, utrata bliskich, bezsilność i strach, których nie da się usprawiedliwić żadnym celem. Wojna to najokrutniejszy akt dehumanizacji, który, jak badaliśmy w murach szkół i uniwersytetu, nigdy nie powinien się powtórzyć” – czytamy w apelu.

## APEL UKRAIŃSKICH NAUKOWCÓW

W tym samym czasie ukraińskie uczelnie apelują do zagranicznych partnerów o zakończenie

współpracy z instytucjami akademickimi Federacji Rosyjskiej poprzez zaprzestanie indeksowania ich czasopism naukowych, książek, materiałów konferencyjnych i innych treści naukowych w bazach danych. Nawołują o zakończenie członkostwa przedstawicieli rosyjskich instytucji w radach redakcyjnych czasopism naukowych oraz o uniemożliwienie rosyjskim naukowcom publikowania w czasopismach przez zamknięcie dostępu do zasobów informacji na terenie danego kraju oraz przez wykluczenie tych uczelni z rankingów szkół wyższych.

Z takim apelem wystąpiło m.in. 12 państw-członków Europejskiego Stowarzyszenia Uniwersytetów, wśród nich jest Polska. Wspólnie wzywają kraje Procesu Bolońskiego do natychmiastowego „przerwania kontaktów i współpracy z jakąkolwiek centralną agencją rządową Rosji lub jakimkolwiek innym krajem, który aktywnie wspiera rosyjską inwazję na Ukrainę” oraz wsparcia ukraińskich instytucji szkolnictwa wyższego i ich członków. Sygnatariusze zwracają się również do Bolońskiej Grupy Kontynuacyjnej o zawieszenie prawa Rosji do reprezentowania we wszystkich strukturach i działaniach EOSW.

Rosyjska inwazja na Ukrainę spotkała się ze zdecydowaną reakcją świata akademickiego. Swoje stanowisko opublikowało Europejskie Stowarzyszenie Uniwersytetów (EUA). Rosyjską agresję potępiło ponad 850 uniwersytetów i krajowych konferencji rektorów z 48 krajów Europy. Zdecydowane kroki podjęła Komisja Europejska, wstrzymując przygotowania do umów grantowych dla czterech projektów z udziałem pięciu rosyjskich organizacji badawczych w ramach programu „Horizont Europa”. Coraz wię-

cej uczelni i instytucji badawczych zrywa kontakty naukowe z rosyjskimi partnerami.

W ramach protestu dr hab. Hieronim Grała, historyk, badacz dziejów Rusi z Wydziału „Artes Liberales” UW, 7 marca 2022 roku wydał publiczne oświadczenie, w którym zrezygnował z tytułu doktora honoris causa Południowego Uniwersytetu Federalnego w Rostowie i profesury honorowej w Moskiewskiej Akademii Ekonomiki i Prawa. Naukowiec zrezygnował też z udziału we wszystkich radach i kolegiach redakcyjnych rosyjskich periodyków, których był członkiem, a także z udziału w towarzystwach naukowych. Złożył także nadane mu rosyjskie odznaczenia państwowe.

**Artykuł powstał na podstawie materiałów dostępnych na stronach internetowych wybranych ukraińskich uczelni, a także dzięki bezpośrednim kontaktom prof. Svitlany Romaniuk, prodziekana Wydziału Lingwistyki Stosowanej UW, z pracownikami naukowymi uczelni w Odessie, Kijowie i Łucku, współpracującymi z Katedrą Ukrainistyki UW.**

[www.cdu.edu.ua](http://www.cdu.edu.ua)

[www.khnu.km.ua](http://www.khnu.km.ua)

[www.kspu.edu](http://www.kspu.edu)

[www.univ.kiev.ua](http://www.univ.kiev.ua)

[www.univer.kharkov.ua](http://www.univer.kharkov.ua)

„W tym trudnym czasie Senat Uniwersytetu Warszawskiego wyraża solidarność z narodem ukraińskim, a zwłaszcza z osobami z Ukrainy, należącymi do społeczności naszej Uczelni. Polska historia uczy, jakim zagrożeniem dla pokoju jest imperializm. Senat Uniwersytetu Warszawskiego wyraża nadzieję, że przyszłość przyniesie Ukrainie oraz światu pokój”.

*Uchwała Senatu UW w sprawie wyrażenia solidarności z Ukrainą i jej społeczeństwem przyjęta 23 lutego 2022 roku*



Dr Szymon Chrząstowski, dr hab. Anna Cierpka, prof. Grażyna Kmita, prof. Paweł Holas, dr hab. Mirosława Huflejt-Lukasik z Wydziału Psychologii UW, bohaterowie cyklu filmów o wsparciu dla wolontariuszy.

## **Wsparcie socjalne, zbiórki żywności, pomoc prawna, działania edukacyjne. Społeczność Uniwersytetu Warszawskiego angażuje się w pomoc na rzecz osób pochodzących z Ukrainy. Skorzystać można z ogólnouniwersyteckich form pomocy oraz ze wsparcia świadczonego w ramach oddolnych inicjatyw podejmowanych przez studentów, doktorantów i pracowników UW.**

Przed inwazją rosyjską na Ukrainę na Uniwersytecie Warszawskim kształciło się 640 osób pochodzących z Ukrainy. Po 24 lutego, w ramach programów wymiany akademickiej, na UW przyjechało 12 studentów z Ukrainy. W krótkim czasie wpłynęło też ponad 370 zapytań o możliwość podjęcia studiów lub skorzystania z krótkookresowej wymiany. Osoby te są zainteresowane przede wszystkim studiowaniem kierunków takich jak: stosunki międzynarodowe, finanse, inwestycje i rachunkowość, zarządzanie, psychologia, dziennikarstwo i medioznawstwo, ekonomia, prawo, filologia angielska, lingwistyka stosowana oraz studia wschodnie. Rekrutacja kandydatów na studia rozpocznie się pod koniec kwietnia\*.

Na Uniwersytecie Warszawskim podejmowane są działania, których celem jest zapewnienie wsparcia osobom uciekającym z Ukrainy. Są to zarówno inicjatywy ogólnouniwersyteckie, jak i oddolne akcje podejmowane przez studentów, doktorantów i pracowników uczelni. Są one kierowane do Ukraińców, w tym do członków społeczności akademickiej Uniwersytetu pochodzących z Ukrainy, a także do polskich rodzin przyjmujących osoby uciekające przed działaniami zbrojnymi.

### **SZTAB KRYZYSOWY**

Prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW, 28 lutego skierował do społeczności uczelni list w sprawie pomocy dla osób pochodzących z Ukrainy. W liście poinformował m.in. o powołaniu Sztabu Kryzysowego ds. Ukrainy na Uniwersytecie Warszawskim, którego członkami są przedstawiciele różnych grup społeczności akademickiej.

Do zadań sztabu należy m.in.: organizowanie pomocy o charakterze materialnym oraz wsparcia psychologicznego dla pracowników, studentów i doktorantów dotkniętych konfliktem zbrojnym, jak również zapobieganie sytuacjom kryzysowym i reagowanie w przypadku ich wystąpienia na uczelni.

– Uniwersytet aktywnie pomaga uchodźcom z Ukrainy, udzielając wsparcia materialnego, psychologicznego i edukacyjnego. Powołaliśmy Sztab Kryzysowy, który pomaga w koordynowa-

niu tych działań. Wprowadziliśmy pakiet wsparcia dla ukraińskich studentów i doktorantów, w tym m.in. zwolnienie z opłat za studia i akademik, stypendia socjalne, zapomogi, a także oferty pracy dla nauczycieli akademickich. Będziemy pomagać tak długo, jak będzie to potrzebne – podkreśla prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW.

Władze rektorskie są w stałym kontakcie z rektorami uczelni ukraińskich zrzeszonymi w Konsorcjum Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetów Ukraińskich. Systematycznie organizowane są spotkania zdalne, gdzie omawiane są potrzeby uczelni partnerskich i możliwości wsparcia ze strony UW.

### **WSPARCIE SOCJALNE**

– Wdrożyliśmy szereg możliwości wsparcia socjalnego dla studentów i doktorantów z Ukrainy. Dokładamy wszelkich starań, aby w tych trudnych czasach osoby potrzebujące otrzymały realną pomoc od naszej uczelni – podkreśla prof. Sławomir Żółtek, prorektor UW ds. studentów i jakości kształcenia.

Znowelizowany został Regulamin świadczeń dla studentów Uniwersytetu Warszawskiego, żeby uprościć ścieżkę aplikowania o stypendium socjalne oraz zapomogę dla osób, które ze względu na działania wojenne prowadzone w kraju pochodzenia nie są w stanie udokumentować swojej sytuacji materialnej i dochodowej. Możliwe jest wtedy przyjęcie pisemnego oświadczenia studenta lub doktoranta. Istnieje też możliwość odstąpienia od wymogu przedłożenia tłumaczenia przysięgłego dokumentów na język polski – zastąpiło je tłumaczenie zwykłe.

Obywatele Ukrainy, którzy mieszkają w akademikach UW, mogą ubiegać się o zwolnienie w całości lub części z opłat związanych z zamieszkiwaniem w domu studenta.

Studenci z Ukrainy, którzy uczą się na UW, mogą ubiegać się także o indywidualną organizację studiów oraz urlop okolicznościowy.

Od rozpoczęcia rosyjskiej inwazji 215 studentów pochodzących z Ukrainy złożyło wnioski o zapomogę, a z możliwości zwolnienia z opłat związanych z mieszkaniem w akademiku skorzystało 150 osób.

### **SYSTEM REKRUTACJI**

Uniwersytet Warszawski wspólnie z Międzyuniwersyteckim Centrum Informatyzacji (MUCI) prowadzi prace nad projektem stworzenia ogólnopolskiego systemu Internetowej Rekrutacji Kandydatów z Ukrainy. Umożliwi on przeprowadzenie procesu rekrutacji osób z Ukrainy na polskich uczelniach oraz publikację ofert pracy.

W projekcie uczestniczy 113 szkół wyższych i instytutów badawczych. Po wejściu w życie ustawy z 11 marca 2022 roku o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa zostały uproszczone procedury rekrutacji na studia umożliwiające obywatelom polskim i ukraińskim studiującym na uczelniach działających na terytorium Ukrainy kontynuowanie studiów w Polsce.

Pod koniec kwietnia kandydaci z Ukrainy będą mogli ubiegać się o przyjęcie na studia na UW, od początku cyklu kształcenia lub w ramach kontynuacji studiów rozpoczętych na uczelni ukraińskiej. Jeśli kandydat nie będzie posiadał dokumentów, to uczelnia będzie opierać się na jego oświadczeniu oraz weryfikacji umiejętności przez komisję rekrutacyjną. Aktualnie są opracowywane procedury dotyczące rekrutacji kandydatów, które będą omawiane przez Senat UW na kwietniowym posiedzeniu.

### **PROGRAM WIZYT BADAWCZYCH**

Z początkiem kwietnia rektor UW ogłosił Program wizyt badawczych na Uniwersytecie Warszawskim dla studentów i doktorantów z Ukrainy. Zgodnie z jego założeniami obywatele polscy i ukraińscy studiujący obecnie na uczelniach działających na terytorium Ukrainy mogą zrealizować wizyty badawcze lub studia częściowe na Uniwersytecie Warszawskim trwające od trzech do sześciu miesięcy. Uczestnicy Programu mogą otrzymać środki na pokrycie kosztów pobytu i zakwaterowania. Program będzie realizowany w roku akademickim 2021/2022 oraz 2022/2023.

### **POMOC PRAWNA I PSYCHOLOGICZNA**

Studenci, doktoranci i pracownicy zagraniczni mogą liczyć na UW także na wsparcie prawne. Pomoc w zakresie legalizacji pobytu w Polsce zapewnia Welcome Point – punkt informacyjny UW dla cudzoziemców. Zespół Welcome Point, poza rozwiązywaniem kwestii prawnych związanych z pobyt w Polsce, udziela odpowiedzi na pytania dotyczące studiów, życia codziennego lub przekazuje kontakt do odpowiednich uniwersyteckich jednostek i biur. Wsparcie prawne świadczone jest na UW bezpłatnie także przez inne jednostki, np. Akademicką Poradnię Prawną.

Wszystkie osoby, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej, mogą skorzystać także ze wsparcia oferowanego przez Centrum Pomocy Psychologicznej UW – jednostki, która udziela pomocy osobom doświadczającym różnorodnych problemów, np. trudności w nauce, kryzysowych sytuacji życiowych czy też zmagających się z lękiem, obniżonym nastrojem. CPP udziela konsultacji w formie stacjonarnej i zdalnej.



– Uniwersytet aktywnie pomaga uchodźcom z Ukrainy, udzielając wsparcia materialnego, psychologicznego i edukacyjnego. Powołaliśmy Sztab Kryzysowy, który pomaga w koordynowaniu tych działań. Wprowadziliśmy pakiet wsparcia dla ukraińskich studentów i doktorantów, w tym m.in. zwolnienie z opłat za studia i akademik, stypendia socjalne, zapomogi, a także oferty pracy dla nauczycieli akademickich. Będziemy pomagać tak długo, jak będzie to potrzebne.

PROF. ALOJZY Z. NOWAK,  
REKTOR UW

Konsultacje psychologiczne online w języku polskim oraz angielskim prowadzi również Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji UW.

Materiały dla osób udzielających pomocy przygotowują eksperci z Wydziału Psychologii UW. Opracowali ulotki, a także webinary i filmy edukacyjne o tym, jak mądrze pomagać innym, znając swoje możliwości i ograniczenia.

– Pamiętajmy, żeby zachować własny zdrowy rozsądek i otaczać się ludźmi, którzy będą nas wspierać. W najtrudniejszych sytuacjach negatywne emocje nie są dobrym doradcą, więc tym bardziej kiedy jest trudno, kiedy moglibyśmy się czuć zagrożeni, warto, żeby te emocje obniżyć. Spotykać się i rozmawiać z osobami, które wiedzą, jak można o nie zadbać – mówi dr hab. Mirosława Huflejt-Łukasik z Wydziału Psychologii. Prof. Paweł Holas radzi wolontariuszom: – Być może właśnie teraz mierzysz się z jakimiś silnymi emocjami, z przemęczeniem, ze stresem. Zadbaj o siebie. Jeżeli zadbasz o siebie, będziesz mógł, mogła pomagać innym.

Materiały dotyczą zarówno pomocy dla dorosłych, jak i dla dzieci. Dostępne są na stronie:

[www.psych.uw.edu.pl/pomoc](http://www.psych.uw.edu.pl/pomoc)

## ZBIÓRKI ŻYWNOŚCI I POTRZEBNYCH ARTYKUŁÓW

Na Uniwersytecie Warszawskim powstało kilkadziesiąt zbiorów żywności oraz artykułów pierwszej potrzeby dla osób pochodzących z Ukrainy. Tego rodzaju inicjatywy zorganizowały m.in. wydziały: Archeologii; Chemii; Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii; Filozofii; Fizyki; Matematyki, Informatyki i Mechaniki; Nauk Ekonomicznych; Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych; Orientalistyczny; Polonistyki; Zarządzania, a także samorządy studentów i doktorantów oraz inne jednostki, w tym m.in.: Centrum Europejskie, Katedra Ukrainistyki, Instytut Kultury Polskiej, Uniwersyteckie Centrum Wolontariatu, Uniwersytet Otwarty.

Od 28 lutego do 3 marca na Wydziale Polonistyki zbierana była żywność, środki higieny osobistej oraz artykuły pierwszej potrzeby, takie jak np.: koce, śpiwory czy ładowarki do telefonów. Przygotowane zostały cztery duże transporty darów do Chelma, z którego paczki przewieziono do Dohruska oraz punktów recepcyjnych położonych w pobliżu. Część produktów dla dzieci została dostarczona także do Zosina. Środki medyczne oraz opatrunkowe zostały przekazane bezpośrednio do Ukrainy. Zebrano m.in.: 69 karimat, 42 kartony jedzenia dla dzieci, 38 kartonów pieluch, 30 śpiworów, 30 apteczek, 14 kartonów leków. Artykuły gromadzone były w gmachu głównym wydziału na kampusie przy Krakowskim Przedmieściu 26/28. Inicjatywę Wydziału Polonistyki wsparły m.in.: Wydział Archeologii, Wydział Orientalistyczny oraz Studium Wychowania Fizycznego i Sportu.

Niezbędne rzeczy dla osób pochodzących z Ukrainy nadal można przekazać w zbiorce zorganizowanej przez Zarząd Samorządu Studentów we współpracy z Samorządem Doktorantów, Uniwersyteckim Centrum Wolontariatu oraz Uniwersytetem Otwartym. W akcję tę włączyły się także samorządy wydziałowe. Zbiórki darów prowadzone są w kilkunastu lokalizacjach na terenie uczelni.

Poza żywnością, środkami higienicznymi i odzieżą zbierane są także leki i wyposażenie apteczek. Prowadzone są również zbiórki finansowe. Takie inicjatywy podjął m.in. Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej. Jednostka zorganizowała zbiórkę pieniędzy na rzecz Uniwersytetu w Iwano-Frankiwsku, z którym Uniwersytet Warszawski współpracuje od lat. Ukraiński uniwersytet funkcjonuje częściowo jako obóz dla uchodźców ze wschodu kraju i z Kijowa. Zbiórka ma pomóc w zakupie m.in. leków, opatrunków, żywności i środków czystości.

Samorząd Studentów Wydziału Zarządzania we współpracy z Wydziałem Zarządzania zorganizował zbiórkę funduszy na zakup środków medycznych, koniecznych do niesienia pomocy ofiarom wojny w Ukrainie.

Prof. Joanna Getka z Wydziału Lingwistyki Stosowanej prowadzi zbiórkę pieniędzy na rzecz ukraińskich uniwersytetów. Środki zostaną przekazane przede wszystkim na wsparcie psychologiczne studentów i wykładowców, organizację wsparcia materialnego studentów i wykładowców, którzy ucierpieli w wyniku wojny oraz organizację pomocy bieżącej w Ukrainie.

## DZIAŁANIA EDUKACYJNE

Ukraińcy mogą brać udział w bezpłatnych lekcjach języka polskiego, które organizuje m.in. Uniwersytet Otwarty UW, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Studium Europy Wschodniej UW i Szkoła Języków Wschodnich. Uniwersyteccy eksperci organizują spotkania otwarte, debaty, wykłady i warsztaty dotyczące wydarzeń w Ukrainie, jak również dezinformacji, przygotowania dzieci do rozmów o wojnie czy języka ukraińskiego.

Osoby pochodzące z Ukrainy mogą uczestniczyć także w zajęciach dydaktycznych jako wolni słuchacze m.in. na Wydziale Fizyki, Wydziale Neofilologii, Wydziale Lingwistyki Stosowanej, Wydziale Nauk Ekonomicznych czy Wydziale Socjologii. Informacje na temat inicjatyw dydaktycznych skierowanych do obywateli Ukrainy zbierane są na stronie Biura Innowacji Dydaktycznych.

[www.bid.uw.edu.pl/solidarni-z-ukraina](http://www.bid.uw.edu.pl/solidarni-z-ukraina)

Centrum Europejskie UW przygotowało 15-godzinny wykład Erasmus „Ukraine in International Relations”, który jest dostępny dla wszystkich studentów zagranicznych na UW. Wydział Biologii UW organizuje natomiast cykl seminariów dla osób pochodzących z Ukrainy, które planują zdawać polską lub ukraińską maturę i rozpocząć naukę w polskim liceum lub studia w Polsce. Podczas seminariów, tłumaczonych na język ukraiński, poruszone są zagadnienia obowiązujące podczas polskiego i ukraińskiego egzaminu maturalnego z biologii.

Ważną rolę społeczną w informowaniu o toczącej się wojnie odgrywa kadra akademicka UW. Codziennie eksperci z Uniwersytetu Warszawskiego komentują w mediach bieżącą sytuację polityczną, przebieg wojny, kwestię migracji i pomocy humanitarnej, a także scenariusze dotyczące możliwości zakończenia wojny.

Informacje o inicjatywach podejmowanych na UW znajdują się na stronie:

<https://www.uw.edu.pl/ukraina/>

\* W tekście zostały uwzględnione dane z marca i kwietnia 2022 roku.



**Nad ranem 24 lutego 2022 roku ostatecznie skończył się Koniec historii Francisa Fukuyamy. Na marginesie można zapytać, czy może skończyć się coś, co już uznaliśmy za skończone.**

**W** konsekwencji agresji rosyjskiej na Ukrainę mamy do czynienia z migracjami uchodźczy, których skala już w pierwszym tygodniu przerosła kryzys bałkański z połowy lat 90. XX wieku czy ostatni kryzys na południu Europy z lat 2015–2016. W dniu, w którym pisałem ten tekst, od początku inwazji przez polską granicę przeszło ponad 1,5 mln uchodźców z Ukrainy, wśród których około 95% stanowili obywatele tego państwa. Jest to gigantyczne wyzwanie, z którym można sobie poradzić tylko dzięki mobilizacji wszystkich organów państwa i społeczeństwa obywatelskiego oraz w ramach solidarności europejskiej. Bardzo ważna jest w tym kontekście także rola uczelni, w tym naszego Uniwersytetu Warszawskiego.

## **KRYZYS MIGRACYJNY CZY JUŻ HUMANITARNY?**

Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że w ramach zarządzania napływem migrantów mamy do czynienia z trzema fazami. W pierwszej z nich mówimy o tzw. kryzysie migracyjnym, kiedy do danego państwa dociera bardzo duża liczba migrantów, ale państwo spokojnie sobie z tym radzi, choć jest to dla niego wyzwanie.

Na kolejnym etapie występuje kryzys humanitarny, kiedy to udaje się utrzymać spójność społeczną i zapewniać migrantom realizację podstawowych potrzeb społecznych tylko dzięki olbrzymiemu wysiłkowi całego społeczeństwa. Rząd czy samorządy same nie dają sobie rady. Dużą część zadań przejmują organizacje pozarządowe, wolontariusze czy oddolne inicjatywy społeczne. Z takim stanem rzeczy mieliśmy do czynienia w Polsce praktycznie od początku marca. Trzeci etap (w czasie, kiedy pisałem ten tekst, miałem nadzieję, że nie wystąpi, i mam nadzieję, że kiedy będą Państwo czytać te kilka akapitów, będzie wiadomo, iż udało się go uniknąć) oznacza katastrofę humanitarną. Następuje on wtedy, gdy pomimo olbrzymiej mobilizacji nie uda się zapewnić migrantom dachu nad głową, dostępu do opieki medycznej czy wystarczającej ilości jedzenia.

O ile dwoma pierwszymi etapami da się zarządzać, tak tym trzecim – już nie. Zaangażowanie uczelni jest szczególnie ważne w czasie zarówno kryzysu migracyjnego, jak i kryzysu humanitar-

nego, tak aby za wszelką cenę zapobiec katastrofie. Nasz Uniwersytet jest w dobrej sytuacji. Mamy bowiem, budowaną od prawie trzydziestu lat, ogólnouniwersytecką jednostkę badawczą – Ośrodek Badań nad Migracjami, której doświadczenie można wykorzystać. Przez ten czas Ośrodek nie tylko stał się rozpoznawalny w Polsce, ale także zalicza się do grona europejskich centrów badań migracyjnych, tzw. „Centre of Excellence”. Ścisłe współpracuje z większością wydziałów Uniwersytetu, choć najbliższymi są Wydziałem Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych oraz Wydziałem Nauk Ekonomicznych. To, co napiszę poniżej, stanowi część wyników badań, które są prowadzone w Ośrodku. Jest też rezultatem ekspertyz przygotowywanych na potrzeby administracji rządowej czy samorządowej, a także współpracy z bardzo różnymi instytucjami zajmującymi się migracjami, w tym kryzysami migracyjnymi.

## **ROLA UCZELNI**

Jak już wspomniałem, w zarządzaniu kryzysami migracyjnymi oraz humanitarnymi potencjalnie bardzo dużą rolę mogą odegrać uczelnie, w tym przede wszystkim uniwersytety klasyczne, takie jak nasz UW.

Szkoły wyższe mają gigantyczny potencjał mobilizacyjny, a więc w krótkim czasie, przy odpowiedniej woli, mogą skoordynować organizację pomocy na wielu różnych polach – od pomocy materialnej w formie zbiorów potrzebnych rzeczy, poprzez zapewnienie tłumaczy, do udostępniania wolnych miejsc w akademikach czy pokojach dla naukowców wizytujących.

Kluczowa jest tu oczywiście rola samorządu studenckiego i doktoranckiego. W przypadku naszego Uniwersytetu zadziałało to doskonale. Studenci i doktoranci bardzo szybko zorganizowali pomoc i, nie czekając na decyzje, zaproponowali i wdrożyli konkretne instrumenty wsparcia.

Uniwersytety mogą i powinny realizować wsparcie oparte na modelu „door to door”, czyli oferować miejsca studiowania czy prowadzenia badań uchodźcom z regionów objętych wojną. W przypadku wojny w Ukrainie mamy do czynienia praktycznie tylko z uchodźcami – kobietami i dziećmi, a więc do naszego Uniwersytetu w zdecydowanej większości mogłyby trafić naukowczynie oraz studentki. Oczywiście jest, że to będzie dla nas wyzwanie. Trzeba pomyśleć o ewentualnych przedmiotach wyrównawczych czy nauczaniu hybrydowym, tak aby nie wszyscy chętni musieli mieszkać w Warszawie. Na pewno nie jest to jednak tak duże wyzwanie jak to, z jakim borykają się wolontariusze na dworcach czy też w centrach

receptyjnych. Powinniśmy także jak najszybciej włączyć do naszej uniwersyteckiej społeczności badaczki, które musiały przerwać badania prowadzone na ich macierzystych uczelniach, tak aby czas spędzony w Polsce i zdobyte doświadczenie mogły wykorzystać po ich powrocie do Ukrainy. Wiem, że pierwsze osoby już są wśród nas.

Na Uniwersytecie mamy kilka zupełnie unikatowych zasobów, jak np. Centrum Pomocy Psychologicznej czy Studium Europy Wschodniej, których doświadczenie i kompetencje można od razu wykorzystać. Tak się dzieje. Dobrze by było jednak, aby te zasoby wesprzeć, żeby ich pomoc mogła mieć formę długofalową. Na pewno wystąpi zmęczenie tych, którzy w pierwszych dniach czy tygodniach wzięli na siebie ciężar udzielania wsparcia.

## **JAK NIE MY, TO KTO?**

Uczelnie, w tym nasz Uniwersytet, a tak naprawdę pracownicy uniwersyteccy, muszą być aktywni w debacie społecznej, tak aby obalać stereotypy, walczyć z fake newsami czy mową nienawiści oraz dostarczać rzetelną, opartą na wynikach badań wiedzę.

Musimy być także rzecznikami dobrych rozwiązań, doradzając rządowi czy samorządom, ale też razem z organizacjami pozarządowymi uczestniczyć w realizacji konkretnych działań. Wszyscy studenci i studentki, doktoranci i doktorantki, pracownicy i pracowniczki naukowe oraz administracji uniwersyteckiej, włączając się w bezpośrednią pomoc, będąc wolontariuszami i wolontariuszkami, goszcząc rodziny z Ukrainy, wpłacając na różne akcje wsparcia czy po prostu dostarczając potrzebne towary do miejsc pobytu naszych gości z Ukrainy.

Zdanie, które wypowiedziałem na początku stycznia, kiedy byłem pytany o to, czy grozi nam kryzys migracyjny w przypadku ewentualnej wojny w Ukrainie i jak należy się na niego przygotować, obecnie jest powtarzane w bardzo wielu miejscach. Brzmi ono: „Zarządzanie kryzysami migracyjnymi powstającymi w wyniku wojen to maraton, a nie sprint”. Jest to też wyzwanie dla naszej społeczności uczelnianej. Musimy przygotować się na maraton, ale jestem przekonany, że damy radę.

**dr hab. Maciej Duszczyk, prof. ucz.** ekspert od spraw migracyjnych, pracuje na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych oraz w Ośrodku Badań nad Migracjami UW. W latach 2016–2020 był prorektorem UW ds. naukowych.

# Dokąd zmierzasz, Rosjo?

– Rosja zawsze miała pewien powab. Mogliśmy jej nie lubić jako państwa, ale jednocześnie lubiliśmy Rosjan – ich literaturę, kulturę i sztukę, znaczną część zachowań społecznych. Teraz to wszystko zostało przekreślone jak za jednym pociągnięciem długopisu. To, co rosyjskie, przestaje być smaczne, przestaje kusić. W zasadzie wszystko zostało nasyczone putinizmem – mówi prof. Maciej Raś, politolog, prodziekan ds. studenckich na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW.

**Olga Dorczuk: 24 lutego wybuchła wojna w Ukrainie. Działania rosyjskich sił zbrojnych sięgają coraz dalszych regionów, są też coraz bardziej brutalne. Jakimi słowami powinniśmy określać tę inwazję?**

**Maciej Raś:** Bez wątplenia jest to agresywna wojna prowadzona przez Federację Rosyjską przeciw Ukrainie, a my jako Zachód staramy się ją powstrzymać, wspierając Ukrainę. Przede wszystkim jednak to Ukraińcy – ich umysły, serca i krew – powstrzymują Rosję.

Państwo to terytorium, ludność, władza. W tym przypadku agresja nastąpiła z terytorium nie jednego, ale dwóch państw – Federacji Rosyjskiej oraz Białorusi – i z tego powodu Białoruś jest także traktowana jako agresor w świetle prawa międzynarodowego.

**Skoro państwo to terytorium, władza i ludność, to na ile przeciętni Rosjanie ponoszą odpowiedzialność za to, co się dzieje?**

Bez wątplenia aparat władzy ponosi największą odpowiedzialność. Jednak zawsze, każdy z nas, jeśli jesteśmy obywatelami danego państwa, ponosi przynajmniej jakąś część tej odpowiedzialności za to, co robi państwo – tak w wymiarze wewnętrznym, jak i międzynarodowym. Oczywiście w demokracjach ta odpowiedzialność jest większa, bo możemy swobodnie protestować i namawiać innych do sprzeciwu. W systemach autorytarnych – mniejsza, jeżeli nie jesteśmy częścią reżimu i nie wspieramy go.

Trudno obwiniać o wojnę wszystkich, zwłaszcza tych, którzy się jej otwarcie sprzeciwiają. Ci

ludzie wykazują wspaniałe, odważne postawy obywatelskie. W Rosji za jakiegokolwiek głosu sprzeciwu grożą surowe kary, łącznie z uwięzieniem, w myśl najnowszej „ustawy o fejkach”.

**Czy społeczeństwo rosyjskie popiera politykę Putina?**

Badania socjologiczne pokazują, że w ostatnich latach zdecydowana większość społeczeństwa rosyjskiego popierała politykę prowadzoną przez Kreml. Innymi słowy, polityka Putina była polityką nie tylko państwa, ale i zdecydowanej większości społeczeństwa Federacji Rosyjskiej. Nawet politolodzy mówili o tzw. postkrymskiej większości w kontekście agresywnej polityki na obszarze poradzieckim. Około 90% dorosłej populacji Rosjan zdecydowanie i wyraźnie popierała aneksję Krymu i inne działania związane z napaścią na Ukrainę w 2014 roku. Społeczeństwo zjednoczyło się wtedy wokół prezydenta, a to, co Putin rzeczywiście lub rzekomo osiągnął, uznano za wielki sukces nie tylko jego samego, nie tylko Rosji jako państwa, ale również ich osobiście.

W ubiegłym roku Centrum Lewady, jedyny ośrodek badania opinii publicznej w Rosji, który na Zachodzie uznawany jest za wiarygodny, przeprowadziło badania, z których wynikało, że większość Rosjan opowiada się bądź za inkorporacją, bądź uznanie niepodległości dwóch tzw. Republik Ludowych: Donieckiej i Ługańskiej. Nieco więcej optowało za uznaniem niepodległości – pewnie dlatego Putin wybrał ten wariant, a nie model kolejnej aneksji w stylu „krymskim”. Zdecydowana mniejszość opowiadała się za tym, że Rosja powinna zostawić te terytoria w spokoju, bo są one ukraińskie.

Rodzi się jednak pytanie: jak Rosjanie zareagują, kiedy większość z nich dowie się, że to, co Rosja zrobiła, to agresja nie w formie jakiejś „operacji specjalnej”, ale wojny na pełną skalę, prowadzonej brutalnymi środkami?

**A czy się dowiedzą? Niemal wszystkie niezależne media zniknęły. Rosjanie mogą oglądać przekazy dotyczące „operacji specjalnej” jedynie w mediach państwowych. Milczą z obawy przed możliwą karą czy ślepo wierzą w przekazy medialne?**

Wszystkiego po trochu, w zależności od tego, z kim byśmy rozmawiali. Znaczną część w ogóle by nie chciała rozmawiać na ten temat, bo lepiej być ostrożnym. W telewizji widzieliśmy zdjęcia z Rosji, gdzie dziennikarze telewizji zagranicznych podchodzili do przypadkowych Rosjan i pytali ich, co sądzą o tej wojnie. Większość z nich odpowiadała, że nie jest dobrze, że jest konflikt, ale od razu dodawali: „popieramy Putina”. Dlatego tak naprawdę trudno jest poznać ich zdanie, ale łatwo jest założyć, że oni tego zdania nie będą artykułowali.

**Rektorzy rosyjskich uniwersytetów także opowiedzieli się za Putinem. Wystąpi-**

**li z oświadczeniem popierającym agresję. Tymczasem w mediach niezależnych nadal funkcjonujących m.in. w Telegramie można odnaleźć pisma, podpisane przez rosyjskich naukowców, w których potępiają oni wojnę.**

Część badaczy z Rosji przyjmuje postawy serwilistyczne, część rzeczywiście wierzy w słuszność działań podjętych przez Kreml, a część ma świadomość tego, co się dzieje, ale czuje złość na Zachód, nierzadko wynikającą z kompleksów.

Są też osoby, które rzeczywiście wierzą w propagandowe obrazki, np. ludobójstwo w Donbasie czynione przez Ukraińców. Mimo wszystko jednak większość, moim zdaniem, przyjmuje to, co się dzieje, z przerażeniem, bo wiedzą, że są w tej chwili odcinani od świata. Ci ludzie funkcjonują przecież nie tylko we własnym państwie: oni funkcjonują na skalę międzynarodową, a dzisiaj nie są w stanie wyjechać z Moskwy czy Petersburga, by udać się np. na konferencję międzynarodową na Zachodzie. Środki przeznaczone na badania naukowe też zostaną ograniczone: zbliżone pod względem kwot w rublach, ale ich siła nabywcza będzie dużo niższa.

Wielu zdaje sobie sprawę z tego, że słowo „Rosjanin”, czy nam się to podoba, czy nie, stanie się synonimem jakiegoś dziwnego nieeuropejskiego narodu, trudno powiedzieć jakiego, bo nawet nie azjatyckiego. Niektórzy mówią, że „małpa z granatem” [objezjana s granatoj, określająca osobę o dyskusyjnej sprawności intelektualnej, która, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni, może swoimi działaniami zrobić krzywdę innym – przyp. red.] symbolizuje nieracjonalnego Rosjanina dokonującego dziwnych wyborów, którego sąsiedzi się boją, którego się po prostu nie lubi, z którym nawet jeśli się będzie handlowało, to lepiej trzymać się z daleka i uważać, bo jak nie okradnie, to na pewno oszuka. Niektórzy ze znanych mi naukowców po prostu wstydyli się za własne państwo, nawet jeśli nie mówią tego głośno.

**W takim razie dlaczego podpisywali się pod tym dokumentem?**

Podpisywali się akademicy „oficjele”. Niektórzy zapewne zrobili to, bo chcieli i wierzyli w słuszność takiego postępowania, niektórzy ze względu na cynizm i możliwość zbliżenia się do władzy, natomiast część zrobiła to zapewne na zasadzie pistoletu przystawionego do ich głów.

W Rosji nie ma formuły uniwersytetu publicznego, który w demokratycznych krajach jest finansowany przez państwo. Rektor może zostać zmieniony przez władzę, sam z kolei może zmienić każdego z dziekanów, ot tak, po prostu. Więc co mieli robić? To swojego rodzaju „lojalka” – nie podpiszesz, wymieniamy cię; co więcej, narażasz nie tylko siebie, ale też swoich współpracowników.

## Jak to się władzy udało?

Władimirowi Putinowi z sukcesem udało się wykreować wizerunek władzy, która jest lepsza lub gorsza, ale bezalternatywna. Być może część społeczeństwa wierzy, że ta władza jest czymś najlepszym, co mogło Rosję spotkać, część się do tej władzy przyzwyczaiła, a pozostali pewnie uważają, że każda kolejna będzie władzą gorszą, a przede wszystkim i tak nie da się jej zmienić. Zmiana jest obciążona wysokim ryzykiem politycznym. Rosjanie są pod tym względem w dużej mierze fatalistami.

Władza w Rosji bardzo dobrze kontroluje dwa elementy: aparat przymusu i aparat propagandowy. Właśnie to powoduje ogromną pasywność społeczeństwa. Jest im wygodniej patrzeć na świat w taki sposób, jaki Putin proponuje: jeśli Rosja nie będzie mocarstwem, to jej w ogóle nie będzie. Dlatego są gotowi od czasu do czasu ponosić znaczące ofiary. Wydaje mi się jednak, że zaczną przeglądać na oczy, wątpić, może podważać władzę w momencie, kiedy dotknie ich bieda, kiedy na własnej skórze poczują oddziaływanie sankcji, kryzysu gospodarczego. Jeśli te ofiary będą zbyt duże, to poczucie dumy narodowej i zaufania do władzy będzie powoli ustępowało myśleniu o tym, że nie ma czego włożyć do garnka.

## Liczba nałożonych na Federację Rosyjską sankcji sięga niemal 6 tys. Rosja wyprzedziła nawet Iran i Koreę Północną. Które z sankcji są dla Rosjan najbardziej dotkliwe?

To zależy dla kogo. Społeczeństwo rosyjskie w skali europejskiej jest niesamowicie rozwarstwione. Z punktu widzenia zwykłych Rosjan to bez wątpienia te elementy sankcji, które powodują inflację i dewaluację rubla; te, które uderzają bezpośrednio w ich możliwości nabywcze, konsumpcyjne. Dla klasy średniej to także odcięcie od czegoś, co było dla nich w XXI wieku oczywiste – zagraniczne wycieczki, zachodnie samochody itp. Natomiast z punktu widzenia oligarchów te sankcje są druzgocące. Co prawda oni nie będą cierpieć głodu, nadal będą bogatymi ludźmi, ale dla osób, które latami budowały swój majątek, utrata posiadłości w wielu prestiżowych miejscach na świecie czy zablokowanie możliwości korzystania ze zgromadzonych środków jest bardzo bolesna.

Sankcje sprawiają, że Rosja staje się *passé*, staje się krajem niepożądanym przez inwestorów. Zresztą wszystko, co się z sankcjami wiąże, oddziałuje także psychologicznie, wzmacniając tendencje negatywne związane z ucieczką inwestorów, wzrostem bezrobocia, zawieszeniem handlu częścią towarów i usług czy odcięciem Rosji od systemu finansowego SWIFT.

## Czy oddziaływanie sankcji jest już odczuwalne?

Po 20 dniach wojny Putinowi udało się wpro-

wadzić Rosję na jedno z pierwszych miejsc, jeśli chodzi o ubóstwo w Europie. Wskaźniki średniej płacy w przeliczeniu na mieszkańca w tej chwili wynoszą około 400 dolarów, a mówi się, że mogą nawet osiągnąć poziom 200–250 dolarów (co zależy od wartości rubla). Agencje ratingowe ogłosiły, że rating długoterminowego zadłużenia Rosji w walucie obcej spadł z poziomu B do CCC-. Rubel de facto staje się walutą niewymienialną, a przynajmniej trudno wymienialną, pieniądzem śmieciowym. Jeżeli mamy do czynienia z zawieszeniem działalności giełdy moskiewskiej, to jest to sprowadzenie Rosji do końca lat 80., tylko z gorszymi perspektywami. Na przełomie lat 80. i 90. Związek Radziecki miał szansę na rozwój i dołączenie do świata kapitalistycznego, a dzisiaj Rosja na własne życzenie się z tego świata wycofuje. Kiedy zrozumie to większość społeczeństwa rosyjskiego? I kiedy zrozumie, że jest to wina władz rosyjskich, a nie mitycznego zła czającego się w świecie zachodnim?

## Mityczne zło funkcjonuje w większości teorii spiskowych dotyczących wojny w Ukrainie. Jedna z nich głosi, że Stany Zjednoczone mają w Ukrainie swoje laboratoria zajmujące się wytwarzaniem broni biologicznej. Szkołą też ptaki wędrowne, aby przenosiły patogeny na swoich skrzydłach do Rosji.

Tak, Amerykanie muszą występować w tych historiach, bo jest to przecież źródło zła – w wymiarze zarówno politycznym, jak i religijnym. Takich historii jest mnóstwo. Większość społeczeństw jest podatna na tego rodzaju opowieści – ruchy antyszczepionkowe żywiły się tym w ostatnim okresie, w USA mamy płaskoziemców, zwolenników teorii antydarwinowskich czy kreacjonizmu. W Rosji teorie spiskowe są bardzo popularne.

## Czy symbol w postaci litery Z jest znakiem, który skrywa drugie dno? Skąd się wziął i co oznacza?

W zasadzie nic. Jest to tzw. znak szybkiej identyfikacji używany podczas operacji wojskowych. Znak Z oznacza siły zbrojne Rosji, a Z w kwadracie to te siły, które działają od strony Krymu. Jest jeszcze parę specjalnych znaków, jak np. A dla specnazu i V dla piechoty morskiej, ale podstawowym znakiem jest właśnie symbol Z, który znajduje się na zdecydowanej większości pojazdów używanych przez armię inwazyjną. Z tego powodu właśnie w odczuciu Ukraińców, ale i tego świata, który stoi za Ukrainą, ten znak stał się symbolem zła i agresji, współczesną odmianą nazistowskiej swastyki.

Ktoś w Rosji wpadł na pomysł, żeby tę sytuację odwrócić – „oni” pokazują Z jako znak zła, to my pokażemy, że jest to symbol nadziei i zwycięstwa. Moim zdaniem to strzał w stopy, bo będą zmyślały ten znak z siebie jako z narodu przez wiele lat. Dla części Rosjan, których znam, to symbol wstydu i hańby narodowej.

## O skutkach nie pomyśleli też, kiedy zabierali żołnierzy poborowych na front. Matki, nie wiedząc, co się dzieje z ich synami, zaczęły zwracać się do Komitetu Matek Żołnierzy Rosji z prośbą o wyjaśnienia. Czy rzeczywiście żołnierze i ich rodziny mogli nie wiedzieć, dokąd i w jakim celu jadą?

Tak. Znaczna część zapewne do ostatniej chwili przed agresją nie wiedziała, że idzie na wojnę. Z pewnością dotyczyło to nie tylko poborowych i żołnierzy kontraktowych niższych szczebli, ale być może nawet znacznej części niższej kadry oficerskiej.

Z badań wynika, że wojna przeciw Ukrainie w społeczeństwie rosyjskim nigdy nie zyskała dużej popularności, dlatego Putin postarał się sprzedać ją jako „operację specjalną”, która miała na celu obronę jakichś dobrych Ukraińców przed „marionetkowym reżimem zainstalowanym przez Zachód, złożonym z narkomanów, banderowców, nazistów”, pogrobowców Adolfa Hitlera i UPA. I tą propagandą było karmione nie tylko społeczeństwo, ale także żołnierze i kadra dowódcza wojska. Z pewnością mieli przygotowane plany interwencji wcześniej, ale o szczegółach tych planów zostali poinformowani tylko wyżsi dowódcy. Zresztą propaganda nakierowana była na opowiadanie Rosjanom, że w Ukrainie żyją ludzie tacy sami jak Rosjanie, w zasadzie część tego samego narodu, którzy chcą żyć w związkach z Rosją, a nie w związkach z „gej-Europą” i „zgniłym Zachodem”, dlatego trzeba ich wyzwolić.

Dla wielu rosyjskich żołnierzy zaskoczeniem był nie tylko opór armii ukraińskiej, ale i stosunek ludności do samych najeźdźców. Szok, że ludzie mówiący po rosyjsku wychodzą do nich i wcale ich nie chcą. Tragicznym paradoksem w tym wszystkim było to, że Putin zaczął „denazyfikację” Ukrainy od Rosjan i rosyjskojęzycznych obywateli Ukrainy – zaczęło się przecież od Charkowa, Czernihowa, okolic Krymu, czyli od miejsc, które są zasiedlone często przez etnicznych Rosjan czy osoby rosyjskojęzyczne.

## Czy Matuszka Rossija sama wykopała sobie grób?

Grobu to pewnie nie. Biorąc pod uwagę, że jest to mocarstwo nuklearne, to kopanie grobu mogłoby się skończyć wykopaniem mogiły dla całego świata, a przynajmniej dla większości. Wydaje mi się, że do tego nie dojdzie.

Natomiast na pewno Federacja Rosyjska cofnie się w rozwoju do stanu z lat 90., a nawet późnych lat 80., w zależności od tego, jak będzie uparta w tym, do czego dąży i jak stanowczy okaże się Zachód. Używając takiego zwrotu literackiego, ale odnoszącego się do literatury wojennej, uważam, że Putin poszedł „o jeden most za daleko”, zarówno jeśli chodzi o założone cele, jak i zastosowane instrumenty.



## Język rozumienia świata

„Literatura jest zbudowana na czułości, to podstawowy psychologiczny mechanizm powieści” – ten fragment wykładu noblowskiego Olgi Tokarczuk był punktem wyjścia do naszej rozmowy.



**N**oblistka studiowała psychologię na Uniwersytecie Warszawskim, którą ukończyła w 1987 roku. Jaki wpływ na twórczość Olgi Tokarczuk ma jej wiedza psychologiczna? Czy pisanie można się nauczyć? I co dla przyjemności czyta laureatka literackiej Nagrody Nobla?

**Olga Laska: Jak dużo psycholożki jest w Pani jako pisarce? Jaki wpływ na Pani twórczość miały studia psychologiczne? Czy jest jakiś inny kierunek, który teraz by Pani wybrała?**

**Olga Tokarczuk:** Wydaje mi się, że rzadko kiedy w wieku 18 lat, wybierając uczelnię, myślimy o przyszłym zawodzie. Wśród moich przyjaciół, z którymi studiowałam, może tylko połowa jest związana z psychologią. Ale w tym wieku studia są bardzo ważne, ponieważ budują nam język rozumienia świata, język, którego już będziemy używać często do końca życia. Czyli, można powiedzieć, formatują nam umysł. Ten format trzyma się dosyć mocno, bo młody umysł potrzebuje jakiegoś porządku, struktury, mapy, na której będzie umieszczać rezultaty swojego doświadczenia, refleksji itp.

Bardzo dobrze, że studiowałam psychologię, dzięki temu wiele się nauczyłam. Szybko zainteresowała mnie psychologia kliniczna i psychoterapia. Wiele dał mi kontakt z pacjentami – już na studiach byłam aktywną wolontariuszką. Ale ponieważ działo się to prawie 40 lat temu, byłam też świadkiem upadku najmocniejszych, wydawałoby się, teorii, dewaluacji słynnych nazwisk, kompromitacji badań i eksperymentów. To też jest bardzo ciekawa część nauki.

W idealnym społeczeństwie studiom intelektualnym powinna towarzyszyć nauka czegoś konkretnego, rzemieślniczego, co wykonuje się swoimi rękami. Bardzo mi brakuje „prac ręcznych”. Siedzenie kilka lub kilkanaście godzin dziennie przed ekranem zabija jakąś praktyczną część mózgu.

**Prowadziła Pani warsztaty prozatorskie. Co chciała przekazać Pani uczestnikom? Czy pisanie można się nauczyć?**

Często się nad tym zastanawiam. Kazuo Ishiguro i Ian McEwan są absolwentami słynnej szkoły pisarskiej, uczniami genialnej Angeli Carter. Myślę, że to doświadczenie mogło bardzo pomóc ich talentowi, przyspieszyć dojście do dojrzałości pisarskiej, zwiększyć samoświadomość.

Ucząc pisanie, stawiałam raczej na rozwój psychologiczny, na otworzenie się na proces twórczy, na odwagę myślenia i uwolnienie wyobraźni. Dla mnie pisanie paradoksalnie ma mniej wspólnego z faktem zapisywania słów na ekranie komputera, komponowania zdania czy cyzelowania frazy – to sprawy drugorzędne. Pisanie to umiejętność kontroli wewnętrznych obrazów, nizania ich w ciąg przyczynowo-skutkowy, ale i – a może przede wszystkim – to talent znalezienia takiego punktu widzenia, który będzie odkrywczy i twórczy.

Samego pisanie, w sensie stawiania słów jedno po drugim, uczymy się, czytając – to najprostsza i najtańsza szkoła pisanie.

**„W czym grzyby są lepsze od Ciebie” autorstwa prof. Marty Wrzosek z Ogrodu Botanicznego UW to jedna z pozycji, którą ostatnio Pani czytała. Jakie książki czytuje Pani dla przyjemności i co daje Pani czytanie?**

Czytam dużo i zupełnie anarchistycznie – od monografii historycznych, dzieł filozoficznych po bajki dla dzieci i horrory. Mam sporą półkę science-fiction i tych książek, które nazywam literaturą niesamowitą. Jednak moje czytanie podporządkowane jest pisaniu. Pisana książka zawsze jest związana z ogromnym researchem, który czasami luźno łączy się z samym tematem pisanej książki, ale za to eksploruje jej szeroki kontekst. Bardzo to lubię, choć zdaje sobie sprawę, że z tego researchu tylko mały procent informacji wejdzie do mojej pracy. Pilnuję, żeby czytać powieści, bo wiem, że z wiekiem traci się umiejętność rozumienia fikcji. To bardzo smutne, ale tak jest. Tylko zdrowe, prężne umysły czytają powieści i opowiadania w podeszłym wieku.

Lubię książki papierowe, lubię atmosferę biblioteki i mam „syndrom arki” – wierzę, że trzeba ocalać książki papierowe, ponieważ jeszcze do nich wrócimy.

## TROCHE KULUARÓW

**To niecodzienna sytuacja. Na uniwersytet przyjeżdża noblistka-absolwentka. Odbiera honorowy, najwyższy tytuł, jaki może nadać jej własna uczelnia. W dodatku jest to pierwsza laureatka Nagrody Nobla wśród 223 uniwersyteckich DHC-ów. Pierwsza doktora z Noblem\*.**

Przy okazji wręczenia Oldze Tokarczuk tytułu doktora honoris causa na Uniwersytecie Warszawskim zapytaliśmy ją o możliwość przeprowadzenia krótkiej rozmowy do naszego pisma. Ponieważ grafik noblistki był napięty, a wizyta krótka, umówiliśmy się na trzy pytania i korespondencję mailową. Wszystko działo się na kilka dni przed samym wydarzeniem.

Uroczystość odbyła się 23 lutego, w przeddzień ataku Rosji na Ukrainę. Noblistka przyznała, że długo wahała się, czy w tak trudnej sytuacji wojennej i politycznej powinna wygłaszać przemówienie, „które udowadnia, że myślenie czyni z nas ludzi wolnych”. Przygotowała je półtora roku wcześniej, gdy Senat UW przez aklamację przyznał jej honorowy tytuł. Zdecydowała się jednak to zrobić i swój wykład rozpoczęła właśnie od słów skierowanych do Ukrainek i Ukraińców (zob. okładka).

Nasza rozmowa dotyczyła jednak innego tematu. Z ośmiu przesłanych pytań Olga Tokarczuk wybrała te, które związane są z jej studiami na Uniwersytecie Warszawskim, pisarstwem i czytelnictwem.

\* Żeby to ostatecznie potwierdzić, przejrzałam listę 223 DHC-ów, obdzwoniłam Archiwum i Muzeum UW. I rzeczywiście, wychodzi na to, że Olga Tokarczuk jest pierwszą noblistką, która odbierała ten honorowy tytuł na Uniwersytecie Warszawskim. Przy tej okazji znalazłam też ciekawą informację. Doktoraty honorowe na UW są przyznawane od 1921 roku. Pierwszy otrzymał Józef Piłsudski. Jednak dwa lata wcześniej honorową profesurę przyznała Marii Skłodowskiej-Curie. Ponieważ ze względu na zobowiązania naukowe w Paryżu nie mogła objąć proponowanej jej Katedry Fizyki Eksperymentalnej na UW, szukano innego rozwiązania, które pozwoliłoby powiązać Skłodowską-Curie z warszawską uczelnią. 14 czerwca 1919 roku Uniwersytet Warszawski powołał ją więc na honorowego profesora radiologii na Wydziale Filozoficznym, gdzie wykładano wtedy nauki humanistyczne oraz przyrodnicze. Noblistka na uroczystość nie dotarła, ale wzięła udział w inauguracji roku akademickiego 1921/1922.



# KALEJDOSKOP

oprac. redakcja

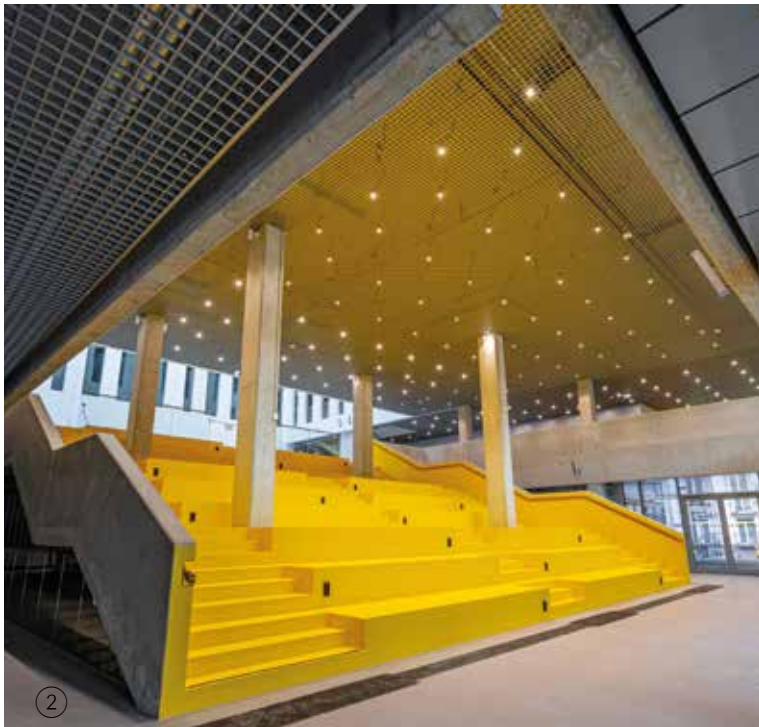
## ZDJĘCIA

① ② Budynek gmachu UW przy ul. Dobrej 55.

③ *Strongylodon macrobotrys* w Ogrodzie Botanicznym UW. Fot. P. Dobrzyński.

④ Prof. Izabela Sosnowska podczas uroczystości odnowienia doktoratu, 16 marca 2022 roku.





## STACJONARNIE, BEZ MASECZEK

W semestrze letnim 2021/2022 studenci i doktoranci UW wrócili do stacjonarnego trybu nauki, choć zgodnie z decyzją rektora nadal istnieje możliwość realizacji wybranych zajęć dydaktycznych zdalnie. Od 28 marca nie obowiązuje zakrywanie ust i nosa w obiektach UW.

## NA DOBREJ DRODZE

W lutym zakończył się II etap budowy gmachu przy ul. Dobrej 55 przeznaczonego m.in. dla wydziałów Lingwistyki Stosowanej i Neofilologii. Do dyspozycji są 92 sale dydaktyczne, 39 pomieszczeń naukowo-badawczych, siedem sal konferencyjnych, miejsca wypoczynkowe oraz sala multimedialna.

– Budynek naukowo-dydaktyczny przy ul. Dobrej 55 jest dotychczas największą inwestycją programu wieloletniego pod względem powierzchni i nakładów finansowych. Zastosowano w nim nowoczesne rozwiązania budownictwa ekologicznego – mówi prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW.

Poza pomieszczeniami dydaktycznymi w gmachu będą się również znajdować przestrzenie: biblioteczna, administracyjna, socjalna, gastronomiczna oraz techniczna.

– Co dla nas ogromnie ważne, jak każdy nowy budynek, który powstaje na naszej uczelni, również ten będzie dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnością ruchową, słuchową i wzrokową – dodaje rektor.

Prace budowlane, które rozpoczęły się w czerwcu 2019 roku, prowadziła firma Hochtief SA. Dokumentację projektową I i II etapu inwestycji wykonała pracownia Kuryłowicz & Associates. Nadzór inwestorski prowadziła firma Arup Polska Sp. z o.o.

## ĆWIERĆWIECZE ERASMUSA

Przygotowania do uczestnictwa w programie Erasmus rozpoczęły się na Uniwersytecie Warszawskim w lutym 1997 roku. Pierwszych 23 studentów przyjechało na uczelnię w roku akademickim 1998/1999. W tym samym czasie z wyjazdu zagranicznego skorzystało 176 naszych studentów i 37 nauczycieli akademickich. Budżet projektu, który uczelnia otrzymała na organizację wymiany, wyniósł 442 tys. euro.

W grudniu 2021 roku Komisja Europejska przyjęła porozumienie polityczne zawarte między Parlamentem Europejskim a państwami członkowskimi UE w sprawie nowego programu Erasmus+ oraz Europejskiego Korpusu Solidarności, o łącznym budżecie 27,2 mld euro. W tym samym miesiącu KE przyznała UW Kartę Erasmus dla Szkolnictwa Wyższego (*Erasmus Charter for Higher Education*), tj. prawo ubiegania się o fundusze programu Erasmus+ w latach 2021–2027 we wszystkich sektorach edukacji, szkoleń, młodzieży i sportu. Karta określa podstawowe zasady, które instytucja musi spełniać przy organizowaniu i realizacji wysokiej jakości mobilności i współpracy. Senat UW przyjął dokument 2 lipca 2021 roku.

## 25 lat Erasmus+ na UW



- › 26 tys. wyjazdów i przyjazdów;
- › niemal 70 projektów dotyczących mobilności, metod i treści kształcenia oraz zarządzania uczelnią i procesem dydaktycznym, współpracy międzynarodowej o łącznej wartości prawie 55 mln euro;
- › trwająca współpraca z około 600 uczelniami i podmiotami zagranicznymi;
- › wyróżnienia: Złoty Erazm za największą liczbę mobilności oraz wpływ programu na zmiany instytucjonalne i wizerunek uczelni (2012), wyróżnienie za wzorcowe wdrożenie Karty Erasmus dla Szkolnictwa Wyższego – *Erasmus Charter for Higher Education* – ECHE (2016) oraz nagroda specjalna za całokształt działań uczelni w ramach Projektów Mobilności oraz Partnerstw Strategicznych w latach 2014–2020 (2020).



## SPADKOBIERCZYNI TRADYCJI

16 marca w Sali Senatu Pałacu Kazimierzowskiego odbyło się uroczyste odnowienie doktoratu prof. Izabeli Sosnowskiej, związanej z Wydziałem Fizyki UW od 1956 roku.

– Wszędzie, gdzie była prof. Sosnowska, pozostawiała po sobie ślad swojej działalności. Jej postawa jako profesora, szczerzy stosunek do ludzi, a także jej pasja badawcza są tym, co jest najważniejsze dla każdego uniwersytetu – podkreśla prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW.

– 10 lat temu obchodziliśmy uroczyste odnowienie doktoratu prof. Zdzisława Wilhelmiego, a rok później prof. Jana Żylicza w dziedzinie fizyki jądrowej. Dzisiaj odnawiamy doktorat w pokrewnej dziedzinie: fizyce ciała stałego uprawianej metodami jądrowymi. Prof. Izabela Sosnowska jest nestorką w tej dziedzinie i spadkobierczynią tradycji, którą tworzył na Uniwersytecie Warszawskim prof. Leonard Sosnowski – mówił w laudacji prof. Radosław Przeniosło, kierownik Zakładu Struktury Materii Skondensowanej UW.

Prof. Izabela Sosnowska specjalizuje się w metodach jądrowych fizyki ciała stałego. Na UW pełniła funkcje organizacyjne, m.in. w latach 1998–2002 była pełnomocnikiem rektora ds. Europejskich Programów Badawczych, w latach 1992–2008 była członkinią, a następnie przewodniczącą Komitetu European Mobility Scheme for Physics Students, przez 15 lat była też sekretarzem Uniwersyteckiej Komisji Nauki przy Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP).

Prof. Sosnowska uczestniczyła w zorganizowaniu sieci europejskich programów badawczych na wydziałach UW oraz tworzeniu punktu kontaktowego Europejskich Programów Badawczych na UW. Efektem jej działalności było nagrodzenie Uniwersytetu Warszawskiego „Kryształową Brukselką” dla najlepszej polskiej uczelni uczestniczącej w programach badawczych.

 zdjęcie 4, s. 12

## DORADCA KE

„Nominacja do Grupy jest wyrazem uznania dla Pana cennej pracy oraz wyróżniającego się kwa-

lifikacji w odniesieniu do zadań powierzonych Europejskiej Grupie ds. Etyki w Nauce i Nowych Technologiach (European Group on Ethics in Science and New Technologies)”, napisała Ursula von der Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej, w liście powołującym prof. Pawła Łukowa, dziekana Wydziału Filozofii UW, na członka EGE.

EGE to niezależny, multidyscyplinarny organ powołany przez przewodniczącą Komisji Europejskiej, którego zadaniem jest doradztwo w zakresie wszystkich polityk i przepisów prawodawstwa Unii Europejskiej, w których wymiary: etyczny, społeczny i dotyczący praw podstawowych są powiązane z rozwojem nauki i nowych technologii.

Kadencja członków Europejskiej Rady ds. Etyki w Nauce i Nowych Technologiach trwa trzy lata.

## UNIwersYTET DLA ORKIESTRY

Klimatyczna kawa z prof. Szymonem Malinowskim z Wydziału Fizyki kosztowała 6200 zł. To najwyższe wylicytowana aukcja UW podczas 30. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W akcji wzięło udział 17 wydziałów i jednostek uniwersyteckich. Społeczność UW zebrała tym razem łącznie ponad 26 tys. zł.

Prowadzenie programu „Alternator” w Radiu Kampus sprzedano za 3550 zł, lektorat Szkoły Języków Wschodnich UW za 1800 zł, zajęcia taneczne i pokaz strojów ludowych z Zespołem Pieśni i Tańca UW „Warszawianka” wylicytowano za 1525 zł, a warsztaty logopedyczne z dr hab. Jagodą Bloch z Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW sprzedano za 1225 zł.

Tegoroczna zbiórka WOŚP zostanie przeznaczona na diagnostykę i leczenie wzroku u dzieci.

## MISTRZOWIE BIZNESU

W styczniu rozpoczęła się piąta edycja konkursu „Przedsiębiorca Roku UW”, którego celem jest propagowanie działań przedsiębiorczych oraz przedstawienie dobrych praktyk i promowanie pozytywnych przykładów biznesowych wśród przedstawicieli społeczności UW, angażujących się w tworzenie i rozwijanie firm.

– UW jest miejscem, gdzie badania naukowe, działalność społeczna, ale także działalność rynkowa pozostają w symbiozie. Konkurs „Przedsiębiorca Roku UW” może dać unikatową szansę do odnowienia i umocnienia kontaktów z Alma Mater. Może przyczynić się do tego, aby różne grupy osób związanych z Uniwersytetem – absolwenci, pracownicy, doktoranci i studenci – lepiej się poznały – mówi prof. Beata Glinka z Wydziału Zarządzania UW, organizatorka konkursu.

Inicjatywa skierowana jest do studentów, doktorantów, pracowników i absolwentów UW, którzy prowadzą własny biznes – niezależnie od fazy rozwoju firmy.

Tegoroczną nowością jest kategoria „Przedsiębiorca korporacyjny”. Nagrody zostaną przyznane też dla „Master of Business”, „Start-upu Roku UW”, „Innowacji/Innowatora Roku”, a także „Przedsiębiorcy społecznego”. Zgłoszenia do konkursu można było nadsyłać do 4 kwietnia. Finalistów poznamy w maju. W czerwcu odbędzie się uroczysta gala, podczas której ogłoszeni zostaną zwycięzcy poszczególnych kategorii.

 [www.przedsiębiorcaroku.uw.edu.pl](http://www.przedsiębiorcaroku.uw.edu.pl)

## MATEMATYCY, LOGICY I FIZYCY

Filozof Moritz Schlick, matematyk Hans Hahn oraz socjolog i polityk Otto Neurath. To założyciele grupy filozoficznej Koło Wiedeńskie, której początki sięgają lat 20. XX wieku. Jej przedstawiciele głosili program walki z metafizyką, postulat empiryzmu, fizykalizmu i jedności nauki oraz ograniczenia filozofii do analizy języka nauki.

Kopie fotografii, listów i innych dokumentów związanych z życiorysami członków grupy można było oglądać na wystawie „Ścisłe myślenie w czasach obłędu” w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Została ona zorganizowana w ramach sieci CENTRAL, do której należy pięć uczelni z Europy Środkowej – Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Humboldtów w Berlinie, Uniwersytet Wiedeński, praski Uniwersytet Karola oraz Uniwersytet Eötvösa Loránda w Budapeszcie.

Transmisję ceremonii otwarcia wystawy wraz z wykładami naukowców z UW i Uniwersytetu Wiedeńskiego można obejrzeć na kanale UW na YouTube.

## CO SŁYCHAĆ W NAUCE?

„Przedsiębiorczość na podsłuchu”, „Hard science can be easy”, „Oswoić gender”, „Migroscja”. Tych i innych podcastów realizowanych przez jednostki UW można słuchać zarówno na żywo, jak i z odtworzenia. Są dostępne na takich platformach, jak: YouTube, Spotify, Google Podcasts i Soundcloud.

Audycje dotyczą badań naukowych, m.in. w dziedzinie astronomii, psychologii czy biologii, a także zagadnień związanych z prawami człowieka, sprawami międzynarodowymi, migracjami i przedsiębiorczością. Pojawiają się w nich także tematy społeczne, związane np. z rewolucją cyfrową czy kulturą Wielkiej Brytanii.

Ich gośćmi są pracownicy naukowci UW, doktoranci, studenci oraz inni zaproszeni goście, m.in. eksperci w zakresie biznesu i technologii.



Przykłady podcastów, które powstają na UW:

- ▶ „Przedsiębiorczość na podsłuchu” Inkubatora o przedsiębiorczości;
- ▶ „Hard science can be easy”, „Nauka Nadaje”, „W kosmos” Centrum Współpracy i Dialogu o nauce;
- ▶ „Oswoić gender” Ośrodka Studiów Amerykańskich o badaniach płci kulturowej i seksualności;
- ▶ „Głos w sprawie” Studenckiego Koła Naukowego im. Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit o prawach człowieka;
- ▶ „Efekt sieci” Digital Economy Lab we współpracy z Radiem Kampus o rewolucji cyfrowej;
- ▶ podcasty Instytutu Anglistyki o kulturze Wielkiej Brytanii;
- ▶ „Migroscja” Ośrodka Badań nad Migracjami o migracjach;
- ▶ podcasty Studium Europy Wschodniej o zagadnieniach związanych z polską dyplomacją na Wschodzie;
- ▶ „PRawdziwy Podcast” Koła Naukowego Public Relations o tematyce public relations;
- ▶ podcasty Radia Kampus o tematach naukowych.

## PRZED MATURĄ

Nauczyciele akademicy, doktoranci i studenci Uniwersytetu Warszawskiego przygotowali kilka wykładów z powtórkowym materiałem dla maturzystów.

Wydział Historii przypomina najważniejsze fakty dotyczące pięciu epok historycznych: starożytności, średniowiecza, nowożytności oraz wieku XIX i XX. Wszystkie materiały dostępne są na facebookowym profilu Studenckiego Koła Dydaktyki Historii.

W kwietniu i maju planowana jest też organizacja warsztatów (online albo stacjonarnie). Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej Wydziału Historii UW:

🏠 [www.historia.uw.edu.pl](http://www.historia.uw.edu.pl)

Od połowy marca Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych wraz z Centrum Europejskim udostępniają kolejne odcinki nowego cyklu „WOS w pigułce”. Wykłady dotyczące m.in. modeli ustrojowych państw demokratycznych, mediów i opinii publicznej, procesów migracyjnych czy systemu prawnego Unii Europejskiej znajdują się na kanale YouTube WNPISM UW.

W marcu swój cykl warsztatów z WOS-u przeprowadził też Wydział Prawa i Administracji UW. Zajęcia „praWOSTart” dotyczące m.in. społeczeństwa, organizacji międzynarodowych i praw człowieka prowadzili pracownicy naukowcy WPIA.

Do 29 kwietnia Wydział Geologii UW organizuje cykl 18 wykładów, podczas których maturzyści mogą usystematyzować wiedzę z geografii. Naukowcy opowiedzą m.in. o tym, jak zbudowana jest Ziemia czy jak powstają skały. Poruszone zostaną tematy związane z wulkanami, lodowcami i lądolodami, osuwiskami oraz zasobami wodnymi. Wykłady prowadzone są w formie streamingu na żywo na Facebooku. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie Wydziału Geologii UW:

🏠 [www.geo.uw.edu.pl](http://www.geo.uw.edu.pl)

## DNI OTWARTE NA UW

W tym roku Dzień Otwarty na UW oraz Dzień Odkrywców Kampusu Ochota UW odbędą się stacjonarnie. W formie online zorganizowano Dzień Otwarty Szkół Doktorskich UW.

Jako pierwszy (9 kwietnia) odbył się dzień otwarty dla kandydatów do szkół doktorskich. Transmisję wydarzenia można obejrzeć na kanale YouTube UW.

Podczas spotkania zaprezentowane zostały poszczególne szkoły doktorskie: Nauk Humanistycznych, Nauk Społecznych, Nauk Ścisłych i Przyrodniczych oraz Międzydziedzinowa Szkoła Doktorska, a także zasady rekrutacji. Przygotowano również webinar „Doktorat – szkoła życia” z serią pytań i odpowiedzi, który poprowadził prof. Andrzej Wysmołek z Wydziału Fizyki UW.

23 kwietnia od 10.00 do 16.00 na kampusie UW przy Krakowskim Przedmieściu 26/28 zaprezentują się wszystkie wydziały i jednostki uczelni, a także różne organizacje studenckie i koła naukowe. Wydarzenie odbędzie się w tym roku jedynie w formie stacjonarnej. Plan spotkań informacyjnych dostępny będzie na stronie głównej UW oraz w wydarzeniu na profilu uczelni na Facebooku.

Dzień Odkrywców Kampusu Ochota UW to impreza, podczas której prezentują się jednostki uczelni z siedzibami na kampusie na Ochocie. Tym razem otwierają swoje laboratoria, przeprowadzają eksperymenty czy wykłady z efektownymi pokazami, aby przedstawić, jak w praktyce wyglądają studia na wydziałach ścisłych i przyrodniczych. Wydarzenie odbędzie się 11 czerwca. Początek o godz. 11.00. Szczegóły dostępne będą na stronie:

🏠 <https://doko.mimuw.edu.pl/2022/>

Rekrutacja na studia stacjonarne I stopnia i jednolite magisterskie na UW rozpocznie się 6 czerwca i potrwa do 5 lipca. Wyniki ogłoszone zostaną 19 lipca. Szczegółowe informacje na temat rekrutacji znajdują się na stronie:

🏠 [www.irk.uw.edu.pl](http://www.irk.uw.edu.pl)



## RADIO W ADMINISTRACJI

Według badania Radio Track Kantar Polska SA udział Radia Kampus w czasie słuchania w grupie „Wszyscy 15–75” w Warszawie od września 2021 do lutego 2022 roku wyniósł 1,8% i był wyższy niż wynik m.in. „Trójki” – Programu 3 Polskiego Radia, Radia Kolor czy Radia Plus Warszawa.

27 grudnia 2021 roku Akademickie Radio Kampus stało się jednostką administracji ogólnouniwersyteckiej UW. Stacja rozpoczęła działalność w 2005 roku na dawnym Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW.

To rozgłośnia tworzona głównie przez studentów, która prezentuje audycje popularnonaukowe, kulturalne, muzyczne, społeczne i studenckie. Program jest nadawany na częstotliwości 97,1 FM na terenie aglomeracji warszawskiej oraz w internecie. W zespole pracują głównie wolontariusze, którzy przygotowują programy i serwisy, prowadzą rozmowy oraz realizują program w studiu, ucząc się przy tym warsztatu dziennikarskiego.

– Kampus to bardzo żywe i dynamiczne radio, które współtworzą młodzi ludzie, dlatego zestaw zabawnych i anegdotycznych sytuacji jest tak ogromny, że trudno wybrać tylko jedną. Zdarzały się często sytuacje, kiedy antenowa dyskusja na temat szeroko rozpoznawalnej osoby kończyła się spontanicznym telefonem do studia samego podmiotu dyskusji (Hubert Urbański, Wojtek Sokół, Hirek Wrona i inni) – mówi Wojciech Rodek, redaktor naczelny Radia Kampus.

## LEGIA OCHOTNIKÓW

Tradycja ochotniczego szkolenia wojskowego na warszawskich uczelniach sięga 1918 roku. Formację zawiązały wtedy: Uniwersytet Warszawski, Politechnika Warszawska, Wyższa Szkoła Handlowa i Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego.

19 lutego na UW zainaugurowano Legię Akademicką. Wykład wygłosił gen. bryg. Kazimierz Dyński.

Legia Akademicka to wspólny projekt Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Ministerstwa Edukacji i Nauki polegający na teoretyczno-praktycznym szkoleniu wojskowym skierowanym do studentów cywilnych w całej Polsce. Prowadzony jest od 2017 roku.

## PNĄCZE TROPIKÓW W OGRODZIE BOTANICZNYM UW

Po obserwowanym przez całą Polskę w czerwcu ubiegłego roku kwitnieniu dziwidła olbrzymiego (*Amorphophallus titanum*), w Ogrodzie Botanicznym UW można było podziwiać inną roślinę w okresie pełnej dojrzałości. Tym razem boha-

terem był *Strongylodon macrobotrys*, uznawany za jedno z najpiękniejszych pnączy tropików. Turkusowo-zielony kwiat pojawił się w lutym w Szklarni Tropikalnej. Roślina trafiła do Ogrodu kilkanaście lat temu ze szwajcarskiego St. Gallen. Do tej pory kwitła tylko raz.

 zdjęcie 3, s. 13

## ACADEMIA 2022

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej oraz Fundacja Historia i Kultura po raz 15. organizują konkurs na najlepszą książkę akademicką i naukową. Wyróżnione zostaną publikacje, które ukazały się w 2021 i 2022 roku.

Do konkursu mogą przystąpić wszyscy polscy wydawcy, publikujący książki naukowe, podręczniki akademickie, monografie, serie wydawnicze wydane w formie tradycyjnej książki drukowanej. Zgłoszenia przyjmowane są do 22 kwietnia.

Konkurs towarzyszy Targom Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA 2022, które odbędą

się równolegle z Targami Książki w Warszawie od 26 do 29 maja na Placu Defilad i w Pałacu Kultury i Nauki.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie:

 <http://historiakultura.pl/konkurs-academia/>

## WSPARCIE DLA NAUCZYCIELI

W marcu ruszyły dwa nowe bezpłatne kierunki studiów podyplomowych dla nauczycieli w ramach programu edukacyjnego „Mazowsze dla Oświaty” samorządu województwa i UW.

„Skuteczne zarządzanie współczesną jednostką oświatową” i „Szkoła wobec nowych wyzwań – perspektywa nauczyciela” to programy skierowane do 60 dyrektorów (lub zastępców dyrektorów) i 60 nauczycieli (pedagogów) ze szkół, dla których organem prowadzącym jest powiat lub miasto na prawach powiatu, oraz szkół, dla których organem prowadzącym jest Samorząd Województwa Mazowieckiego.

Studia będą prowadzone przez Wydział Zarządzania UW, Wydział Polonistyki UW i Wydział Pedagogiczny UW.



## WYRÓŻNIENIA, NAGRODY

19 stycznia Europejska Organizacja Biologii Molekularnej (EMBO) ogłosiła wyniki konkursu **Installation Grants**. W gronie sześciorga tegorocznych laureatów jest **dr Katarzyna Bandyra** z Wydziału Chemii UW oraz Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych UW, biochemiczka zajmująca się badaniem kompleksów białkowych przy użyciu kriomikroskopii elektronowej.

Ministerstwo Edukacji i Nauki przyznało **stypendia dla wybitnych młodych naukowców za 2021 rok**. Wśród laureatów wyróżniono **17 badaczy z UW**. 21 stycznia odbyło się uroczyste wręczenie stypendiów.

19 lutego, w Dniu Nauki Polskiej, ogłoszono nazwiska laureatów **Nagrody Ministra Edukacji i Nauki**. Wśród wyróżnionych jest **17 naukowców z Uniwersytetu Warszawskiego**.

**Dr Valeri Vachev** z Wydziału Prawa i Administracji UW został powołany na Zastępcę Rzecznika Praw Obywatelskich przez RPO prof. Marcina Wiącka. Funkcję objął 2 kwietnia. W Biurze RPO będzie nadzorował prace Zespołu Prawa Administracyjnego i Gospodarczego oraz Zespołu Równego Traktowania.

**Prof. Marcin Pałys**, rektor UW w latach 2012–2020, został **przewodniczącym Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego**

w kadencji 2022–2025. Prof. Pałys zastąpił na tym stanowisku prof. Zbigniewa Marciniaka z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW.

**Dr hab. Beata Kozłowska-Chyła** z Wydziału Prawa i Administracji UW została **Prezesem Roku**. Kapituła „Byków i Niedźwiedzi”, najbardziej prestiżowego konkursu na polskim rynku kapitałowym, doceniła ją za wyniki spółki PZU SA w 2021 roku oraz stopień realizacji strategii Grupy PZU.

Nagroda **ERCIM Cor Baayen Award** przyznawana jest corocznie obiecującym młodym naukowcom prowadzącym badania w zakresie informatyki i matematyki stosowanej. Laureatem za 2021 rok został kandydat zgłoszony przez Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW – **dr Tomasz Kociumaka** z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley, który przez lata związany był z Uniwersytetem Warszawskim.

**Dr Franciszek Rakowski** z Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego UW, szef zespołu modelującego przebieg COVID-19 – otrzymał wyróżnienie w 21. edycji konkursu **„Sukces Roku w Ochronie Zdrowia – Liderzy Medycyny”** w kategorii zdrowie publiczne.

**Karen Nyakato Kyabega** z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW zwyciężyła w 12. edycji konkursu **INTER-STUDENT** w kategorii studiów licencjackich.

Czworo studentów otrzymało **stypendium im. Anny Bornus**. Wyróżnienie przyznano: **Magdalenie Dreinert**, studentce I roku polonistyki studiów II stopnia, **Mateuszowi Gregorskiemu**, studentowi IV roku studiów doktoranckich na kierunku nauki o polityce, **Sylwii Mazur**, studentce I roku studiów II stopnia na kierunku stosunki międzynarodowe z Uniwersytetu Warszawskiego oraz **Jakubowi Gietce**, studentowi III roku studiów I stopnia na kierunku finanse i rachunkowość w Szkole Głównej Handlowej.

Dwaj studenci Wydziału Filozofii UW – **Michał Pawłowski** i **Bartosz Wesół** – członkowie Koła Logiki i Filozofii Religii, zostali uhonorowani **Kurt Gödel Award 2021**, przyznawaną przez berlińskie Koło Przyjaciół Gödla i Uniwersytet w Wuppertalu.

Drużyna studentów Wydziału Nauk Ekonomicznych UW (**Illia Baranochnikov**, **Bartosz Bieganski**, **Jakub Kasprzak**, **Karolina Sulej**) zajęła 6. miejsce podczas tegorocznego finału międzynarodowego konkursu **Rotman International Trading Competition**.



# NOMINACJE PROFESORSKIE

## **SENAT UW NA POSIEDZENIU 19 STYCZNIA 2022 ROKU WYRAZIŁ POZYTYWNAŃ OPINIĘ W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:**

na stanowisku profesora uczelni:

dr hab. Renaty Ciołek z Wydziału Archeologii;  
dr. hab. Bartłomieja Czaplickiego z Wydziału Neofilologii;  
dr. Marcina Engela z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki;  
dr hab. Elżbiety Gajek z Wydziału Lingwistyki Stosowanej;  
dr. hab. Seweryna Kuśmierczyka z Wydziału Polonistyki;  
dr hab. Iwony Luby z Wydziału Nauk o Kulturze i Sztuce;  
dr hab. Małgorzaty Łuczyńskiej-Hołodys z Wydziału Neofilologii;  
dr. hab. Andrieja Moskwina z Wydziału Lingwistyki Stosowanej;  
dr hab. Moniki Opalińskiej z Wydziału Neofilologii;  
dr hab. Doroty A. Pawlak z Wydziału Chemii;  
dr hab. Marzeny Sokołowskiej-Paryż z Wydziału Neofilologii;  
dr. hab. Pawła Szymańskiego z Wydziału Archeologii.

## **SENAT UW NA POSIEDZENIU 23 LUTEGO 2022 ROKU WYRAZIŁ POZYTYWNAŃ OPINIĘ W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:**

na stanowisku profesora uczelni:

dr. hab. Włodzimierza Batóga z Instytutu Ameryk i Europy;  
dr. hab. Jana Chwedeńczuka z Wydziału Fizyki;  
dr. hab. Pawła Jakubczyka z Wydziału Fizyki;  
dr hab. Barbary Piętki z Wydziału Fizyki;  
dr. hab. Michała Tomzy z Wydziału Fizyki;  
dr. hab. Krzysztofa Wohlfelda z Wydziału Fizyki.

## **SENAT UW NA POSIEDZENIU 16 MARCA 2022 ROKU WYRAZIŁ POZYTYWNAŃ OPINIĘ W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:**

na stanowisku profesora uczelni:

dr hab. Barbary Arciszewskiej z Wydziału Nauk o Kulturze i Sztuce;  
dr. hab. Jana Ciechanowskiego z Wydziału „Artes Liberales”;  
dr hab. Cristiny González Caizán z Wydziału „Artes Liberales”;  
dr hab. Agnieszki Korgul z Wydziału Fizyki;  
dr. hab. Javiera De Lucas Araujo z Wydziału Fizyki;  
dr hab. Agnieszki Leszczyńskiej z Wydziału Nauk o Kulturze i Sztuce;  
dr hab. Kariny Marczuk z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych;  
dr hab. Chiary Mazzocchi z Wydziału Fizyki;  
dr. hab. Rafała Milanowskiego z Wydziału Biologii;  
dr. hab. Wojciecha Pacuskiego z Wydziału Fizyki;  
dr. hab. Jerzego Pysiaka z Wydziału Nauk o Kulturze i Sztuce;  
dr hab. Małgorzaty Sikorskiej z Wydziału Socjologii;  
dr hab. Aleksandry Sulikowskiej-Bełczowskiej z Wydziału Nauk o Kulturze i Sztuce;  
dr. hab. Piotra Tafiłowskiego z Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii;  
dr hab. Marty Wrzosek z Wydziału Biologii.

# ŚWIAT

Wydarzenia, odkrycia, wynalazki – rubryka o tym, co dzieje się na innych uczelniach na świecie  
oprac. Anna Stobiecka

## Głos ekspertów

Najlepsze uniwersytety na świecie solidaryzują się z Ukrainą. Nad Harvard Yard zawisła ukraińska flaga, na Uniwersytecie Stanforda zorganizowano wiec poparcia, w Cambridge podświetlono budynki na niebiesko i żółto, a około 1000 osób wzięło udział w specjalnym czuwaniu. Na stronach, często w specjalnych zakładkach, publikowane są oświadczenia władz uniwersytetów potępiające rosyjską agresję, informacje o inicjatywach wsparcia dla społeczności ukraińskiej, a przede wszystkim wiele eksperckich komentarzy. Analitycy opisują rosyjską inwazję na Ukrainę i jej znaczenie dla świata, oceniają rozwijający się konflikt, zagrożenie nuklearne, sytuację geopolityczną, sankcje, proces negocjacji czy rolę dezinformacji i cyberataków w toczącej się wojnie.

## EUA w sprawie Ukrainy

Europejskie Stowarzyszenie Uniwersytetów (EUA), skupiające ponad 850 uczelni, wydało komunikat, potępiając atak rosyjski na Ukrainę. Jednocześnie, w odpowiedzi na oświadczenie Rosyjskiego Związku Rektorów (RUR), w którym rektorzy wyrażają swoje poparcie wobec ataku Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, EUA zawiesiła członkostwo wszystkim 12 uczelniom rosyjskim, których liderzy podpisali dokument. Zawieszenie członkostwa przestanie obowiązywać, gdy wspomniane uczelnie ponownie zostaną respektować wartości europejskie.

We wspólnym wystąpieniu 8 marca członkowie Procesu Bolońskiego, również EUA, uznali atak Rosji na Ukrainę za rażące naruszenie wartości i zasad Procesu Bolońskiego, współpracy akademickiej w zakresie rozwoju i pogłębiania pokoju oraz demokracji. Państwa członkowskie wezwały do natychmiastowego wsparcia ukraińskich uczelni, w tym pracowników akademickich i studentów aktualnie przebywających w Ukrainie. Poprosiły też o zerwanie wszelkiej współpracy i relacji z jednostkami rządowymi zarówno Rosji, jak i każdego państwa, które wspiera jej działania militarne.

## #ScienceForUkraine

Zespół #ScienceForUkraine udostępnił interaktywną mapę świata z oznaczonymi miejscami pomocy dla uchodźców z Ukrainy. Mapa dostępna jest pod adresem:

[www.scienceforukraine.eu](http://www.scienceforukraine.eu)

Grupę tworzy międzynarodowy zespół wolontariuszy akademickich. Zajmują się zbieraniem i propagowaniem informacji na temat możliwości zakwaterowania, zatrudnienia czy wymiany studentów i nauczycieli akademickich,

którzy zmuszeni zostali do ucieczki ze strefy wojny w Ukrainie.

## Biblioteka-gigant w Pradze

Z końcem ubiegłego roku Uniwersytet Karola w Pradze uruchomił system UKAŽ, który umożliwia szybkie wyszukiwanie zbiorów drukowanych, zdigitalizowanych i elektronicznych z 66 bibliotek uczelni. Wcześniej uniwersytet dysponował oddzielnymi wyszukiwarkami w zależności od rodzaju katalogu. Teraz jest tylko jeden system z ujednoliconymi katalogami zawierającymi 1,6 mln tytułów oraz 1,4 mln e-booków i e-magazynów. Do systemu dostęp ma każdy, kto zarejestruje się, wypełniając aplikację online.

## Rasizm na uczelniach

Na amerykańskich uczelniach studiuje około 42 tys. studentów z krajów Afryki subsaharyjskiej (dane sprzed pandemii COVID-19). Z przeprowadzonej przez prof. Elizabeth Buckner z University of Toronto w Kanadzie analizy strategii 62 uczelni w Kanadzie, USA i Wielkiej Brytanii wynika, że „różnorodność” przedstawiana jest na nich głównie jako „obrazki z życia kampusu”, na którym mieszkają i uczą się osoby „o różnych poglądach i pochodzeniu, a studenci z zagranicy są nie tylko biali”. W Wielkiej Brytanii na podstawie wywiadów przeprowadzonych z czarnoskórymi studentami z Afryki, studium w 10 różnych uczelniach w ośmiu angielskich miastach stwierdzono, że zarówno rasizm, jak i wyobcowanie zauważalne są we wszystkich sferach życia na kampusie i poza nim.

## Geotermia na kampusie

Uniwersytet w Toronto realizuje projekt geologiczny polegający na wydrążeniu w ziemi ponad 370 otworów o głębokości 250 m. Woda przepływająca przez odwierty odprowadzała nadmiar ciepła z budynków kampusu w lecie i magazynowała je pod ziemią aż do zimy. Na Kampusie im. św. Jerzego tworzony jest obecnie system odwiertów o łącznej długości 200 km. Przez każdy odwiert przeprowadzony zostanie przewód w kształcie litery U, który zostanie wypełniony roztworem wody i glikolu. Szacuje się, że dzięki takiej pompie ciepła uczelnia zredukuje emisję gazu cieplarnianego o 15 tys. ton rocznie. Tyle mniej więcej przez rok emituje 3260 samochodów spalinowych.

## Empatia w VR

Przemoc w rodzinie jest jednym z najpoważniejszych problemów społecznych. Zgodnie z opiniami ekspertów ten rodzaj agresji związany jest z brakiem empatii. Virtual Body-

works, spółka typu spin-off Uniwersytetu w Barcelonie, oraz Kataloński Instytut Badań i Studiów Zaawansowanych chcą wykorzystać wirtualną rzeczywistość (VR) w terapii sprawców przemocy. Za zgodą Departamentu Sprawiedliwości w Katalonii oprogramowanie o nazwie „VRespect.me” jest testowane na 200 ochotnikach skazanych za stosowanie przemocy domowej. W VR uczestnicy badania wcielają się w rolę kobiety i konfrontowani są z mężczyzną, który gestami i sposobem mówienia stosuje wobec nich przemoc, naruszając ich strefę komfortu. Wyniki badań opublikowane w „Scientific Reports” wskazują, że takie doświadczenia wzmacniają w agresorze uczucie empatii, zmieniają jego percepcję, postawę i zachowanie.

## Profesor Hologram

Dla części nauczycieli akademickich w Meksyku, którzy odczuwają brak bezpośredniego kontaktu ze studentami, rozwiązaniem jest projekt *Hologram Professor* realizowany w Tecnológico de Monterrey w Meksico. Projekt opiera się na „teleobecności”. Dzięki hologramowi przedstawiającemu naturalnych rozmiarów nauczyciela akademickiego studenci w wielu salach w tym samym czasie mogą słuchać tego samego wykładu. Wykładowca może się dzielić ze studentami wiedzą i doświadczeniem przy zachowaniu interakcji oraz wykonywaniu ćwiczeń w salach.

## Ożywić mamuta

W 2015 roku Revive & Restore, kalifornijska organizacja non-profit, rozpoczęła projekt *The Woolly Mammoth Revival* nad odtworzeniem stworzenia z genomem mamuta. Zasiedlenie nim tundry miało pomóc w walce ze zmianą klimatu. Naukowcy chcą zmodyfikować genom słonia azjatyckiego, który uważany jest za najbliższego żyjącego krewnego mamuta. Pracują nad stworzeniem hybrydy, która będzie wyglądać i zachowywać się jak wymarły mamut. W 2021 roku naukowcy oświadczyli, że potrzebują na to jeszcze dekady.

## Źródła:

- [www.cam.ac.uk](http://www.cam.ac.uk)
- [www.embryo.asu.edu](http://www.embryo.asu.edu)
- [www.fbg.ub.edu](http://www.fbg.ub.edu)
- [www.harvard.edu](http://www.harvard.edu)
- [www.scienceforukraine.eu](http://www.scienceforukraine.eu)
- [www.stanford.edu](http://www.stanford.edu)
- [www.timeshighereducation.com](http://www.timeshighereducation.com)
- [www.theglobeandmail.com](http://www.theglobeandmail.com)
- [www.universityworldnews.com](http://www.universityworldnews.com)
- [www.ukforum.cz/en](http://www.ukforum.cz/en)



# Zmiana na stanowisku kanclerza UW

oprac. redakcja

**Od 1 lutego obowiązki kanclerza UW pełni Robert Grey. 31 stycznia pracę na stanowisku kanclerza, po 24 latach, ukończył Jerzy Pieszczyrkow, który przeszedł na emeryturę.**

Kanclerz kieruje administracją ogólnouniwersytecką, odpowiada przed rektorem oraz corocznie składa mu sprawozdanie ze swojej działalności. Zgodnie ze Statutem UW kanclerza wyłania się w drodze konkursu. Do konkursu ogłoszonego w listopadzie 2021 roku zgłosiło się dwóch kandydatów. Decyzją komisji pełniącym obowiązki kanclerza został Robert Grey, dotychczasowy dyrektor ds. komunikacji i relacji zewnętrznych oraz pełnomocnik rektora ds. rozwoju i współpracy.

Zespół kanclerski na Uniwersytecie Warszawskim tworzą: kanclerz, zastępcy kanclerza oraz kwestor. Za sprawy ekonomiczne odpowiedzial-

ny jest dr Artur Chelstowski, sprawami informacyjnymi zajmuje się dr Robert Dąbrowski, a technicznymi – mgr inż. Włodzimierz Czyżkowski. Ewa Mikłaszewicz, kwestor UW, odpowiada za kwestie finansowe. Pełniącym obowiązki zastępcy kanclerza ds. nieruchomości został mgr inż. arch. Andrzej Alinkiewicz.

Na posiedzeniu Senatu UW, które odbyło się 19 stycznia, zespół rektorski oraz członkowie Senatu UW złożyli podziękowania kanclerzowi za lata pracy na rzecz UW. Jerzy Pieszczyrkow podsumował najważniejsze działania i inwestycje w okresie swojej pracy na UW, m.in.: rewitalizację obiektów uczelni, telefonizację i inne przedsięwzięcia, w które zaangażowane były administra-

cja i wydziały. – Składam gorące podziękowania władzom rektorskim, dziekanom wydziałów oraz wszystkim pracownikom administracji centralnej za lata wspólnej pracy, pełnej wyzwań, ale też znaczących osiągnięć. Jestem przekonany, że większość z nas odczuwa satysfakcję z własnych osiągnięć, ale także z nieprzerwanego rozwoju Uniwersytetu Warszawskiego – podsumował Jerzy Pieszczyrkow.

Na zakończenie władze rektorskie oraz Senat UW podziękowały brawami Jerzemu Pieszczyrkow za jego pracę na stanowisku kanclerza UW, a rektor UW prof. Alojzy Z. Nowak wręczył mu nagrodę okolicznościową i list gratulacyjny.



**Robert Grey**

- › Ukończył studia na University of Massachusetts i na New School University w Nowym Jorku. Pracował m.in. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP jako podsekretarz stanu ds. dyplomacji ekonomicznej, Ameryk, Azji i Pacyfiku. Pracował również w ONZ w Nowym Jorku, gdzie zajmował się budową partnerstw i *resource mobilisation*. Robert Grey specjalizuje się w partnerstwie publiczno-prywatnym na styku innowacji, nauki, biznesu i przedsiębiorczości. Ukończył kilka programów w zakresie zarządzania i przywództwa, m.in. Oxford Leadership Programme w Saïd Business School University of Oxford, Artificial Intelligence w Massachusetts Institute of Technology Sloan School of Management.

**Jerzy Pieszczyrkow**

- › Z wykształcenia jest magistrem inżynierem budownictwa. Ukończył studia na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej oraz studia podyplomowe na Wydziale Prawa i Administracji UW. Posiada uprawnienia budowlane, tytuł euroinżyniera. Jest licencjonowanym zarządcą nieruchomości. Przed zatrudnieniem na UW pracował w kilku polskich i zagranicznych firmach oraz na kontraktach w Niemczech i Szwajcarii m.in. jako dyrektor, kierownik kontraktów, samodzielny specjalista, technolog oraz asystent naukowo-badawczy. W 2011 roku został odznaczony przez Prezydenta RP Złotym Krzyżem Zasługi. Był wieloletnim członkiem Executive Committee i Round Table w programie Human University Management Network z siedzibą w Brukseli. W 2020 roku obchodził 40-lecie działalności zawodowej.



**120 twórców, 72 sprzedane obiekty i ponad 100 tys. zł. Zakończyła się 7. aukcja dzieł sztuki współczesnej na rzecz Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. W tegorocznej edycji padł rekord licytacji. *Tabun* Józefa Wilkonia osiągnął cenę 19 tys. zł.**

BUW jest pierwszą biblioteką akademicką, która organizuje aukcje dzieł sztuki. Pierwsza z nich odbyła się w 2004 roku. Licytacje młotkowe prowadzili: Wojciech Malajkat – aktor teatralny i filmowy, Wiesław Ochman – śpiewak operowy czy Andrzej Starmach – polski marszand, historyk sztuki. Pozyskane środki przeznaczone są na konserwację cennych obiektów z kolekcji artystycznych, historycznych i specjalnych biblioteki.

W tym roku, w aukcji prowadzonej online, padł rekord sprzedaży. *Tabun* Józefa Wilkonia osiągnął cenę 19 tys. zł. We wcześniejszych edycjach najwyższe kwoty licytacyjne osiągnęły dzieła Magdaleny Abakanowicz i Teresy Pągowskiej, które zostały sprzedane odpowiednio za 8 tys. zł i 7 tys. zł.

## OBRAZY, GRAFIKI, RZEŹBY

W trakcie dwóch tygodni – od 18 stycznia do 1 lutego 2022 roku – spośród 125 wystawionych na aukcji dzieł wylicytowano 72 obiekty na łączną kwotę 105 950 zł. Ekspozycje to w większości dzieła zgłaszane przez samych twórców, często przekazywane bezpośrednio po wystawach. Najczęściej są to prace malarskie i grafiki, a także rzeźby.

Na tegoroczną aukcję trafiły dzieła 120 artystów. To prace m.in.: Józefa Wilkonia, Wiesława Szamborskiego, Jolanty Wagner, Małgorzaty Dmitruk, Kojiego Kamojiego, Rafała Olbińskiego, Katarzyny Stanny czy Lecha Majewskiego, a także prace niezwiązanych twórców – Alojzego Balcerzaka, Czesława Kiszki czy Tomasza Żolnierkiewicza. Wylicytować można też było prace uczestników konkursów graficznych oraz niezależnych twórców.

Rekordową cenę osiągnął *Tabun*, obraz z 2018 roku znanego ilustratora, malarza i rzeźbiarza Józefa Wilkonia, wykonany tuszem na papierze czerpanym. Wylicytowano go za 19 tys. zł. Za 18 tys. zł sprzedano obraz z 2010 roku urodzonego w Tokio i tworzącego w Polsce malarza Kojiego Kamojiego pt. *Kolory i ja*, wykonany farbą akrylową na płycie pilśniowej, a za 15 tys. zł – obraz *Bez tytułu* prof. Tomasza Żolnierkiewicza z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Spore zainteresowanie wzbudziły również prace przekazane przez uczestników konkursów graficznych organizowanych w 2010 i 2018 roku przez Gabinet Rycin BUW. Wśród nich najwyższe ceny aukcyjne uzyskały grafiki Małgorzaty Stanielewicz pt. *Bezsenność* (700 zł) i Krzysztofa

Tomalskiego pt. *Osobliwość* z cyklu *Big Bang Genesis* (600 zł). Do artystów-darczyńców w tym roku dołączył również dr hab. Wojciech Sternak, adiunkt w Katedrze Fotografii na Wydziale Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW, którego fotografia z cyklu *Lappland* uzyskała kwotę 1500 zł.

Ze względu na tryb przeprowadzenia aukcji licytujący i zwycięzcy pozostają anonimowi.

## A(U)KCJA KONSERWACJA

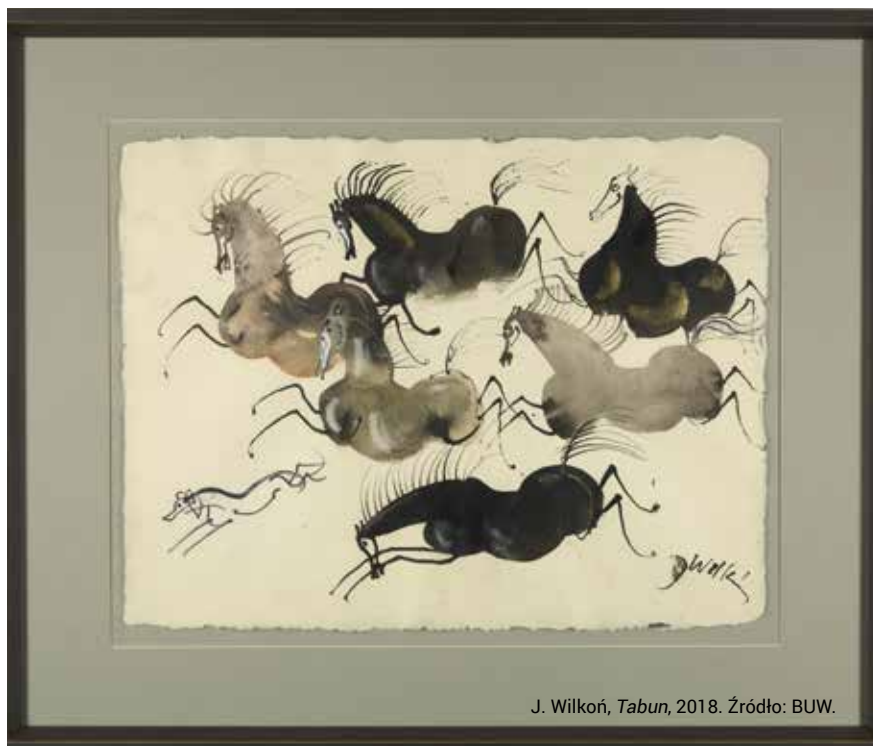
Dochód ze sprzedaży wylicytowanych dzieł zostanie przeznaczony na konserwację cennych obiektów z kolekcji artystycznych, historycznych i specjalnych znajdujących się w BUW w gabinetach: Dokumentów Życia Społecznego, Rękopisów, Rycin, Starych Druków, Zbiorów Kartograficznych, Zbiorów Muzycznych i Zbiorów XIX Wieku.

– W wydanej kilkanaście lat temu publikacji konferencyjnej zadano pytanie, czy zbiory specjalne w bibliotekach to „luksus czy narodowy obowiązek”. Jesteśmy w BUW świadomi, że to jedno i drugie – komentuje Anna Wołodko, dyrektorka BUW. – Żeby móc oferować naszym czytelnikom obiekty historyczne i artystyczne wielkiej klasy, nie tylko musimy zapewnić dobre warunki przechowywania, ale także dbać o ich

doskonały stan i konserwować w razie potrzeby. Koszty profesjonalnej konserwacji są ogromne, stąd pomysł, żeby dodatkowe środki na ten cel pozyskiwać w drodze aukcji – wyjaśnia.

Do tej pory dzięki zdobytym w ten sposób środkom udało się odrestaurować m.in. *Poezye* Adama Mickiewicza w jubileuszowym miniaturowym wydaniu z 1898 roku, umieszczone w metalowej kasetce zaopatrzonej w szkło powiększające; polski przekład dzieła Curtiusa Rufusa Quintusa *O dziejach Aleksandra Wielkiego króla macedońskiego ksiąg dwanaście* z 1618 roku; zestaw plansz anatomicznych *Pinax microcosmographica* Stephanusa Michaela Spacherusa, wydanych w 1634 roku w Amsterdamie czy *Dziennik podróży do Turcji* Edwarda Raczyńskiego z 1821 roku. Konserwacji poddano także m.in. listy generała Jana Krukowieckiego do żony Heleny z lat 1831-1835, rękopis *Symfonii C-dur* Tadeusza Bairda, cykl rycin Hansa Sebald Behama z pierwszej połowy XVI wieku oraz cenne fotografie, np. Józefa Piłsudskiego.

**8. aukcja dzieł sztuki współczesnej jest planowana na listopad 2023 roku.**



J. Wilkoń, *Tabun*, 2018. Źródło: BUW.



^ Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa UW prof. Andrzejowi Koźmińskiemu.

patronem założonej przez niego szkoły wyższej – Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie.

## PSYCHOLOGICZNE DETERMINANTY

W Archiwum UW zachowały sięteczki osobowe zarówno prof. Andrzeja Koźmińskiego, jak i jego rodziców – Leona i Janiny Koźmińskich.

Co można z nich wyczytać? Leon Koźmiński zaczął studiować filologię francuską w 1927 roku na Wydziale Humanistycznym UW, gdzie uczęszczał m.in. na kurs logiki prof. Tadeusza Kotarbińskiego czy psychologii prof. Władysława Witwickiego. W 1928 roku wyjechał do Paryża, co było powodem przerwania studiów na UW. Janina Koźmińska studiowała na UW w latach 1935–1938. Ukończyła filologię romańską na Wydziale Humanistycznym UW, składając w języku francuskim pracę magisterską dotyczącą problematyki księży katolickich w twórczości wybranych współczesnych powieściopisarzy.

W teczce studenckiej Andrzeja Koźmińskiego znajduje się podanie z lipca 1958 roku do dziekana Wydziału Filozoficznego UW z prośbą o możliwość studiowania równoległe ze studiami ekonomicznymi w Szkole Głównej Planowania i Statystyki (SGPiS) socjologii na UW. Prośba została umotywowana zainteresowaniami ekonomiczno-socjologicznymi oraz dobrymi wynikami w nauce. Egzamin ustny zdał z drugą lokatą na 130 zdających, co jak pisał w opinii prof. Zygmunt Kossut z Wydziału Handlu SGPiS, świadczy o wybitnym uzdolnieniu studenta. Podanie zostało rozpatrzone pozytywnie, co umożliwiło Andrzejowi Koźmińskiemu podjęcie drugiego kierunku studiów. W materiałach archiwalnych znajduje się też świadectwo dojrzałości, dyplom ukończenia studiów i indeks.

Andrzej Koźmiński zarówno uczniem, jak i studentem był bardzo dobrym. W szkole średniej jego domeną był język polski, historia, wiedza o Polsce i świecie współczesnym, a także logika. W indeksie przeważają oceny bardzo dobre, zwłaszcza z przedmiotów kierunkowych. Wiedzę socjologiczną zgłębiał u prof. Stanisława Ossowskiego, a statystykę u prof. Klemensa Szaniawskiego. Wśród dokumentów znajduje się też praca magisterska zatytułowana „Niektóre psychologiczne determinanty wydajności pracy”, napisana w 1964 roku pod kierunkiem prof. Stefana Nowaka. Student Andrzej Koźmiński tytułowych determinant znalazł 21, odwołując się m.in. do wpływu motywacji, zadowolenia z pracy, atrakcyjności zadań, kultury organizacyjnej, a także celów indywidualnych i grupowych na wydajność w przedsiębiorstwach przemysłowych. Zarówno pracę, jak i egzamin dyplomowy oceniono bardzo dobrze.

# Poza przeciętnością

– **Andrzej Koźmiński jest człowiekiem nauki, który ceni wolność, niejednokrotnie wypowiadając sądy niepopularne czy kontrowersyjne. W swoich pracach podejmuje tematy ważne, a nie takie, które są zgodne wyłącznie z bieżącą koniunkturą. Wykazuje się odwagą wychodzenia poza utarte schematy i poza przeciętność – mówiła podczas laudacji prof. Beata Glinika, promotorka doktoratu honoris causa UW prof. Andrzeja Koźmińskiego.**

**P**rof. Andrzej Koźmiński pracował na UW w latach 1973–2000. W swojej recenzji prof. Marian Gorynia z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu podkreślał, że to właśnie okres pracy prof. Koźmińskiego na UW był najbardziej owocnym w jego twórczości. Jego prace z zakresu teorii równowagi funkcjonowania w organizacjach, nurtu systemowego, koncepcji przywództwa czy gier organizacyjnych wniosły znaczący wkład w rozwój nauk o zarządzaniu. – Prof. Koźmiński jest jednym z filarów nauk o zarządzaniu w Polsce i Europie. Przyczynił się jako dziekan Wydziału Zarządzania UW do zmiany metod i sztuki zarządzania, a także nowoczesnej nauki organizacji. Miał duży udział w transformacji polskiej gospodarki – podkreślał prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW.

W latach 1981–1987 prof. Andrzej Koźmiński był dziekanem Wydziału Zarządzania UW, na którym przeprowadził reformę. Został pierwszym demokratycznie wybranym dziekanem WZ UW w czasie okresu legalnego funkcjonowania NSZZ „Solidarność”, pozostając na stanowisku przez dwie kadencje. – Stworzył nie tylko wydział, ale i społeczność zrzeszającą osoby z różnych kierunków i dyscyplin. Przekazał przestrzeń do wymiany doświadczeń, ścierania się poglądów, co do dzisiaj pozostaje mocną stroną Wydziału Zarządzania – zaznaczał prof. Grzegorz Karasiewicz, dziekan WZ UW.

## TWÓRCZY PROCES

Prof. Eric Cornuel z HEC Graduate School of Management w swojej recenzji podnosił, że prof. Andrzej Koźmiński jest pionierem nowoczesnej edukacji menedżerskiej w Europie, wdrażającym innowacyjne metody badawcze do badania problematyki współczesnego przywództwa. Wypromował 16 doktorów.

Wspólne prace nad książką *The Three Faces of Leadership* wspomina prof. Monika Kostera, doktorantka profesora, a obecnie pracownik Wydziału Socjologii UW. – Ten projekt połączył w niebanalny sposób nasze zainteresowania: teatrem – prof. Andrzeja Koźmińskiego, sztuką opowieści – prof. Mary Hatch i moje – mitologią – opowiada prof. Kostera. Jak wspomina, praca nad książką była procesem. Autorzy spotykali się wielokrotnie w różnych częściach Polski. Niektóre fragmenty opracowywali osobno, a następnie wspólnie dyskutowali i redagowali tekst. – Książka, która w ten sposób powstała, ma chyba w sobie ślady wszystkich tych twórczych procesów, bo dotąd jest kupowana i czytana, co naprawdę rzadko się zdarza – publikacje z zarządzania coraz szybciej i coraz gorzej się starzeją. Książka mająca kilka miesięcy bywa już często nieaktualna. Nasza ma się nieźle po 16 latach i doczekała się co najmniej dwóch tłumaczeń: na język polski i mandaryński – podsumowuje prof. Monika Kostera.

Działalność naukową i organizacyjną prof. Andrzeja Koźmińskiego wyróżnia przede wszystkim umiejętność łączenia teorii oraz praktyki zarządzania. Takie konkluzje wybrzmiewały z recenzji i wystąpień podczas uroczystości nadania tytułu honorowego. – Prof. Andrzejowi Koźmińskiemu jako jednemu z nielicznych udało się wprowadzić w życie reguły i zasady zarządzania, które opracowywał i wykladał na uniwersytetach polskich i zagranicznych, poprzez stworzenie z sukcesem Akademii Leona Koźmińskiego – podkreślał prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW. To właśnie ojciec prof. Andrzeja Koźmińskiego – prof. Leon Koźmiński, wybitny ekspert w zakresie ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw handlowych – jest





① Próbkki koniczyny białej w laboratorium. Fot. N. Iwanyszyn.

## Koniczyna study

**Prof. Marc Johnson, przebywając na urlopie naukowym, jeździł po świecie, zbierając koniczynę w wielu miastach Azji i Ameryki Południowej. Tak rozpoczęły się badania, których wyniki opublikowano w marcu w magazynie „Science”. Badacz z Toronto zainspirował wielu naukowców, studentów i przyrodników, którzy zebrali łącznie ponad 100 tys. próbek z całego świata. Koniczynę w Warszawie badała prof. Marta Szulkin z CeNT UW.**

Ludzka działalność powoduje zmiany środowiska, także miejskiego. W konsekwencji żyjące na tym samym obszarze co my rośliny są zmuszone do poddania się procesom adaptacji. Ostatnie badania wykazują, że zmiany w środowisku miejskim mogą wpływać na cztery procesy ewolucyjne: mutacje, dryf genetyczny, przepływ genów i adaptację będącą wynikiem doboru naturalnego.

287 naukowców z międzynarodowego zespołu *Global Urban Evolution Project* (GLUE), pod kierownictwem prof. Marca T. Johnsona,

prof. Roba Nessa i doktoranta Jamesa Santangelo z University of Toronto Mississauga (UTM), postanowiło zbadać, czy rośliny mogą w podobny sposób przystosowywać się do środowiska miejskiego w różnych miastach na całym świecie.

Badacze przyjrzeni się koniczynie białej (*Trifolium repens* L., *Fabaceae*), obecnej w niemal każdym mieście na Ziemi. Wśród nich była prof. Marta Szulkin z Centrum Nowych Technologii UW.

Pobrano 110 019 próbek roślin ze 160 miast w 26 państwach. – Protokół zbierania koniczyny do projektu był ten sam dla wszystkich 160 miast. Dla każdego miasta próby były pobierane z 50 stanowisk ustawionych liniowo na gradientzie urbanizacji. W naszym przypadku próby były pobierane od Powiśla do okolic Góry Kalwarii, a następnie analizowane biochemicznie w naszym laboratorium. Wyniki oraz próby DNA zostały przesłane dalej do Kanady – mówi prof. Marta Szulkin.

Okazuje się, że od Toronto po Tokio, od Melbourne po Warszawę koniczyna biała często ewo-

luje w bezpośredniej odpowiedzi na zmiany środowiskowe zachodzące w miastach. – Od dawna wiemy, że w dość znaczący sposób przekształciliśmy miasta i zmieniliśmy środowisko i ekosystemy – mówi James Santangelo z UTM. – Dzięki naszym badaniom udowodniliśmy, że często dzieje się to w podobny sposób w skali globalnej – dodaje.

Naukowcy nie tylko byli w stanie zaobserwować globalną adaptację do miast, ale zidentyfikowali także genetyczne podstawy tej adaptacji oraz środowiskowe czynniki ewolucji. Koniczyna biała produkuje cyjanowodór (HCN) zarówno jako mechanizm obronny przed roślinożercami, jak i w celu zwiększenia swojej tolerancji na stres wodny. Badania GLUE wykazały, że koniczyna rosnąca w miastach wytwarza mniej HCN niż ta na sąsiadujących z nią obszarach wiejskich, co wynika z powtarzającej się adaptacji do środowiska miejskiego.

Wyniki prac zespołu GLUE były okładkowym tematem czasopisma „Science” (Vol. 375 Issue 6586, 17 marca 2022). Publikacja jest dla naukowców początkiem badań na szerszą skalę.



## Liczą drzewa

**Ile gatunków drzew jest na Ziemi? Aby odpowiedzieć na to pytanie, naukowcy skorzystali z danych dotyczących geograficznego rozmieszczenia 38 mln drzew należących do 28 192 gatunków, które rosną na ponad 100 tys. powierzchni badawczych na wszystkich kontynentach. Tam, gdzie rosną rośliny drzewiaste.**

– Dotychczas opisano około 2 mln gatunków organizmów, ale szacuje się, że jest ich co najmniej 10, a może aż 20 mln. Niektórzy badacze

wspominają nawet o 100 mln. W tej liczbie mieści się około 400 tys. gatunków roślin naczyniowych, którą w 2020 roku naukowcy z Royal Kew Botanic Gardens w Wielkiej Brytanii określili na 391 tys. – mówi prof. Bogdan Jaroszewicz z Białowieskiej Stacji Geobotanicznej UW.

Międzynarodowy zespół badawczy, z którym współpracował naukowiec, oszacował potencjalne bogactwo gatunkowe drzew w skali globalnej i kontynentalnej. – W wyniku przeprowadzonych analiz statystycznych liczbę gatunków

drzew na Ziemi oszacowaliśmy na 73,3 tys., podczas gdy lista gatunków drzew sporządzona na podstawie dostępnej literatury zawierała 64,1 tys. pozycji. To oznacza, że ponad 9 tys. gatunków drzew na świecie wciąż czeka na odkrycie i opisanie – wyjaśnia prof. Bogdan Jaroszewicz.

Wyniki tych analiz zostały opublikowane w czasopiśmie „Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America (PNAS)”.

## Szukając przyczyn w dewonie

**– Obserwacje przyczyn i skutków załamania dewońskich ekosystemów rafowych mogą służyć za model zmian zachodzących we współczesnych rafach – mówi prof. Mikołaj Zapalski z Wydziału Geologii UW.**

Badania, które do tej pory prowadzono w zakresie wymierania raf koralowych pod koniec dewonu (około 419–359 mln lat temu), dotyczyły konkretnych gatunków. Prof. Mikołaj Zapalski z Wydziału Geologii UW, dr Tom Bridge, prof. Andrew H. Baird, prof. John Pandolfi z Australii oraz dr Michael McWilliam z USA przeanalizowali dewońskie koralowce w czasie wy-

mierania, biorąc pod uwagę cechy anatomiczne, jakie miały formy wymarłe, a także te, które przetrwały.

– Zdolności do tworzenia raf przez koralowce współczesne są silnie związane z ich symbiozą z jednokomórkowymi glonami. Głównym zagrożeniem dla współczesnych raf jest tzw. bielenie, czyli proces wynikający ze wzrostu temperatury, w którym koralowce pozbywają się glonów symbiotycznych. W konsekwencji prowadzi to do zahamowania wzrostu koralowców i zamierania raf. Koralowce, które posiadają glony symbiotyczne, wykazują pewne charakterystyczne cechy anatomiczne, pozwalające odróżnić je

od koralowców niesymbiotycznych – tłumaczy geolog.

Zespół naukowców wykazał również, że koralowce, prawdopodobnie ze względu na załamanie symbiozy, nie wróciły już do swojej rafotwórczej roli przez następnych 150 mln lat. Wyniki badań, w których udział brał prof. Zapalski, zostały opublikowane na łamach czasopisma „Scientific Reports”.

② Fragment Wielkiej Rify Barrierowej (Australia). Fot. M. Zapalski.



## W SOCZEWCE



### Planszówka z prehistorii

**Góry Omanu, Dolina Qumayrah. Badacze z Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej im. prof. K. Michałowskiego UW odkryli tam wieżę w obrębie prehistorycznej osady, zidentyfikowali ślady produkcji metalurgicznej oraz natrafili na grę planszową sprzed co najmniej 4 tys. lat.**

Głównym przedmiotem badań podczas sezonu zakończono pod koniec grudnia 2021 roku było osadnictwo z epoki brązu i żelaza we wsi Ayn Bani Saidah. – To miejsce położone na skrzyżowaniu szlaków łączących ważne ośrodki starożytności: Bat na południu i Al-Ayn na północy, dziś stanowiska z Listy Światowego Dziedzictwa UNESCO, oraz wybrzeże morskie w pobliżu portu Sohar na wschodzie. Wzdłuż tej tra-

### Praktyczny procesor

**Fizycy z UW zbudowali pierwszy w Polsce procesor kwantowy i wykorzystali go w spektroskopii. Pokazali, jak dzięki kwantowemu przetwarzaniu danych można wydajniej zdobywać informacje o materii.**

Już kilka lat temu badacze z Centrum Optycznych Technologii Kwantowych oraz Wydziału Fizyki UW zaprojektowali i zbudowali pierwszą w Polsce pamięć kwantową. Dzięki dalszemu rozwojowi stała się też procesorem kwantowym.

– Nasz procesor oparty jest na chmurze zimnych atomów. Mogą one w wydajny sposób przechowywać i przetwarzać informacje ze światła – opowiada dr Michał Parniak, kierownik Laboratorium Urządzeń Kwantowo-Optycznych UW. W publikacji, która ukazała się w „Nature Communications”, doktoranci Mateusz Mazelanik i Adam

sy znajduje się kilka ważnych osad tzw. kultury Umm an-Nar z epoki brązu – mówi prof. Piotr Bieliński z CAŚ UW, który kieruje projektem.

– Osada z okresu Umm an-Nar jest wyjątkowa m.in. dlatego, że znajdują się w niej aż cztery wieże: trzy okrągłe i jedna ryzalitowa. Mimo swych rozmiarów (średnica o wymiarach około 20 m) jedna z okrągłych wież nie była widoczna na powierzchni i została odkryta dopiero podczas wykopaliisk – mówi dr Agnieszka Pieńkowska z CAŚ UW.

Badacze znaleźli też dowód na obróbkę miedzi w tym miejscu. – W jednym z pomieszczeń dużego budynku z okresu Umm an-Nar znaleźliśmy też planszę do gry – opowiada prof. Bie-

liński. Plansza jest wykonana z kamienia i ma zaznaczone pola i zagłębienia. Podobnych używano w epoce brązu od Subkontynentu Indyjskiego po Egipcę.

– Takie znaleziska są rzadkie, ale kilka przykładów podobnych plansz znamy z Doliny Indusu, a także z Mezopotamii, m.in. ze sławnych grobów z Ur – wyjaśnia archeolog.

Projekt *Rozwój osadnictwa w epoce brązu i żelaza w górach północnego Omanu* jest finansowany z grantu Narodowego Centrum Nauki. Badaniami kieruje prof. Piotr Bieliński z CAŚ UW oraz dr Sultan al-Bakri, dyrektor generalny ds. starożytności w Ministerstwie Dziedzictwa i Turystyki Sultanatu Omanu.

3 Pozostałości osady z epoki żelaza zajmują rozległy teren. Fot. J. Śliwa / CAŚ UW.

Korzystają z niej na co dzień biologowie, fizycy, astronomowie, chemicy czy lekarze. W spektroskopii jest jednak istotne ograniczenie – tzw. limit Rayleigha. Przewiduje on, że informacje ze światła nie można wyciągać z nieskończonej dokładnością. Niektóre sygnały ukryte w widmie – tzw. linie spektralne – mogą być tak bardzo do siebie zbliżone, że tradycyjne spektrometry optyczne nie poradzą sobie z rozróżnianiem ich.

– Nasze urządzenie i algorytm pozwalają nie tylko lepiej wydobywać dane niesione przez światło, ale mogą też pozwolić lepiej informację w świetle „upchnąć” – mówi dr Parniak. I zaznacza, że pomysł ten można byłoby też wykorzystać w rozwiązaniach dla telekomunikacji, w której coraz bardziej istotne staje się jak najbardziej wydajne zapisywanie informacji w świetle i odczytywanie jej.



## Nowy Horyzont

**W najnowszych rozdaniach międzynarodowych konkursów badawczych „Horyzont Europa” kilkoro naukowców z Wydziału Nauk Ekonomicznych UW uzyskało dofinansowanie. Będą badać m.in. zmiany w sektorze zarządzania i użytkowania gruntów, ramy transformacji systemowej dla regionów europejskich czy wpływ przyszłych zagrożeń dla zdrowia związanych z patogenami przybrzeżnymi.**

**Food ProVISION through SustAinable FaRming Systems and Value Chains (VISIONARY)** – identyfikacja czynników, które leżą u podstaw zależności i „blokad” w obecnych nierównoważonych systemach żywnościowych (kierownik: prof. Mikołaj Czajkowski);

**Risks, Resources and Inequalities: Increasing Resilience in European Families (REUsillience)** – realizowany w międzynarodowym konsorcjum z Uniwersytetem Oksfordzkim na czele; reakcje rodzin na zmiany na rynku pracy (kierownik: prof. Anna Matysiak);

**Reducing climate based health risks in blue environments: Adapting to the climate change impacts on coastal pathogens (BlueAdapt)** – jak zmiany wskaźników klimatycznych w interakcji z innymi zmianami środowiskowymi mogą wpłynąć na stan wybranych patogenów mikrobiologicznych stanowiących zagrożenie dla zdrowia publicznego w wodach przybrzeżnych (kierownik: prof. Mikołaj Czajkowski);

**Designing long-term systemic transformation frameworks for regions – Accelerating the shift towards climate neutrality (TRANSFORMER)** – opracowanie długoterminowych ram transformacji systemowej dla regionów w całej Europie w celu przyspieszenia przejścia do neutralności klimatycznej (kierownik: prof. Marek Giergiczyński);

**Mapping social disruptive effects of extractivism (MAPSOEXTRACT)** – zbudowanie teorii wokół i dla lepszego zrozumienia tzw. kursu zasobów i powiązanego z nim paradoksu (projekt dr. Xaquina Pereza-Sindina będzie koordynował prof. Michał Brzeziński);

**Designing a resilient and coherent Trans-European Network for Nature and People (NaturaConnect)** – współtworzenie wiedzy, narzędzi i programów we wspieraniu państw członkowskich przy wdrażaniu ekologicznej połączonej sieci przyrodniczej (TEN-N) (kierownik: prof. Marek Giergiczyński);

**Land use and Management modelling for SUSTainable governance (LAMASUS)** – zmiany w zarządzaniu sektorem użytkowania gruntów, począwszy od formułowania polityki, poprzez jej wdrażanie, aż po monitorowanie (kierownik: prof. Katarzyna Kopczewska);

**Water-based solutions for carbon storage, people and wilderness (WaterLANDS)** – badanie najlepszych praktyk i instrumentów finansowych, które są i mogą być pomocne w odtwarzaniu terenów podmokłych (kierownik: prof. Marek Giergiczyński).

„Horyzont Europa” to program w zakresie badań naukowych i innowacji, który zastąpi program „Horyzont 2020”. Jego budżet wynosi około 95,5 mld euro.

## Potrzeba natychmiastowych działań

**Raporty Międzyrządowego Zespołu ds. Zmiany Klimatu (Intergovernmental Panel on Climate Change, IPCC) stanowią ważne źródło wiedzy naukowej dla decydentów w zakresie polityki klimatycznej. Każde wydanie jest szeroko komentowane przez światową opinię publiczną. Jednym z autorów prowadzących Sixth Assessment Report jest dr Jan Witajewski-Baltvilks z Wydziału Nauk Ekonomicznych UW.**

4 kwietnia przedstawiono trzecią część Szóstego Raportu IPCC. Dokument *Climate Change 2022: Mitigation of Climate Change* prezentuje możliwe sposoby łagodzenia zmiany klimatu oraz ocenę metod redukcji emisji gazów cieplarnianych i usuwania ich z atmosfery.

Dr Jan Witajewski-Baltvilks zwraca uwagę m.in. na trzy prognozowane ścieżki redukcji emisji dwutlenku węgla: w przypadku zamrożenia obecnych polityk klimatycznych; taką, która pozwoliłaby ograniczyć średni wzrost temperatury na Ziemi do 1,5°C (zgodnie z porozumieniem paryskim); oraz scenariusz stopniowego zacieśniania polityk klimatycznych (zakładający mniej radykalne zmiany i ograniczenie średniego wzrostu globalnej temperatury do 2°C).

– W drugiej połowie XXI wieku będziemy musieli przejść na emisje poniżej zera, co wiąże

się z zastosowaniem nowych technologii ich pochłaniania. Do tej pory najszerza debata dotyczyła odnawialnych źródeł energii i samochodów elektrycznych. Teraz coraz więcej uwagi będziemy musieli zwracać na nowe technologie negatywnej emisji, takie jak zalesianie, uprawy energetyczne czy DAC (*Direct Air Capture*), czyli maszynowe oczyszczanie atmosfery z dwutlenku węgla – mówi dr Witajewski-Baltvilks. Badacz zwraca też uwagę na koszt ekonomiczny zatrzymania wzrostu średniej temperatury planety do 1,5°C. – Szacujemy, że byłoby nim spowolnienie globalnego poziomu PKB o około 0,04%. Według naszych symulacji i modeli ekonomicznych nie ma jednak zagrożenia, że ze względu na transformację w 2030 czy 2050 roku będziemy ubożsi niż teraz. Nadal będziemy mieli do czynienia z postępowaniem technologicznym, wzrostem produkcji, konsumpcji oraz zamożności, tyle że odrobinię słabszym – wyjaśnia naukowiec.

Trzecia część *Sixth Assessment Report* została opracowana przez międzynarodowy, interdyscyplinarny zespół 278 naukowców z 65 państw działających w Grupie Roboczej III. Wkład w przygotowanie dokumentu miała też prof. Karolina Safarzyńska z WNE UW.

Podsumowanie dla decydentów zostało zatwierdzone przez 195 rządów członkowskich

IPCC w ramach wirtualnej sesji zatwierdzającej, która rozpoczęła się 21 marca.

Twórcy dokumentu podkreślają potrzebę podjęcia natychmiastowych działań na rzecz redukcji emisji we wszystkich sektorach gospodarki światowej. – Wprowadzenie odpowiednich strategii, infrastruktury i technologii umożliwiających zmianę naszego stylu życia i zachowań może doprowadzić do zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych o 40–70% do 2050 roku – tłumaczy prof. Priyadarshi Shukla, współprzewodniczący III Grupy Roboczej IPCC.

Według naukowców temperatura globalna ustabilizuje się, gdy emisja dwutlenku węgla osiągnie poziom zerowy netto. W przypadku 1,5°C oznacza to osiągnięcie zerowej emisji dwutlenku węgla netto na świecie na początku 2050 roku; w przypadku 2°C nastąpi to na początku 2070 roku.

Poprzednie części *Sixth Assessment Report* ukazały się w sierpniu 2021 roku (*The Physical Science Basis*) i w lutym 2022 roku (*Impacts, Adaptation and Vulnerability*). Dotyczyły fizycznych podstaw zmiany klimatu oraz jej skutków, a także podatności i adaptacji do tego procesu.

Ze wszystkimi dokumentami można zapoznać się na stronie: [www.ipcc.ch](http://www.ipcc.ch).

Astronomia, historia, fizyka i chemia to dziedziny, które reprezentuje czworo laureatów Starting Grant ERC z 2021 roku. Jedni prowadzeniem badań zainteresowali się w podstawówce, inni pod koniec szkoły średniej. Mimo pierwszych niepowodzeń, jak zepsucie rodzicom pralki czy lasera na stażu w Szwajcarii, osiągnęli sukcesy. Teraz szukają odpowiedzi na pytania: jak rozmieszczone są planety w naszej i innych galaktykach? Jaki wpływ na zmiany tradycji epigraficznych w Cesarstwie Rzymskim mieli kamieniarze? Jak wykorzystać ultrazimne atomy i cząsteczki? Co jest po drugiej stronie lustra?

Opowiadamy historie naukowych zainteresowań dr Doroty Skowron z Obserwatorium Astronomicznego, dr. Pawła Nowakowskiego z Wydziału Historii, prof. Michała Tomzy z Wydziału Fizyki i dr. hab. Piotra Garbacza z Wydziału Chemii – laureatów Starting Grant ERC z 2021 roku.



## Największe laboratorium

Dr Dorota Skowron pracuje w Obserwatorium Astronomicznym UW. Należy do zespołu projektu OGLE (*Optical Gravitational Lensing Experiment*), kierowanego przez prof. Andrzeja Udalskiego. Jest ekspertką w dziedzinie astrofizyki. Specjalizuje się m.in. w problematyce Drogi Mlecznej, populacji gwiazdowych, gwiazd zmiennych, planet pozasłonecznych. Jest autorką licznych publikacji w prestiżowych czasopismach naukowych. W „Science” w 2019 roku, wraz z innymi członkami zespołu OGLE, opublikowała unikatową, trójwymiarową mapę Drogi Mlecznej. Należy do Międzynarodowej Unii Astronomicznej.

Astronomią zainteresowała się pod koniec szkoły średniej, gdy zastanawiała się nad wyborem studiów. – Fascynowała mnie wtedy literatura popularnonaukowa i pomyślałam, że studiowanie astrofizyki musi być niesamowicie ciekawe – mówi dr Dorota Skowron.

Dr Skowron obserwacje prowadziła dotychczas w różnych miejscach na świecie. – Obserwatoria astronomiczne znajdują się w bardzo specyficz-

nych lokalizacjach, tam gdzie warunki atmosferyczne zapewniają jak największą liczbę pogodnych nocy. Miałam okazję obserwować niebo na teleskopach znajdujących się w m.in. na Wyspach Kanaryjskich, w Arizonie i na Hawajach w Stanach Zjednoczonych – wylicza dr Skowron. Jednym z jej najciekawszych doświadczeń naukowych był wyjazd do Chile. – Bardzo dobrze pamiętam swój pierwszy wyjazd do Obserwatorium Las Campanas, które znajduje się na pustyni Atakama, na wysokości około 2,4 tys. m nad poziomem morza. Widoki, które można tam podziwiać, naprawdę zapierają dech w piersiach. Było to dla mnie ogromne przeżycie – wspomina.

W styczniu otrzymała Starting Grant Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (European Research Council) na realizację projektu *A MISTery of Long Secondary Periods in Pulsating Red Giants – Traces of Exoplanets?* (LSP-MIST). Chce stworzyć nową metodę odkrywania planet w najdalszych częściach Drogi Mlecznej oraz w innych galaktykach. Badania realizowane przez dr Skowron przyczynią się do odpowiedzi na pytanie dotyczące m.in. tego, jak rozmieszczone są planety w naszej i innych galaktykach oraz jak powstają układy planetarne.

– Astronomia jest bardzo bogatą dyscypliną naukową. Możemy badać zarówno stosunkowo niedalekie ciała Układu Słonecznego, jak

### › dr Dorota Skowron, Obserwatorium Astronomiczne UW

› Starting Grant 2021, kwota dofinansowania: ponad 1,38 mln euro

› Projekt: *A MISTery of Long Secondary Periods in Pulsating Red Giants – Traces of Exoplanets?* (LSP-MIST)

› Hobby: literatura fantasy

„Dzisiejsza astronomia jest oparta na solidnych podstawach fizycznych, matematycznych i programistycznych. Jeśli ktoś interesują nauki ścisłe, to astronomia jest świetnym kierunkiem, który łączy wymienione dziedziny w bardzo atrakcyjny sposób. Jest to bardzo wdzięczna dziedzina, która poprzez fascynujące zdjęcia kosmosu „działa na wyobraźnię”. A co najważniejsze, na Uniwersytecie Warszawskim jest prowadzona na bardzo wysokim poziomie w skali światowej.

i odległe gwiazdy, galaktyki czy supermasywne czarne dziury. My, astronomowie, nie możemy „dotknąć” obiektów swoich badań, przeprowadzać eksperymentów. Takim wielkim laboratorium jest dla nas wszechświat, w którym dzieje się mnóstwo niesamowitych i trudnych do wyobrażenia zdarzeń, np. wybuchy gwiazd czy zderzenia galaktyk – mówi o swojej pracy dr Dorota Skowron.



# Obraz przeszłości

Dr Paweł Nowakowski pracuje w Zakładzie Historii Starożytnej Wydziału Historii UW oraz jest członkiem Centrum Badań nad Cywilizacjami Starożytnymi UW, które powstało dzięki programowi Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza. Jest laureatem stypendiów dla wybitnych młodych naukowców: Fundacji na rzecz Nauki Polskiej oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (obecnie Ministra Edukacji i Nauki). Odbył staże naukowe na Uniwersytecie w Kolonii i Das Deutsche Archäologische Institut w Monachium. W latach 2015–2018 pracował jako asystent naukowy (postdoc) na Uniwersytecie Oksfordzkim.

– Kontakt z kulturą antyczną miałem już w liceum dzięki lekcjom łaciny, jednak dużo ważniejszy był rok studiów, poświęcony w całości historii starożytnej. Wówczas mogłem również „odkryć”

epigrafikę. Decydujące było natomiast uruchomienie w ówczesnym Instytucie Archeologii nowego seminarium „epigraficzno-papirologicznego”. To właśnie na tym seminarium uczyłem się, jak wykorzystywać inskrypcje do badań – mówi dr Paweł Nowakowski.

– Na początku studiów doktoranckich dostałem do publikacji fragment inskrypcji przechowywany w Muzeum Archeologicznym w Krakowie. Był wcześniej wstępnie opisany i zidentyfikowany, jednak silnie kojarzył mi się z zupełnie innym typem inskrypcji. Jak się okazało, miałem wówczas rację i było to jedno z ważniejszych odkryć epigraficznych – wspomina.

Dr Nowakowski pracuje na Wydziale Historii UW. Zajmuje się historią starożytną i epigrafiką epoki późnego antyku. Jego badania dotyczą przede wszystkim użycia inskrypcji jako instrumentu kultu świętych oraz jako świadectw wielojęzyczności wschodnich prowincji Cesarstwa Rzymskiego.

– Dzięki epigrafice mamy dostęp do nieprzebranych zasobów informacji o zwykłych ludziach, zapomnianych elitach małych miejscowości, języ-

ku, dialektach, religii, lokalnych kultach, bogach i boginiach, gospodarce, ruchu jednostek wojskowych czy mobilności społecznej – wymienia dr Nowakowski.

Europejska Rada ds. Badań Naukowych przyznała mu Starting Grant na realizację projektu *Masters of the stone: The stonecutters' workshops and the rise of the late antique epigraphical cultures (third-fifth century AD)* (STONE-MASTERS). Dr Nowakowski bada zmiany tradycji epigraficznych pomiędzy III a V wiekiem na podstawie inskrypcji upamiętniających życie lub dokonania mieszkańców Cesarstwa Rzymskiego. Analizuje, jaki wpływ na zmiany tradycji mieli kamieniarze tworzący napisy na stelach, bazach posągów, budowlach czy nagrobkach.

– Epigrafika pozwala nam na kontakt ze źródłami z rejonów, w których nie działali wybitni autorzy źródeł literackich, a także sięgnąć do twórczości średnich i niższych warstw społecznych. Jest to o tyle ważne, że obraz przeszłości przekazany nam przez wybitne umysły epok dawnych może znacząco odbiegać od codziennej przeciętności – wyjaśnia laureat grantu.



## › dr Paweł Nowakowski, Wydział Historii UW

- › Starting Grant 2021, kwota dofinansowania: prawie 1,5 mln euro
- › Projekt: *Masters of the stone: The stonecutters' workshops and the rise of the late antique epigraphical cultures (third-fifth century AD)* (STONE-MASTERS)
- › Hobby: literatura biograficzna

„Jeśli ktoś chciałby związać swoją karierę naukową z epigrafiką, warto uczęszczać na zajęcia oferujące pracę ze źródłami epigraficznymi – w tym celu warto czasem przekroczyć granice własnego wydziału. Inskrypcje są ważnym źródłem do badań każdej epoki, również współczesności i nie tylko w badaniach historycznych. Interesują antropologię, socjologię i inne dyscypliny. Nawet jeśli nie planujemy kariery naukowej, umiejętność przeczytania greckiej lub łacińskiej inskrypcji podczas wakacji w krajach śródziemnomorskich może być źródłem dużej satysfakcji.

## LICZBY ERC

Do tej pory naukowcy z UW uzyskali **24 granty ERC**.

W konkursie ERC na Starting Grant 2021 zostało złożonych **14 wniosków** z Uniwersytetu Warszawskiego. Pięć z nich zakwalifikowano do drugiego etapu. Wnioskodawcy wzięli udział w zorganizowanych przez Biuro Międzynarodowych Programów Badawczych UW międzynarodowych panelach próbnych. W lutym 2022 roku, po uwzględnieniu projektów z listy rezerwowej, finansowanie Starting Grant ERC przyznano łącznie na realizację czterech projektów z UW, które opisujemy w tym wydaniu pisma uczelni.

W marcu ogłoszono również wyniki konkursu ERC Consolidator Grant. Finansowanie na projekt *Using Human Rights to Change Abortion Law: Involvement Patterns and Argumentative Architectures in the Global Figuration of Human Rights* otrzymała prof. Marta Bucholc z Wydziału Socjologii UW. Laureatka zbada wpływ prawa międzynarodowego na debaty dotyczące zmian prawa aborcyjnego w sześciu krajach: Polsce i Irlandii, Hondurasie i Argentynie oraz Senegalu i Mozambiku. W każdej z tych par jeden z krajów reprezentuje regulacje bardziej restrykcyjne, drugi – bardziej liberalne, mimo że podlegają tym samym systemom prawa regionalnego. Budżet projektu wynosi niemal 2 mln euro. Więcej na temat badań i zainteresowań naukowych prof. Marty Bucholc napiszemy w kolejnym numerze.



## Ultrazimne cząsteczki

Prof. Michał Tomza pracuje na Wydziale Fizyki UW. Jest fizykiem teoretykiem, który zajmuje się kwantową teorią materii i oddziaływaniami materii ze światłem. Współpracuje z grupami doświadczalnymi z Amsterdamu, Bazylei, Stuttgartu czy Fryburga. Jest laureatem nagrody NCN za 2020 rok oraz zdobywcą grantów badawczych: Sonata, Sonata Bis i Opus NCN, Homing i First TEAM Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, a także stypendium Start FNP oraz dla wybitnych młodych naukowców MNIŚW (obecnie MEIN). Rezultaty badań prof. Tomzy są publikowane m.in. w: „Nature”, „Physical Review Letters” czy „Nature Communications”.

– Ultrazimnymi atomami i cząsteczkami zainteresowałem się, szukając tematu pracy magisterskiej. Ponieważ studiowałem fizykę i chemię w ramach Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Matematyczno-Przyrodniczych, to naturalnym wyborem była chemia kwantowa i grupa prof. Roberta Moszyńskiego, którego za zainteresowania naukowe dotyczyły ultrazimnych cząsteczek – wspomina prof. Tomza.

– Jednym z pierwszych ważnych kroków naukowych był staż po II roku studiów na Politechnice Federalnej w Lozannie w Szwajcarii, gdzie co prawda zepsułem laser, którym dokonywałem pomiarów spektroskopowych, ale utwierdzi-

łem się w wyborze nauki jako sposobu na życie – dodaje.

Prof. Michał Tomza pracuje na Wydziale Fizyki UW, gdzie wraz ze swoim zespołem zajmuje się badaniami dotyczącymi kwantowej teorii materii i oddziaływaniami materii ze światłem. Badacze jako pierwsi (wraz z grupą doświadczalną prof. Tobiasa Schaetzta z Uniwersytetu we Fryburgu) zaobserwowali rezonanse Feshbacha pomiędzy pojedynczym jonem i ultrazimnymi atomami. Publikacja została wyróżniona w listopadzie 2021 roku na okładce czasopisma naukowego „Nature” jako najważniejszy artykuł wydania.

W styczniu prof. Michał Tomza otrzymał Starting Grant przyznawany przez European Research Council (ERC) na realizację projektu *Ultracold polyatomic molecules for controlled chemistry and precision physics* (QuantMol). Celem projektu jest zrozumienie, a następnie wykorzystanie złożoności wewnętrznej wieloatomowych cząsteczek w ultraniskich temperaturach. Jego realizacja pomoże lepiej zrozumieć fundamenty reakcji chemicznych, a także rzuci nowe światło na podstawowe teorie fizyczne.

Wyniki projektu mogą mieć konsekwencje dla rodzących się właśnie technologii kwantowych, w tym dla rozwoju bardzo precyzyjnych metod pomiaru, symulacji lub nawet obliczeń kwantowych.

– Fizyka kwantowa jest pasjonująca, ponieważ z jednej strony opisuje świat bardzo odmienny

› **prof. Michał Tomza,**  
**Wydział Fizyki UW**

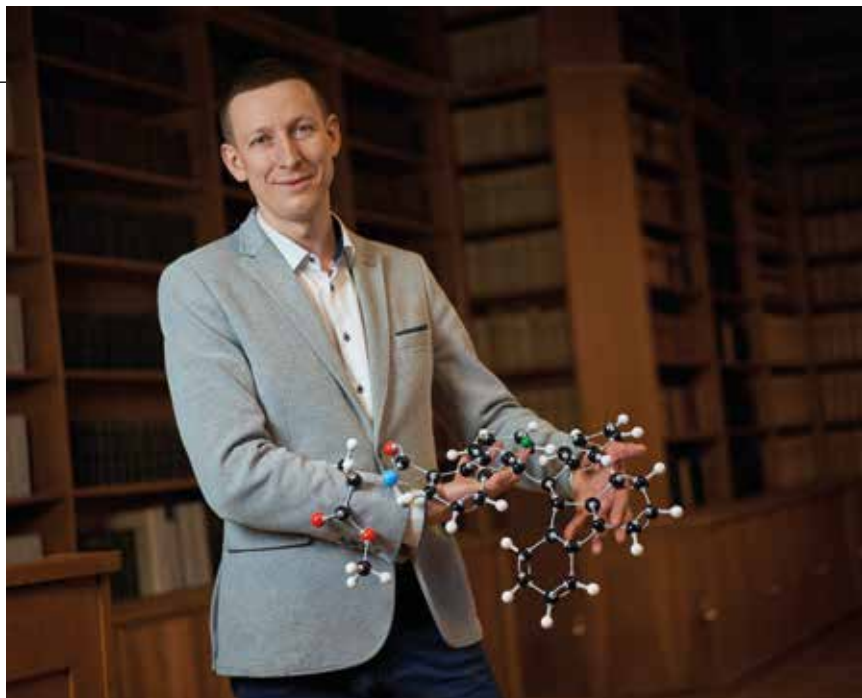
› Starting Grant 2021,  
prawie 1,5 mln euro

› Projekt: *Ultracold polyatomic molecules for controlled chemistry and precision physics* (QuantMol)

› Hobby: piesze wędrówki w górach

„Zgłębianie fizyki kwantowej to prawdziwa przygoda intelektualna. W kolejnych dekadach technologie kwantowe powinny odgrywać coraz większą rolę w rozwoju naszej cywilizacji, warto więc zrozumieć ich podstawy.

od naszych codziennych klasycznych wyobrażeń, którego analizy i obserwacje dają ogromną przyjemność intelektualną, a czasami także estetyczną, a z drugiej strony jest niezwykle dokładna i skuteczna w przewidywaniu właściwości świata tak na mikroskopowym poziomie pojedynczych atomów, jak również na makroskopowym poziomie użytecznych materiałów – mówi prof. Tomza.



## Poczucie niedosytu

Niezgoda i niezadowolenie. To według prof. Davida Buckingham najważniejsze elementy pracy naukowca. Taka idea przyświeca też dr. hab. Piotrowi Garbaczowi z Wydziału Chemii UW, który całe dni spędza na eksperymentowaniu w laboratorium, a między rozwiązywaniem kolejnych problemów badawczych pokonuje runmageddony.

Chemią zainteresował się pod koniec szkoły podstawowej. W domu urządził swoje pierwsze laboratorium, w roli instrumentu badawczego wykorzystując pralkę. – Niestety, szybko skorodowała. Rodzice nie byli do końca szczęśliwi, ale z drugiej strony cieszył ich fakt, że zajmuje mnie nauka – mówi dr hab. Piotr Garbacz.

Swoje nowe hobby rozwijał w liceum, biorąc udział w olimpiadach przedmiotowych. Jedną z nich był Konkurs Prac Młodych Naukowców Unii Europejskiej (European Union Contest for Young Scientists, EUCYS). – Postanowiłem wtedy zbadać, jak stan nieważkości wpływa na rozwój roślin. W tym celu rozmontowałem stary rower dziadka, a następnie użyłem go do zbudowania maszyny, za pomocą której badałem, jak zachowywałyby się rzeżucha w kosmosie – mówi chemik. Za pracę „Badanie wpływu kierunku i natężenia bodźca grawitacyjnego na wzrost *Lepidium sativum* i *Hordeum distichon*” został laureatem 3. miejsca.

Realizacja projektu łączącego elementy fizyki i biologii zainspirowała go do kontynuacji kariery naukowej w duchu interdyscyplinarności. Ukoń-

czył Międzywydziałowe Indywidualne Studia Matematyczno-Przyrodnicze UW, uzyskując tytuł magistra z biologii, fizyki, chemii i psychologii. Z tych czterech to właśnie chemia zatrzymała go na dłużej. W czasie swoich studiów doktorskich odbył m.in. półroczne staże w Kanadzie i Australii. Obecnie jest kierownikiem Pracowni Spektroskopii Jądrowego Rezonansu Magnetycznego na Wydziale Chemii UW. Specjalizuje się w chemii fizycznej, głównie w spektroskopii NMR (*Nuclear Magnetic Resonance*), czyli pomiarach magnetycznego rezonansu jądrowego. Jego badania koncentrują się wokół przewidywania oraz obserwacji nowych efektów pozwalających na bezpośrednie wyznaczanie konfiguracji absolutnej cząsteczek.

W lutym został laureatem Starting Grant ERC. Będzie realizował projekt pt. *Chirality-sensitive Nuclear Magnetolectric Resonance* (NMER). Zbada cząstki chiralne i spróbuje odpowiedzieć na pytanie: jak mógłby wyglądać świat po drugiej stronie lustra?

Chiralnością nazywamy własność cząsteczki przejawiającą się w tym, że nie pasuje ona do swojego lustrzanego odbicia. – Cząsteczki biologiczne mogą występować w dwóch formach, tak jak np. nasze dłonie czy stopy. Prawej rękawiczki nie da się założyć na lewą rękę, a lewego buta na prawą nogę. Cząsteczki będące swoimi odbiciami lustrzanymi mogą mieć bardzo różne właściwości – tłumaczy dr hab. Garbacz. Po drugiej stronie lustra cząsteczka odpowiedzialna za zatrucie wody w procesie zakwitnięcia sinicy nie byłaby dla nas szkodliwa, makaronik nadal byłby słodki (bo zawierałby odbicie lustrzane m.in. glukozy), ale nie powodowałby tycia, a kminek pachniałby mięta, zaś mięta kminkiem.

› **dr hab. Piotr Garbacz,**  
**Wydział Chemii UW**

› Starting Grant 2021, 1,5 mln euro

› Projekt: *Chirality-sensitive Nuclear Magnetolectric Resonance* (NMER)

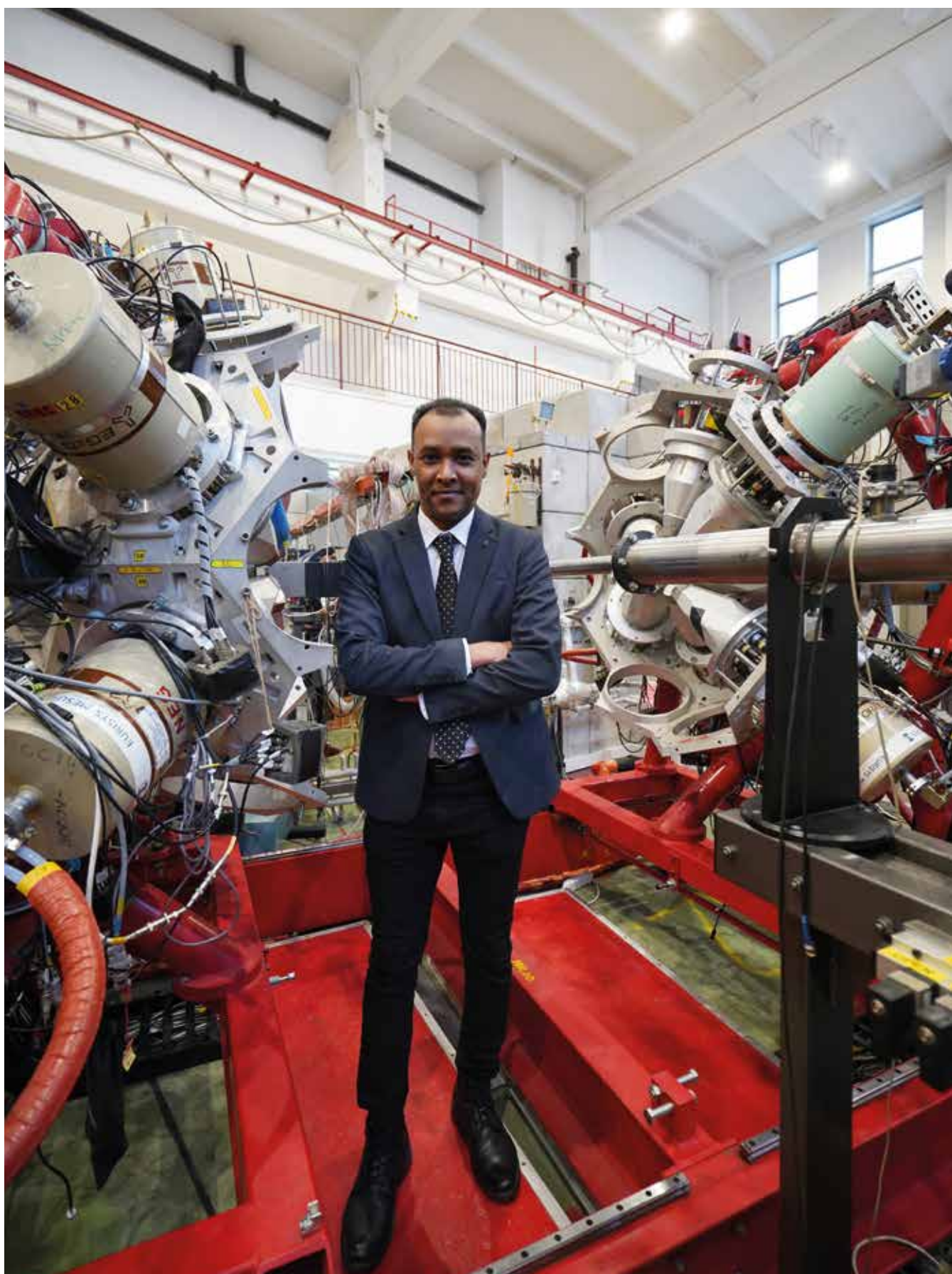
› Hobby: biegi uliczne i przeszkodowe, kalistenika, rysunek architektoniczny

„Prof. A. David Buckingham z Uniwersytetu w Cambridge powiedział, że w pracy naukowca najistotniejsze jest poczucie pewnej niezgody, niezadowolenia związanego z obecnym stanem nauki. Niezgody w sensie pozytywnym, motywującej do działania i zmian. Takiego właśnie poczucia niedosytu doświadczam w przypadku badania cząsteczek chiralnych.

– Do zbadania obiektów chiralnych potrzebujemy odpowiedniego narzędzia. Te, które obecnie mogą być stosowane w warunkach biologicznych, pozwalają rozróżnić enancjomery [odbicia lustrzane cząsteczek – przyp. red.], jednak nie dostarczają informacji na temat ich kształtu z rozdzielczością atomową. Spektroskopia magnetycznego rezonansu jądrowego (NMR) nie widzi z kolei chiralności, ale pozwala na poznanie struktury cząsteczek. Chciałbym połączyć jedno i drugie – mówi dr hab. Garbacz.

Dzięki realizacji jego projektu powstanie nowa gałąź spektroskopii molekularnej, jądrowego rezonansu magnetoelektrycznego (NMER), istotna m.in. ze względu na umożliwienie badania molekuli w naturalnych warunkach ich występowania. Obserwacja efektów NMER nie wymaga modyfikacji chemicznej próbki. W związku z tym ma wiele obszarów zastosowań, począwszy od chemii analitycznej (oznaczanie czystości optycznej, rozdzielanie złożonych mieszanin substancji chiralnych), przez biochemię (badania interakcji między cząsteczkami chiralnymi), po farmację (obrazowanie diagnostyczne, badania leków).





Dr Hasan Maridi.



**Uwielbia polskie ciasta, spaceruje po Warszawie, muzykę Szopenowską, ale kibicuje Realowi Madryt i Cristiano Ronaldo. Dr Hasan Maridi spędził w Polsce niemal dwa lata, prowadząc badania z zakresu fizyki jądrowej. Już jako dziecko uwielbiał matematykę. Miał do wyboru studia medyczne lub inżynieryjne. Zdecydował się na fizykę teoretyczną. Polska daje mu to, czego w Jemenie nie mógł znaleźć: dostęp do nowoczesnej infrastruktury naukowej i możliwość rozwoju swojej pasji.**

Jemen jest konserwatywnym krajem muzułmańskim. Nakrycie głowy, długa odzież zakrywająca nogi i ramiona, szczególnie kobiet, są bardzo mocno przestrzegane. Okazywanie sobie uczuć w miejscach publicznych ściąga ryzyko kary cielesnej, długoletniego pozbawienia wolności, a nawet kary śmierci.

W Jemenie od 2015 roku trwa wojna domowa. Kraj ten mierzy się z kryzysem humanitarnym, klęską głodu i epidemią cholery. Naloty powietrzne, walki naziemne, zniszczona infrastruktura, brak prądu i wody, masowe wysiedlenia, głód i brak leków. Pandemia COVID-19 dodatkowo pogarsza tę sytuację.

## W ŚWIETLE LAMP

Jak to się stało, że fizyki jądrowi z Jemenu trafił do Środowiskowego Laboratorium Ciężkich Jonów w Warszawie?

Dr Hasan Maridi urodził się w niewielkiej wiosce położonej nad Morzem Czerwonym. Za dobre wyniki w nauce otrzymał stypendium Ministra Szkolnictwa Wyższego, co umożliwiło mu studia na Uniwersytecie w Kairze, najstarszej i największej uczelni krajów Bliskiego Wschodu. – Po uzyskaniu doktoratu w 2014 roku z głową pełną marzeń i projektów naukowych powróciłem do Jemenu do swojej rodziny – wspomina dr Maridi.

– Niestety 26 marca 2015 roku wybuchła tam wojna. Moja macierzysta uczelnia, Taiz University, została zamknięta, a nauczyciele przez wiele lat nie mogą wykonywać swojego zawodu. To był dla mojej rodziny bardzo trudny okres. Nie mieliśmy prądu, wody, nie wspominając o dostępie do internetu. Mieszkaliśmy w jednym pomieszczeniu, nie mieliśmy nawet łóżek. Moje marzenia skupiły się na jednym celu: zapewnieniu bytu rodzinie. Początkowo uczyłem inżynierii na Uniwersytecie w Hodeidah. Sprawdziłem prace moich studentów przy świetle lamp na

ulicy. Potem i to się skończyło. Aby wyżywić rodzinę, wozilem ludzi jako taksówkarz i pracowałem w fabryce – dodaje dr Hasan Maridi.

Z doktoratem z teorii jądra atomowego dr Maridi złożył wniosek o stypendium Institute of International Education's Scholar Rescue Fund i w 2018 roku wraz z rodziną wyjechał do Ammanu do pracy na jordańskim Uniwersytecie Philadelphia. – Na konferencji naukowej spotkałem prof. Krzysztofa Ruska z Uniwersytetu Warszawskiego. Od 2020 roku jestem członkiem zespołu Środowiskowego Laboratorium Ciężkich Jonów – opowiada dr Maridi.

– Dr Maridi nawiązał ze mną kontakt około 2015 roku, sondując możliwość przyjazdu do ŚLCJ i współpracy ze mną. Szukaliśmy źródeł finansowania. Powstanie Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej i jej program ULAM umożliwiły realizację tego pomysłu. Dr Maridi dostał dwuletni grant na projekt *Theoretical models for reactions with stable and exotic light nuclei* i 1 marca 2020 roku rozpoczęliśmy jego realizację – wspomina prof. Krzysztof Rusek, były dyrektor Środowiskowego Laboratorium Ciężkich Jonów na Uniwersytecie Warszawskim.

## CHĘCI I PRACA

Dr Hasan Maridi ukończył studia doktoranckie w zakresie fizyki teoretycznej, specjalność fizyka jądrowa, na Uniwersytecie w Kairze. Prowadzi badania z wykorzystaniem modeli teoretycznych dotyczące reakcji jądrowych. Razem z prof. Krzysztofem Ruskiem, jako swoim mentorem naukowym, oraz prof. Nicholasem Keeley z Narodowego Centrum Badań Jądrowych w Otwocku prowadzą badania m.in. nad polaryzowalnością lekkich, egzotycznych jąder atomowych.

– W ŚLCJ dr Maridi zajmuje się badaniami związanymi z grantem: rozwijaniem modeli teoretycznych dotyczących oddziaływania lekkich jąder atomowych. Oprócz tego pomaga nam w interpretacji danych doświadczalnych uzyskiwanych na naszej aparaturze, w eksperymentach prowadzonych u nas przez międzynarodowe zespoły badawcze. Opublikował dotąd cztery prace, w tym dwie w prestiżowym „Physical Review C”. Jedna z kolejnych prac wysłana została do „The European Physical Journal A” i jest w trakcie oceny, inna jest jeszcze w ostatniej fazie dyskusji prowadzonej przez autorów. Podczas pobytu w Polsce dr Maridi zgromadził już znaczący dorobek – mówi prof. Rusek.

## DOBRO WRACA

W krajach Bliskiego Wschodu brak jest ośrodków takich jak ŚLCJ. Naukowcy często pozbawieni są możliwości współpracy zagranicznej, a ich badania ograniczają się do analizy opublikowanych już danych doświadczalnych. – Dla naukowca wa-

runki pracy w Jemenie są wyjątkowo trudne. Winić za to należy dużą korupcję, brak dostępu do sprawnie działającego internetu, a co za tym idzie utrudniony, a wręcz często uniemożliwiony dostęp do najnowszych publikacji, aparatury naukowej, czyli większości tych rzeczy, które potrzebne są naukowcom do rozwoju – dodaje dr Maridi.

Dr Maridi postanowił pomóc naukowcom z Jemenu. W 2020 roku razem z innymi naukowcami pochodzenia jemeńskiego założył stowarzyszenie Association of Yemeni Academics and Professionals (AYAP). W mediach społecznościowych członkowie dzielą się doświadczeniami i wiedzą, organizują webinaria, piszą też listy rekomendacyjne dla tych, którzy ubiegają się o granty i pracę za granicą Jemenu. Jak sam twierdzi: – ي ن ت م ل ع ت ا م ا م ت ه ا ل ا و ت ا ي ا و ه ل ا د د ع ت ن م ي ت ا ت ا د ا ع س ل ا ن ا ق ا ي ح ل ا ن ي ر خ ا ل ا ا ف ا ق ا ت م ه ف ت و (tłum. „Życie pokazało mi, że szczęście rodzi się z mnogości własnych zainteresowań i jednocześnie zrozumienia innych kultur”).

Środowiskowe Laboratorium Ciężkich Jonów UW jest największym w kraju ośrodkiem fizyki jądrowej niskich energii. W laboratorium znajduje się unikatowa aparatura, z której od 1994 roku korzystają fizycy z kraju i zagranicy. – Jesteśmy włączeni w sieć kilkunastu największych europejskich laboratoriów jądrowych i stąd zna nas wielu fizyków jądrowych z Europy i spoza niej – mówi prof. Krzysztof Rusek, były dyrektor ŚLCJ UW (obecnie p.o. dyrektora jest dr Paweł Napiorkowski).

[www.slcyj.uw.edu.pl](http://www.slcyj.uw.edu.pl)

## ULAM NAWA Program im. Stanisława Ulama

Celem programu Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej jest zwiększenie umiędzynarodowienia polskich uczelni i instytucji naukowych. Skierowany jest do indywidualnych naukowców, bez względu na wiek, reprezentowaną dziedzinę czy kraj pochodzenia, posiadających co najmniej stopień doktora lub równorzędny stopień uzyskany za granicą.

Program zapewnia finansowanie stypendium obejmującego koszty pobytu naukowego w Polsce do 24 miesięcy.

[www.nawa.gov.pl](http://www.nawa.gov.pl)

→ Illusive Beauty (Dying out), Aušra Merkelytė, 2021.



## Uczenie w działaniu

! Olga Dorczuk

– Nie jest łatwo badać przemiany współczesności z akademickiego dystansu i trudno działać w kulturze bez poddawania jej nieustannej refleksji – mówi dr Zofia Dworakowska z Instytutu Kultury Polskiej UW o nowym kierunku studiów – sztukach społecznych.

– Łączymy trzy wątki kształcenia. Po pierwsze zachęcamy studentów do rozwijania kreatywności, poczucia estetyki oraz świadomości różnorodnych strategii artystycznych. Po drugie uczymy ich umiejętności współpracy z ludźmi reprezentującymi różne grupy społeczne, a po trzecie wprowadzamy w kontekst instytucjonalny i finansowy pracy w sektorze szeroko pojętej kultury – mówi dr Zofia Dworakowska, kierująca programem sztuk społecznych. Sztuki społeczne to praktyczny kierunek studiów II stopnia uru-

chomiony w Instytucie Kultury Polskiej na Wydziale Polonistyki UW w październiku 2019 roku. Przygotowuje do podjęcia działań twórczych w różnych środowiskach społecznych i instytucjach: teatrach, muzeach, domach kultury, szkołach, organizacjach pozarządowych oraz w niezależnych projektach.

Dobłą okazją do tego, żeby poznać warunki pracy w organizacjach i instytucjach kultury oraz sposoby ich funkcjonowania, regulacje prawne czy system zarządzania są praktyki krajowe lub

zagraniczne. Można je odbyć m.in. w Muzeum Sztuki Nowoczesnej, Nowym Teatrze, Mazowieckim Instytucie Kultury, Radiu Kapitał, Fundacji Ocalenie, Muzeum Woli, Towarzystwie Inicjatyw Twórczych „e” czy w Komunie Warszawa.

Prowadzona jest współpraca z ośrodkami animacji kultury i aktywizmu społecznego m.in. w Portugalii, Niemczech i Danii. Studenci mogą też zaproponować inną, wybraną przez siebie instytucję.

## OGRÓDEK NA SPÓŁKĘ

Studentami sztuk społecznych są absolwenci nie tylko polonistyki i kulturoznawstwa, ale także socjologii, pedagogiki, mechatroniki czy osoby z dyplomem akademii sztuk pięknych i teatralnych. Podczas studiów tworzą własne projekty: fotograficzne, video, *site specific*; tworzą chór społeczny czy zbierają historie lokalne.

Jednym z pierwszych absolwentów nowego kierunku IKP jest Aleksander Grzybek, artysta wizualny i koordynator projektów społecznych. Uważa, że studia rozbudowały jego świadomość kontekstów teoretycznych i sprawiły, że realizuje projekty w bardziej świadomy sposób. W sztukach społecznych spodobała mu się interdyscyplinarność programu oraz praktyczne zastosowanie wiedzy.

– Chciałem też poznać szerszy kontekst kulturowy, którego brakowało mi podczas studiów licencjackich. Wcześniej studiowałem Fine Art na Falmouth University oraz rzeźbę na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie – mówi Aleksander Grzybek.

– Nasze studia to często początek drogi zawodowej. Projekty dyplomowe nie są jednorazowymi strzałami, ale często okazją do przedłużenia kontaktu, kontynuacji działań lub załączkiem dla pracy zawodowej – mówi dr Zofia Dworakowska.

Punktem wyjścia do projektu dyplomowego Aleksandra Grzybka była analiza krajobrazu wizualnego na terenie warszawskich ogrodów działkowych. Własne ogródki, ze względu na rosnące ceny gruntów, są coraz mniej dostępne. Okazuje się, że poszukiwania ekonomicznej możliwości uprawiania ogrodu, posiadania przestrzeni zielonych w celach rekreacyjnych sprawiają, iż ludzie często kupują je na spółkę, dzielą je. To żywy trend w nurcie proekologicznym. Student postanowił wspólnie z działkowcami stworzyć zin (czasopismo) zatytułowane „Działkowanie”.

– Każda strona należała do innej osoby, która poprzez formę wizualną dzieliła się swoim doświadczeniem działkowania. Ten projekt stał się pretekstem do integracji społeczności działkowców oraz poruszenia istotnych zagadnień samoorganizacji i roli przyrody dla aglomeracji miejskiej – dodaje dr Zofia Dworakowska.

Na gazetkę składa się 30 unikatowych prac, których tematem przewodnim jest aktywność warszawskich działkowców i sympatyków miejskiego ogrodnictwa różnych pokoleń, a także działkowa wytwórczość i praktyczne porady.

## NOC GŁUCHA

– Nie jest łatwo badać przemiany współczesności z akademickiego dystansu i trudno działać w kulturze bez poddawania jej nieustannej re-

fleksji – mówi dr Zofia Dworakowska. Dlatego jednym z ważnych przedmiotów na studiach jest objazd badawczo-praktyczny. To okazja dla studentów, żeby spotkać się bezpośrednio z przedstawicielami lokalnych inicjatyw, organizacji i instytucji społecznych oraz kulturalnych. – Zazwyczaj są to krótkie wyjazdy, a zarazem gęsto wypełnione spotkaniami pozwalającymi rozpoznać charakter społeczno-kulturowy miejscowości lub regionu. Objazd jest impulsem do tego, żeby zmienić perspektywę – mówi prof. Iwona Kurz, dyrektorka IKP. Podczas wyjazdów odbywają się warsztaty, dyskusje, studenci uczestniczą w różnego rodzaju lokalnych wydarzeniach. Ostatnio jedna grupa była w Łodzi, druga w Białymstoku. W tym roku planowane są wyjazdy do Krakowa i na Warmię.

– To zderzenie wiedzy akademickiej z lokalną sytuacją, która w każdym miejscu jest inna, bo różne są warunki ekonomiczne, kontekst społeczny i zaplecze kulturowe – dodaje prof. Kurz.

W kulturze swojej rodzinnej wsi zanurzyła się Natalia Zdrojewska. Projekt dyplomowy nazwała *Noc głucha*. Zbierała i archiwizowała zeszyty z pieśniami pustonocnymi (przedpogrzebowymi), a także skojarzenia związane z czuowaniem przy zmarłych, które mieszkańcy zapisywali i umieszczali w specjalnych „skrzynkach skojarzeń”. Nagrywała z seniorami z Sadłowa zapomniane melodie oraz prowadziła zajęcia dla lokalnej młodzieży, która wykonała ilustracje do wybranej zapomnianej już pieśni.

## WRAŻLIWOŚĆ I ZAANGAŻOWANIE

– Sztuki społeczne mają to do siebie, że skupiają wokół siebie mentorów – zarówno teoretyków, jak i aktywnych praktyków, w tym ludzi z trzeciego sektora i artystów – mówi Natalia Zdrojewska.

Podczas studiów odbywają się też warsztaty prowadzone we współpracy ze specjalistami z zewnątrz, które każdy wybiera według własnych potrzeb i preferencji. To pozwala na studiowanie w bardziej indywidualnym trybie.

– Mamy wiele zgłoszeń od osób chętnych do prowadzenia zajęć, od artystów po animatorów – mówi prof. Iwona Kurz. – Ważne jest połączenie dwóch cech: wrażliwości estetycznej i świadomości twórczej z zaangażowaniem społecznym. Tego chcemy uczyć naszych studentów i tego też oczekujemy od naszych wykładowców – dodaje.

Kierunek został zaprogramowany zgodnie z ideą „uczenia w działaniu”, co oznacza zaangażowanie w projekty realizowane wspólnie poza uczelnią. Do współpracy z IKP byli zapraszani praktycy: artyści, animatorzy kultury, producenci i kuratorzy, m.in. Anna Smolar – reżyserka, Marta Białek-Graczyk – prezeska Towarzystwa Ini-

cjatyw Twórczych „e”, Iza Rutkowska – projektantka, założycielka Fundacji Form i Kształtów czy muzyk Sean Palmer. Nawijanie współpracy z nowymi wykładowcami pozwala na stały kontakt z najnowszymi trendami, przemianami kultury współczesnej, a także reagowanie na potrzeby społeczne związane np. z kryzysem migracyjnym czy klimatycznym.

## PRAKTYKI KRAFTYWIZMU

Jednym z przykładów projektów międzynarodowych związanych z ekologią jest praca dyplomowa Anny Jakubisiak. 12 kobiet mieszkających w krajach nadbałtyckich – w Polsce, Litwie, Łotwie, Estonii, Finlandii, Szwecji i w Niemczech – w ciągu trzech miesięcy wykonało haft odnoszący się do problematyki zanieczyszczenia Morza Bałtyckiego. Celem projektu było wzmocnienie świadomości o katastrofie klimatycznej.

– Chciałam zwiększyć widoczność problemów, z jakimi zmagają się Bałtyk oraz umocnić poczucie wspólnoty i odpowiedzialności ekologicznej wśród mieszkańców państw nadbałtyckich – mówi Anna Jakubisiak, absolwentka kierunku sztuki społeczne, która zrealizowała projekt *Nedles to Sea*.

Hafty były promowane podczas wirtualnej wystawy w mediach społecznościowych, a także podczas wielu wystaw tradycyjnych. Pierwsza odbyła się w Breżicach w Słowenii, kolejne w Warszawie – w Służewskim Domu Kultury, Wawerskim Centrum Kultury oraz Sąsiedzkim Domu Pracy Twórczej na Mokotowie.

– Projekt wpisuje się w częste dzisiaj praktyki kultywizmu, czyli wykorzystania różnego rodzaju rzemiosł, prac manualnych do tego, żeby integrować określoną grupę, ale też wykonywać działanie podnoszące świadomość – mówi prof. Iwona Kurz. – To ważne, że studenci rozpoznają idee, metody, techniki i narzędzia, które wykorzystuje się dziś w szeroko rozumianej sztuce – dodaje.

### ZIP

Program studiów sztuki społeczne powstał w ramach Programu zintegrowanych działań na rzecz rozwoju UW finansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Celem programu ZIP jest rozwój kompetencji studentów, doktorantów i pracowników oraz wprowadzenie narzędzi, które pozwolą usprawnić zarządzanie uczelnią. Dofinansowanie programu wynosi ponad 38 mln zł.

[www.zip.uw.edu.pl](http://www.zip.uw.edu.pl)





## Przyjazne narzędzie

**Na początku lutego we wszystkich jednostkach UW została oddana do użytku nowoczesna przeglądarka wskaźników dydaktycznych SAD. Nowe narzędzie analityczne umożliwia dostęp do danych z zakresu dydaktyki za pośrednictwem czytelnych wykresów i tabel.**

! Olga Dorczuk

Na Uniwersytecie Warszawskim istnieje kilka baz danych źródłowych służących do monitorowania i ewaluacji kluczowych procesów, w tym zapewnienia jakości kształcenia. Są to: Uniwersytecki System Obsługi Studiów (USOS), Internetowa Rekrutacja Kandydatów (IRK) oraz system monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów (ELA).

W lutym do użytku oddano nowe narzędzie analityczne – System Analizy Danych (SAD), dzięki któremu będzie można uzyskać szybki dostęp do wskaźników dydaktycznych dostarczających wspólną, wiarygodną i rzetelną wiedzę oraz obserwować trendy zmieniające się w czasie. Dzięki niemu łatwiej będzie też przygotowywać sprawozdania i raporty. Do systemu wprowadzono dane od 2014 roku, które następnie zagregowano i zanonimizowano. System dostępny jest (wy-

łącznie dla osób uprawnionych) na stronie: [www.analizydanym-sad.uw.edu.pl](http://www.analizydanym-sad.uw.edu.pl).

– SAD umożliwia bieżącą analizę danych dydaktycznych, przedstawionych w zagregowany sposób i uszczegółowionych. System będzie miał znaczenie m.in. w kształtowaniu polityki rekrutacyjnej na wydziałach – podkreśla prof. Sławomir Żółtek, prorektor UW ds. studentów i jakości kształcenia.

Narzędzie może być wykorzystywane przez pracowników uczelni odpowiedzialnych za zarządzanie i organizację dydaktyki zarówno w pojedynczych jednostkach, jak i na szczeblu ogólnouniwersyteckim. Logowanie do systemu jest możliwe tylko za pośrednictwem konta CAS.

– Program jest bardzo intuicyjny, co jest jego ogromną zaletą. Nie trzeba wkładać zbyt wiel-

kiego wysiłku w to, by po prostu zacząć w nim pracować – mówi dr Aleksandra Kuligowska z Wydziału Historii UW, jedna z pierwszych użytkowników SAD.

### TESTY UX I BETA

Zanim z przeglądarki danych zaczęły korzystać wszystkie jednostki UW, narzędzie było testowane w okresie próbnym. W roku 2020 odbyły się testy *user experience* z wybranymi użytkownikami ostatecznymi na kilku wydziałach oraz w biurach administracji ogólnouniwersyteckiej. Badano gotowe makiety interfejsu oraz dwa podstawowe projekty nawigacji. Następnie przeprowadzono testy beta – ilościowe i jakościowe. Po wdrożeniu testowym systemu w czerwcu 2021 roku, a następnie dopracowaniu szczegółów narzędzia, pod koniec roku przeprowadzono badania satysfakcji z wybranymi użytkownikami ostatecznymi. Narzędzie przeszło okres próbny pozytywnie.





**Analizy prezentowane w formie wykresów utworzonych w SAD będą za jakiś czas stanowiły kapitalne źródło cyfrowe do historii wydziału i jego studentów. To również potencjalne źródło cyfrowe do historii całego uniwersytetu.**

DR ALEKSANDRA KULIGOWSKA

POL-on. Pozwala to powiązać je z programami studiów pochodzącymi z USOS, a następnie ze studiami z IRK.

Dzięki zakładce aktualności, która jest umieszczona na pulpicie, użytkownik na bieżąco otrzymuje informacje o wprowadzaniu nowych funkcjonalności do programu. Planowane jest doskonalenie i rozbudowywanie możliwości funkcjonalnych narzędzia. W zakresie wskaźników jest to stworzenie rankingów maturalnych, wprowadzenie danych obejmujących tok kształcenia oraz rekrutację w szkołach doktorskich. W zakresie interfejsu – przygotowanie raportów standardowych oraz opracowanie samouczka w postaci zewnętrznej strony wspierającej korzystanie z aplikacji SAD. Po zakończeniu projektu planowane jest też zaprezentowanie i wprowadzenie systemu SAD na inne zainteresowane uczelnie.

## ZIP

Przeglądarka jest jednym z elementów Programu zintegrowanych działań na rzecz rozwoju Uniwersytetu Warszawskiego (ZIP). Prace nad rozwojem narzędzia prowadzone są przy zaangażowaniu jednostek ogólnouniwersyteckich: Biura ds. Wspomagania Rozwoju, Pracowni Ewaluacji Jakości Kształcenia oraz programistów współpracujących z Wydziałem Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW.

[www.zip.uw.edu.pl](http://www.zip.uw.edu.pl)

– SAD jest narzędziem przyjaznym dla swoich użytkowników z trzech powodów. Po pierwsze ma przejrzysty widok pulpitu głównego, po drugie jest zaopatrzone w ikony informacyjne, dzięki czemu otrzymujemy szybki i jasny komunikat, co dana funkcjonalność oznacza, po trzecie do celu można dojść różnymi drogami – wybierając odpowiedni szablon z zakładki metodologia albo samodzielnie ustawiając poszczególne filtry – mówi dr Aleksandra Kuligowska.

Możliwość przeglądarki dr Kuligowska wykorzystowała m.in. podczas grudniowej Rady Wydziału Historii UW, kiedy prezentowała sprawozdanie dotyczące wyników rekrutacji.

– Przygotowałam odpowiedzi na pytania dotyczące rekrutacji właśnie za pomocą SAD i zaprezentowałam je w postaci wykresów. Pytania dotyczyły m.in. wyników matur z historii wśród przyjętych na kierunkach, na jakie rekrutujemy, i tego, jak prezentuje się rozkład płci na poszczególnych kierunkach na naszym wydziale na obu stopniach studiów. Pomocne okazały się też analizy demograficzne prezentujące, z jakich obszarów w Polsce rekrutują się nasi studenci – jaki procent stanowią studenci z samej Warszawy, a jaki z pozostałych województw – mówi dr Aleksandra Kuligowska. Wszystkie dane przedstawiłam w kilkuletniej perspektywie – dodaje.

Aktualnie dane są pobierane z systemu USOS z uwzględnieniem 15-miesięcznego okresu kariery, czyli po zakończeniu roku akademickiego i zamknięciu całego cyklu edukacyjnego (przeniesienia, skreślenia itp.). Dane rekrutacyjne są aktualizowane po zakończeniu kolejnych tur rekrutacyjnych zgodnie z obowiązującym terminarzem. ELA natomiast jest systemem zewnętrznym, dlatego gotowe analizy dotyczące losów absolwentów są pobierane po ich opublikowaniu, nie częściej niż raz w roku.

## ŹRÓDŁO CYFROWE HISTORII

Przeglądarka SAD obejmuje wybrane wskaźniki z obszaru rekrutacji (IRK), toku studiów (USOS) oraz losów absolwentów (ELA) i dostarcza wspólną wiedzę dla wszystkich grup użytkowników. To znaczy, że wskaźniki dydaktyczne są wyliczone na podstawie jednolicie przygotowanych informacji. Wszystkie wykresy (liniowe lub słupkowe), które tworzy się za pomocą aplikacji SAD, można w łatwy i szybki sposób pobrać oraz zapisać, np. jako pliki png i następnie wstawić do prezentacji PowerPoint.

– Zdecydowałam się jednak na pokazanie analiz wprost z programu SAD, ponieważ po przeklejeniu obraz jest unieruchomiony. Natomiast korzystając z narzędzia online, można łatwo przechodzić z jednej zapisanej analizy do drugiej, a także szybko zmieniać filtry – mówi dr Kuligowska. – Do tego zoomowanie, czyli powiększanie poszczególnych części wykresu, albo możliwość

wyróżnienia np. tylko jednej jego osi, podczas gdy inne pozostają w tle, świetnie się sprawdziło przy omawianiu konkretnych wątków wykresu – dodaje.

Zaprojektowane w aplikacji wskaźniki zostały w pierwszej kolejności podzielone zgodnie z ich pochodzeniem i dotyczą obszarów rekrutacji, toku studiów i losów absolwentów. Na niższym poziomie zostały podzielone kontekstowo, w zależności od zagadnienia, którego dotyczą, m.in.: charakterystyka demograficzna, przebieg rekrutacji, wyniki maturalne i rekrutacyjne, przeszłość edukacyjna, przejście między stopniami studiów, zaliczenie kolejnych etapów studiów, dropout, dyplomy, oceny końcowe, dalsza edukacja, zatrudnienie, zarobki.

– Zalet tego programu jest naprawdę wiele, ale jako użytkowniczka z Wydziału Historii nie mogę nie wspomnieć o jednej, dla naszej dyscypliny szczególnie, zalecie. Analizy prezentowane w formie wykresów utworzonych w SAD będą za jakiś czas stanowiły kapitalne źródło cyfrowe do historii wydziału i jego studentów. Myślę, że jest to również potencjalne źródło cyfrowe do historii całego uniwersytetu – dodaje dr Aleksandra Kuligowska.

## WSZYSTKIE KODY, KTÓRE ZNAMY

– Oferta rekrutacyjna zmienia się na przestrzeni lat, co prowadzi do powstawania nowych studiów czy programów o nowych kodach i nazwach, reprezentujących bardzo zbliżone byty. Dzięki odpowiedniemu mapowaniu można zobrazować zmienność w czasie wyników analiz dla takich przypadków. Mapowanie pomaga w zachowaniu ciągłości wykresów – podkreśla Małgorzata Poławska z Biura ds. Wspomagania Rozwoju UW, koordynatorka przedsięwzięcia.

W procesie analizy danych wykorzystywana jest specjalna struktura kodów, która definiuje mapowanie pomiędzy studiami występującymi w IRK, programami studiów w USOS oraz programami w SAD. Każdym studiom (IRK) i każdemu programowi (USOS) można przypisać dokładnie jeden kod programu po stronie SAD, najczęściej taki sam jak w źródłowych bazach danych. Program oznaczony takim kodem jest podstawowym obiektem analizy.

Zdarza się jednak, że nazewnictwo tych obiektów w obu systemach nie jest spójne, wtedy obiekty źródłowe łączone są w jeden obiekt wynikowy w SAD. Głównym zyskiem jest możliwość zestawienia na jednym wykresie wyników analiz opartych na danych rekrutacyjnych z wynikami dla danych dotyczących toku studiów. Mapowanie pozwalała również dołączyć do wspólnych analiz dane pochodzące z systemu Ekonomicznych Losów Absolwentów, gdzie podstawowe obiekty identyfikowane są za pomocą kodów

**Dlaczego mówimy „odchudzanie”, a nie „odtłuszczanie”? Czy sportowiec uprawiający dżudo to „dżudak”? Która forma jest poprawna: „mortadela” czy „martadela”? Czy jest „ten” slip męski, czy „ta” slipa męska? To tylko kilka spośród wielu tysięcy pytań, na które odpowiedzieli specjaliści z Poradni Językowej UW. W tym roku przypada 50. rocznica jej powstania.**

Poradnia Językowa UW jest najstarszą poradnią uniwersytecką i drugą, która powstała w powojennej Polsce. Pierwsza została uruchomiona w 1971 roku przy „Głosie Robotniczym” w Łodzi. Z kolei 28 kwietnia 1972 roku językoznawcy z UW pierwszy raz dyżurowali przy telefonie, żeby odpowiedzieć na językowe wątpliwości.

Naukowcem, który zainspirował środowisko akademickie do zorganizowania i prowadzenia poradni, był twórca nowoczesnej teorii kultury języka polskiego – prof. Witold Doroszewski. Językoznawca nie tylko dzielił się wiedzą o kulturze języka ze studentami polonistyki, ale też udzielał porad w „Radiowej Poradni Języka”. Bezpośrednio do powstania poradni na ówczesnym Wydziale Filologii Polskiej i Słowiańskiej UW przyczynił się prof. Mieczysław Szymczak.

## HISTORIA NA PAPIERZE

W pierwszych latach działania poradni językoznawcy zapisywali w brulionach pytania zadawane podczas dyżurów. – W archiwum mamy około 30 takich zeszytów. Znajdują się w nich informacje, kto dzwonił – czy osoba prywatna, czy pracownik instytucji – skrótkowo odnotowane pytanie, a w kolejnej rubryce odpowiedź. Jeśli językoznawca nie mógł od razu podać rozstrzygnięcia, to pojawiała się na ten temat adnotacja, aby osoba zainteresowana zadzwoniła w umówionym terminie – mówi dr Agata Hącia z Poradni.

Z prośbami o porady językowe zgłaszały się najczęściej osoby prywatne. Nierzadko byli to rodzice próbujący wybronić dziecko, któremu nauczyciel wytknął błąd w wypracowaniu, jak również miłośnicy krzyżówek i szaradziarstwa, dziennikarze, pracownicy wydawnictw oraz przedstawiciele firm i instytucji państwowych. – Do poradni zgłosili się np. urzędnicy z Narodowego Banku Polskiego z prośbą o wskazanie poprawnego podziału napisu na monecie okolicznościowej – wspomina dr Barbara Pędzich z Poradni.

Przez wiele lat porad udzielano wyłącznie telefonicznie. Podczas kilkugodzinnych dyżurów na

pytania odpowiadali zarówno pracownicy nauki, jak i doktoranci. Pierwsze kroki w poradni stawiali językoznawcy, którzy z czasem zyskali uznanie środowiska akademickiego i przyczynili się do rozwoju badań nad kulturą języka polskiego. Byli to m.in.: Danuta Buttler, Hanna Dwuznik (później: Hanna Jadacka), Maria Juraszek, Witold Kocharński, Halina Satkiewicz, Krystyna Długosz (później: Krystyna Długosz-Kurczabowa), Jadwiga Puzynina, Maria Chmura-Klekotowa czy Halina Rybicka.

– Dyżury były poligonem doświadczalnym dla adeptów językoznawstwa, którzy musieli się wykazać nie tylko sporą wiedzą, lecz także cierpliwością w kontaktach z dzwoniącymi, którzy często oczekiwali jednoznacznych rozstrzygnięć spornych kwestii językowych – mówi dr Agata Hącia.

## JAK W MŁYNIE

Poradnia Językowa znajdowała się w budynku dzisiejszego Wydziału Polonistyki. – Pokój, w którym odbywały się dyżury, był niewielki, przypominał dziuplę wypełnioną rozmaitymi papierzyskami. Na starych regałach zalegały opasłe tomy słowników, poradniki językowe oraz mnóstwo artykułów naukowych. Podczas porządków znaleźliśmy kałamarze, pióra oraz bibularz. Oczywiście był także telefon z tarczą, który podczas dyżurów dzwonił niemal bez przerwy – opowiada dr Hącia.

W 2001 roku poradnia zaczęła funkcjonować w zmienionej formie. Naukowcy rozwiewali wątpliwości językowe, odpowiadając na pytania i telefonicznie, i wysłane e-mailem. – Wtedy dyżurowaliśmy codziennie, pracowaliśmy jak w młynie. Telefon dzwonił bez przerwy, a w tym samym czasie przychodziły pytania mejlowo. Często nie nadążaliśmy z notowaniem, a porad udzielaliśmy po godzinach, choć w poradni pracowało w tym okresie – rotacyjnie – kilkanaście osób – opowiada dr Hącia.

W 2013 roku działalność poradni została zawieszona. Do tego czasu specjaliści odpowiedzieli na kilka tysięcy e-maili z pytaniami językowymi i na wielokrotnie więcej pytań zadanych telefonicznie. Siedem lat później, pod koniec 2020 roku, Poradnia Językowa UW została uruchomiona na nowo, tym razem przy Centrum Współpracy i Dialogu UW. Dziś zespół poradni tworzą eksperci związani z Instytutem Języka Polskiego UW: dr Barbara Pędzich, dr Agata Hącia i dr Jarosław Łachnik.

Obecnie Poradnia Językowa działa wyłącznie online, a pytania dotyczące poprawnej i starannej polszczyzny są zadawane za pomocą formularza dostępnego na stronie

[www.poradniajezykowa.uw.edu.pl](http://www.poradniajezykowa.uw.edu.pl)

Tam też publikowane są pytania i wyjaśnienia językoznawców, które można wyszukać według wybranych kategorii.

Zarówno w latach poprzednich, jak i teraz sporo pytań trafiających do poradni dotyczy ortografii. – Porównałem porady z roku 1972, 1989 i 2012. Najwięcej z nich dotyczyło poprawności ortograficznej. Dziś to jedna trzecia z wszystkich pytań kierowanych do poradni. Różnica polega na tym, że dawniej pytało o bardziej oczywiste kwestie pisowniowe. Wynikało to przede wszystkim z braku dostępu do słowników. Teraz pytania z zakresu ortografii dotyczą słów, których faktycznie jeszcze nie ma w słownikach. Częste są również pytania dotyczące składni, bo wymagają znajomości konkretnych reguł, a także te, które dotyczą leksyki i łączliwości wyrazów – wyjaśnia dr Jarosław Łachnik.

## ZNAKI CZASU

W pytaniach i odpowiedziach gromadzonych w archiwach poradni przez kilka dekad niejednokrotnie można dostrzec wyraźny kontekst społeczny, polityczny czy kulturowy. Porady sprzed 40 i 50 lat często nawiązują do realiów komunistycznej rzeczywistości, a te współczesne dowodzą m.in. uważności użytkowników polszczyzny na kwestie tożsamości płciowej.

– W brulionach zanotowano wiele ciekawych porad dotyczących „czasów słuźnie minionych”. W grudniu 1971 roku odbył się VI Zjazd PZPR, po pewnym czasie jedna z pracownic Biblioteki Narodowej zapytała, jaką literą (małą czy dużą) zapisać VI Zjazd Partii. Pojawiło się też pytanie, czy kobietę rolnika można nazwać rolniczką albo jak zapisać (razem czy osobno) godziny nieprzepracowane przez robotnika – mówi dr Barbara Pędzich.

W archiwalnych notatkach można też natrafić na nietypowe porady. – W latach 70. zadano pytanie, czym różni się sposób powstawania sera homogenizowanego od mleka homogenizowanego. Osoba, która dyżurowała wtedy w poradni, akurat wiedziała, w jaki sposób homogenizuje się serek, a jak mleko, i udzieliła takiej odpowiedzi – wspomina dr Łachnik.

Współczesne kwestie, które nurtują użytkowników języka, wywodzą się z trwających przemian społecznych, dlatego pojawia się wiele pytań o stosowanie feminatywów, czyli żeńskich nazw m.in. zawodów i funkcji. Jednym z aktualnych – i niełatwych – zadań jest wskazanie form, które użytkownicy polszczyzny mogliby stosować, zwracając się do osób niebinarnych płciowo.

# Naukę botaniki zaszczepić

**Michał Szubert** – pierwszy dyrektor Ogródu Botanicznego, pionier badań mikroskopowych. **Edward Strasburger** – do światowego obiegu wprowadził takie pojęcia, jak: cytoplazma, mitoza i chromosom. **Wacław Gajewski** – jeden z ojców polskiej genetyki, swoją karierę zaczynał jako botanik zainteresowany geografią roślin. **Andrzej Batko** – autor jednej z najważniejszych książek dla polskich mykologów. W Roku Botaniki wspominamy czterech naukowców, którzy szczególnie przysłużyli się nauce światowej.

Rok 2022 Senat RP ogłosił Rokiem Botaniki. Podejmując tę uchwałę, izba wyższa parlamentu postanowiła uhonorować polskich botaników i ich osiągnięcia, a także docenić cywilizacyjne znaczenie tej dziedziny nauki. W tym roku obchodzone jest również stulecie założenia Polskiego Towarzystwa Botanicznego, którego pomysłodawcami byli m.in. wybitni uczeni z Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwszy zjazd Towarzystwa odbył się w Warszawie w kwietniu 1922 roku, a w adresie organizacji do dziś widnieją Aleje Ujazdowskie 4, czyli siedziba Ogródu Botanicznego UW. Warto przy tej okazji wspomnieć kilku zasłużonych botaników, którzy pracowali na Uniwersytecie. Będzie to przegląd wysoce niekompletny i subiektywny, ale chcielibyśmy w nim

wskazać te postaci, które w naszym mniemaniu przysłużyły się nauce światowej.

## CV SZUBERTA

Poczet ten bezwzględnie rozpocząć należy od Michała Szuberta (1787–1860), który urodził się 18 kwietnia 1787 roku w Żąbkach pod Warszawą. Jako zdolny uczeń, w 1809 roku otrzymał stypendium Izby Edukacyjnej Księstwa Warszawskiego i wyjechał do Paryża na studia botaniczne. W ich trakcie pracował pod kierunkiem wybitnych ówczesnych botaników francuskich: Antoine'a de Jussieu oraz Charles'a Brisseau de Mirbel. Paryscy mentorzy bardzo cenili młodego Polaka, a jeden z nich, De Mirbel, dla uhonorowania uzdolnionego asystenta nazwał nawet nowo odkryte

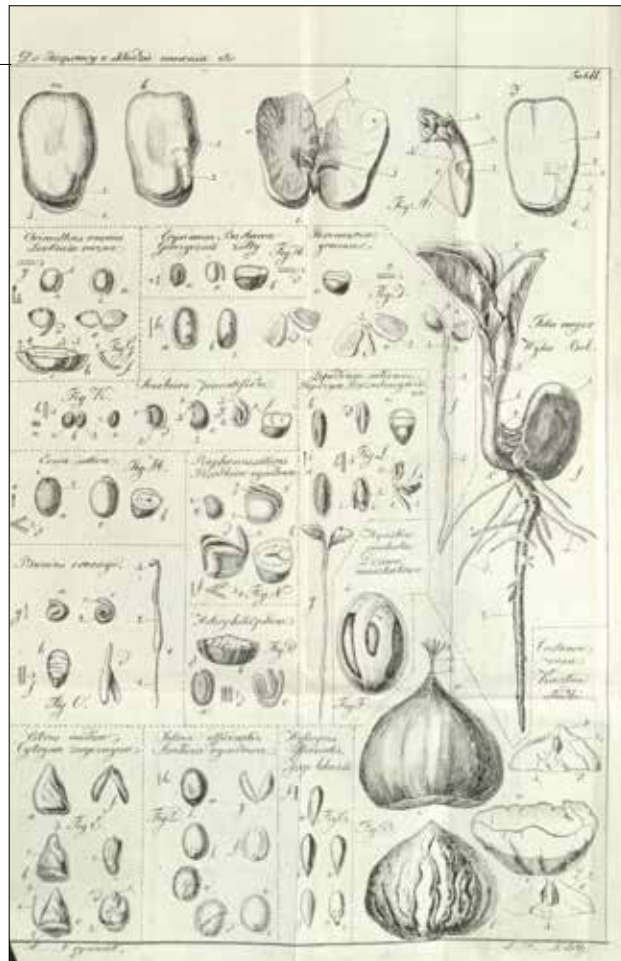
przez siebie amerykańskie drzewo iglaste, znane dzisiaj jako cypryśnik błotny, mianem *Schubertia disticha*.

Niestety, ta łacińska nazwa nie została się, ponieważ okazało się, że był to gatunek opisany już wcześniej jako *Taxodium distichum*, więc obecnie *Schubertia* funkcjonuje wyłącznie jako synonim rodzajowy. Po studiach Michał Szubert powrócił do Warszawy, gdzie na nowo powstałym Uniwersytecie został mianowany profesorem botaniki oraz dyrektorem Ogródu Botanicznego założonego w Alejach Ujazdowskich, pełnił również funkcję dziekana Wydziału Filozoficznego. Z Szubertem z Paryża przyjechał także zielnik, który stał się zaczątkiem dzisiejszego herbarium

Tablica z rycinami budowy nasion pochodząca z dzieła Michała Szuberta *Rozprawa o składzie nasienia (...)*.  
Źródło: Ogród Botaniczny UW.

Tablica z rozprawy habilitacyjnej Edwarda Strasburgera dotyczącej budowy aparatów szparkowych roślin.  
Źródło: Ogród Botaniczny UW.

Satyryczny portret Andrzeja Batki (autor nieznan).  
Źródło: Ogród Botaniczny UW.



Wydziału Biologii UW. Poza zasługami związanymi z organizacją Ogrodu Botanicznego (w ciągu kilku lat od założenia jego kolekcja urosła do 10 tys. gatunków), Szubert był w Polsce pionierem badań mikroskopowych. Jego najważniejsze dzieła naukowe: *Monografia sosny pospolitej* (1821), *Rozprawa o składzie wewnętrznym roślin okazałym na bzie pospolitym* (1823) i *Rozprawa o składzie nasienia, początkowem rozrastaniu się zarodka i głównych różnicach składu wewnętrznego roślin* (1824) można śmiało uznać za początek badań botaniczno-anatomicznych w ówczesnym Królestwie Polskim.

Na szczególną uwagę zasługuje ta ostatnia. Szubert analizuje w niej (i dokumentuje szczegółowymi rycinami) budowę zarodków i nasion 39 gatunków roślin. Można zapewne stwierdzić, że dziś wiedzę taką zdobywa się na początku studiów biologicznych, ale na ówczesne czasy były to niezwykle zaawansowane badania. Jeszcze po niemal 200 latach prace Szuberta cytowane są w literaturze naukowej. Prof. Szubert był także doskonałym nauczycielem – w swoim życiu wykładał botanikę w chyba wszystkich ważnych warszawskich uczelniach i szkołach – a spod jego skrzydeł wyszedł szereg wybitnych wychowanków – m.in. Jakub Waga, autor pierwszej *Flory Polski*, czy Wojciech Jastrzębowski, badacz flory Królestwa Polskiego i późniejszy wykładowca przedmiotów przyrodniczych w Instytucie Agromicznym w Marymoncie.

## **BOTANIKA STRASBURGERA**

W roku 2013 prestiżowe czasopismo botaniczne „Plant Biology”, wydawane przez Niemieckie Towarzystwo Nauk Botanicznych i Królewskie Towarzystwo Botaniczne Niderlandów, rozpoczęło nowy cykl artykułów, któremu mieli patronować wybitni XIX-wieczni uczeni: Edward Strasburger (1844-1912) i Hugo de Vries (1848-1935). Nauka nie ma granic, a oba nazwiska są doskonale znane w botanicznym świecie, jednak w przedmowie do cyklu redakcja przedstawiła patronów jako badaczy holenderskiego i niemieckiego.

Rzeczywiście w przypadku de Vriesa bez wątplenia można utożsamiać go z Niderlandami, gdzie się urodził i pracował przez prawie całe życie (z kilkoma posadami w Niemczech), jednak nazwanie Strasburgera „niemieckim botanikiem” było bez wątpienia poważnym uproszczeniem. Ten doskonale znany wszystkim botanikom autor *Lehrbuch der Botanik für Hochschulen* albo, kolokwialnie, *Botaniki Strasburgera*, urodził się w Warszawie. Jego rodzina w XVIII wieku przybyła tu z Saksonii (stąd niemieckie nazwisko). Strasburger studiował w warszawskiej Szkole Głównej, która wkrótce przekształciła się w Cesarsko-Warszawski Uniwersytet, doktorat obronił w Jenie, a napisaną po polsku habilitację (w wieku zaledwie 23 lat) – ponownie w Warszawie. Jako doskonałemu uczonemu, specjalizującemu się w anatomii, cytologii i embriologii roślin,

zapropozowano mu posadę w szybko rusyfikującym się Uniwersytecie, jednak warunkiem było podjęcie wykładów w języku rosyjskim. Mimo zgody zainteresowanego władze Uniwersytetu finalnie nie zaakceptowały jego kandydatury na docenta botaniki, a Strasburger już na zawsze opuścił Warszawę, obejmując posadę profesorską w Jenie, a później w Bonn.

Ten światowego formatu botanik, członek licznych towarzystw naukowych na świecie, który do obiegu wprowadził m.in. takie pojęcia, jak: cytoplazma, mitoz, mejoza, kariokineza, chromosom, kariotyp, haploidalna i diploidalna liczba chromosomów, do końca życia podtrzymywał jednak ciepłe stosunki z krajem (korespondując po polsku z pięciorgiem rodzeństwa) i zawsze podkreślał swą polskość.

## **GENETYKA REAKTYWACJA**

W naszym poczcie nie może zabraknąć także Wacława Gajewskiego (1911-1997), choć ta postać może się wydawać tu trochę nieoczywista. Być może niektórzy kojarzą nazwisko wybitnego profesora, jednego z „ojców” polskiej szkoły genetyki. Skąd zatem botanika? Otóż Wacław Gajewski zaczynał swoją karierę naukową jako „pełnokrwisty” botanik. Jego pierwsza znacząca publikacja naukowa, wydana drukiem w 1932 roku, nosiła tytuł: *Szczątki flory pierwotnej w jarze Dniestru*. W 1937 roku, po obronie doktoratu, Wacław Gajewski został asystentem w Ogrodzie Botanicznym.

Czasy przedwojenne to okres zainteresowań ówczesnego dr. Gajewskiego geografią roślin, które jednak szybko ustąpiły znacznie nowocześniejszej tematyce – cytogenetyce roślin. Wkrótce zresztą, na skutek odmowy propagowania łysenkizmu, pseudonaukowej teorii lansowanej w bloku państw komunistycznych, zabroniono mu pracy ze studentami, a był bardzo lubianym, choć nieco ekscentrycznym wykładowcą. Do dziś jego studenci wspominają figury, które można by określić jako gimnastyczne, wykonywane przez prof. Gajewskiego w czasie wykładów. Szczęśliwie nie usunięto go z Uniwersytetu, a dalsza praca w Ogrodzie Botanicznym w ciągu zaledwie kilku lat zaowocowała licznymi pracami m.in. dotyczącymi cytogenetyki i ewolucji w rodzajach: kuklik (*Geum*) i zawilec (*Anemone*).

W czasie odwilży, po śmierci Józefa Stalina, prof. Gajewski odszedł z Ogrodu Botanicznego, choć paradoksalnie wcale z niego nie wyszedł (także dosłownie, jako użytkownik mieszkania służbowego na terenie Ogrodu), zakładając w 1957 roku Zakład Genetyki UW, który do 2001 roku mieścił się w Alejach Ujazdowskich 4. Prof. Gajewski brał udział w tworzeniu Zakładu Genetyki Ogólnej PAN oraz Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN, którym kierował do 1981 roku. Z całą pewnością można uznać go za jedną z kluczowych postaci, które po latach komuni-

stycznej zapaści reaktywowały polską genetykę i nadały jej międzynarodowy charakter.

## **WIELKA SYNTEZA**

Przedstawiając wybitne postaci, reprezentujące tradycyjnie pojmowaną botanikę, nie sposób nie zatrzymać się przy działalności Andrzeja Batki. Ten nietuzinkowy umysł przez długie lata naukowo inspirował liczne grono badaczy. Można powiedzieć, że publikacje pojawiające się w Zakładzie Systematyki i Geografii Roślin oraz Ogrodzie Botanicznym dotyczące różnych aspektów botaniki, algologii, mykologii oraz taksonomii powstawały często na podstawie pasjonujących i owocnych dyskusji z nim. Przy czym Batko nie pretendował zazwyczaj do współautorstwa tych prac. Lekko łącząc zagadnienia szczegółowe i ogólne, studia nad metodami badawczymi opierał na zbiorach danych gromadzonych w Zakładzie Systematyki, ale wykorzystywał też dane statystyczne. Testując metody taksonomiczne, opierał się nawet na wynikach głosowań sejmowych.

## **Testując metody taksonomiczne, Andrzej Batko opierał się nawet na wynikach głosowań sejmowych.**

Systematycznie wyprowadzał badaczy skupionych na badaniach inwentaryzacyjnych na szerokim wódzie zagadnień ekologicznych, taksonomicznych, ewolucyjnych. O jego wpływie na naukę światową może świadczyć podział podejścia do systematyki i ewolucji grzybów z rzędu *Entomophthorales* na dwa etapy – „pre-” oraz „post-Batkoan classification” (Ben-Ze'ev i Keneth, 1982). Gdyby doszło do tłumaczenia jego niezwykle przydatnej książki *Zarys hydromykologii* na język angielski, jego wpływ na naukę światową byłby do dziś bardzo duży. Nawet obecnie jest to pozycja niezastąpiona dla polskich mykologów.

Uczeni, których wspomnieliśmy, chętnie podejmowali wysiłki edukacyjne skierowane do różnych grup społecznych, działając zgodnie z kierunkiem, który wyznaczył sobie Michał Szubert: „za jedynym obrałem cel w narodzie naszym naukę botaniki zaszczerpić i ciągle do wyższego doprowadzać stopnia”.

**dr hab. Marta Wrzosek, prof. ucz.** zajmuje się taksonomią i ekologią grzybów. Pracuje w Ogrodzie Botanicznym UW.

**prof. Marcin Zych** botanik i ekolog roślin, dyrektor Ogrodu Botanicznego UW.





Fot. M. Darżynkiewicz-Wojcieszka.

**Kiedy zastanawiałam się, jaka roślina będzie motywem przewodnim przepisu w wiosennym numerze, kierowałam się wątkiem historycznym. Wybrałam szarą renetę.**

Jej owoce są składnikiem wielu specjalów wpisanych na polską „Listę Produktów Tradycyjnych”. Aktualnie w Ogrodzie nie rosną drzewka jabłoniowe, niemniej jabłonie są ważne dla tradycji i historii. Kiedy Michał Szubert tworzył Ogród Botaniczny UW, w jego skład wchodziły trzy części: naukowa – poświęcona systematyce roślin, pomologiczna – gdzie utworzono kolekcję drzew owocowych (tu konotacja z szarą renetą), służąca edukacji przyszłych ogrodników, i spacerowa – dla szerokiej publiczności.

Choć szara reneta jest bardzo starą odmianą francuską (powstała prawdopodobnie jeszcze przed 1650 rokiem), to czas rozwoju botaniki na ziemiach polskich zbiega się z czasem rozwoju sadownictwa (koniec XIX i początek XX wieku). Wtedy też wyhodowano wiele nowych odmian jabłoni. Naukowcy szukali cennych odmian w ogrodach przydomowych, klasztornych i zamkowych, by tworzyć nowe, jeszcze lepsze.

Zachęcam więc do spróbowania tej bardzo starej klasztornej odmiany jabłek. Wyglądem nie zachwyca, ale w kuchni nie ma sobie równych.

## **MAŚLANE ŚLIMAKI Z JABŁEKAMI I CYNAMONEM**

Zanim na talerzu na dobre zagospodzą wiosenne nowalijki, wykorzystajmy jeszcze warzywa i owoce, które zebrane w poprzednim sezonie dobrze się przechowują. Są to m.in. jabłka. Szara reneta będzie dla nas głównym składnikiem nadzienia drożdżowych bułeczek.

### **SKŁADNIKI**

(na około 12 sztuk)

ciasto:

- › 1 szklanka (230 ml) ciepłego mleka
- › 25 g drożdży
- › 40 g cukru trzcinowego
- › 50 g miękkiego masła
- › 1 jajko
- › pół łyżeczki ekstraktu z wanilii
- › 3 strączki zielonego kardamonu
- › 500 g mąki pszennej typ 650 (tzw. bułeczkowy)

nadzienie:

- › 1 duże jabłko szara reneta (lub inne kwaśne, latem sprawdzą się papierówki i antonówki)
- › łyżeczka soku z cytryny
- › 50 g miękkiego masła
- › 2 łyżki cukru trzcinowego
- › 2 łyżeczki cynamonu
- › 1 łyżka mleka lub słodkiej śmietany do posmarowania bułeczek

### **PRZYGOTOWANIE**

Do dużej miski wlewamy 50 ml mleka. Wkruszymy drożdże i wsypujemy łyżeczkę cukru. Mieszaemy, przykrywamy ściereczką i odstawiamy rozczyn na około 15 minut. Po tym czasie powinien widocznie urosnąć.

Do zaczynu wlewamy pozostałe mleko, wbijamy jajko, wrzucamy miękkie masło, dodajemy ekstrakt z wanilii oraz zmielone nasiona z trzech strączków kardamonu (około pół łyżeczki). Mieszaemy, a następnie łączymy z mąką, zagniatając gładkie ciasto. Jeśli korzystamy z miksera z hakiem, zajmie to około trzech minut. W przypadku zagniatania ręcznego – około pięciu minut. Ciasto powinno być elastyczne i nie kleić się do rąk.

Miskę z ciastem przykrywamy ściereczką i odstawiamy w ciepłe miejsce na około godzinę, by wyraźnie urosło.

W tym czasie możemy przygotować nadzienie. W miseczce ucieramy masło z cukrem na bardzo miękką pastę. Jabłko myjemy, obieramy i kroimy w drobną kosteczkę, skrapiamy sokiem z cytryny.

Gdy ciasto urosnie, wyjmujemy je na posypaną mąką stolnicę. Rozciągamy na prostokąt wielkości kartki A3. Ciasto smarujemy masłem utartym z cukrem, posypujemy równomiernie kawałkami jabłka oraz cynamonem. Zwijamy ściśło, jak roladę.

Oстрыm nożem tnijemy roladę na 12 plastrów o równej grubości. Z nich powstaną nasze bułeczki. Układamy je ślimakiem do góry na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia lub wysmarowanej masłem. Żeby bułeczki nie połączyły się podczas pieczenia, można ułożyć je w większych odstępach. Jeśli mają powstać bułeczki do odrywania, mogą być blisko siebie. Bułeczki smarujemy mlekiem lub słodką śmietanką i odstawiamy do wyrośnięcia na 30 minut.

Wyrośnięte bułeczki wstawiamy do nagrzanego do 200°C pieca na około 15–20 minut. Podczas pieczenia powinny urosnąć i się zrumienić. Przed podaniem studzimy je na blaszce. Przypniję, że u mnie w domu znikają z blachy, gdy jeszcze są gorące.

**Marianna Darżynkiewicz-Wojcieszka** pracuje w Pracowni Edukacji Ogrodu Botanicznego UW, jest współautorką książki *Botaniczny od Kuchni*.



# Gdzie jest Prosiaczek?

**Nie ma jednej definicji logiki. Co więcej, niejeden wtajemniczony uważa, że logik jest wiele. Do tego mamy problem z kluczowym dla logiki pojęciem, jakim jest prawda. Bo podobno ma tu zastosowanie prawo znane ze Stumilowego Lasu.**

**Marcin Trepczyński**  
m.trepczynski@uw.edu.pl

„Im bardziej Puchatek zaglądał do środka, tym bardziej Prosiaczka tam nie było” – takim oto mottem prof. Stanisław Krajewski opatrzył niegdyś swój doktorat związany z teorią prawdy w systemach formalnych. Możliwe, że u słynnego taty Krzysia znajdziemy o wiele więcej filozoficznych kwiatków. Dlaczego do problemu prawdy tak świetnie pasował właśnie ten?

## RÓŻNICE W MOTYWACJACH

Ze Stumilowego Lasu przenieśmy się na chwilę do Warszawy. Wydział Filozofii UW, 14 stycznia, obchody Światowego Dnia Logiki. Prof. Cezary Cieśliński, uhonorowany Nagrodą Fundacji na rzecz Nauki Polskiej 2021 za rozwiązanie kluczowych problemów deflacionistycznej teorii prawdy, właśnie zakończył wykład. Pokazywał w nim różnice w motywacjach logików matematycznych i logików o orientacji filozoficznej na przykładzie kilku podejść do pojęcia prawdy. Zadając mu pytanie, prof. Krajewski przypomniał wspomniane wcześniej motto i rozwinął je następująco: „Im bardziej się te formalne teorie prawdy zgłębia, tym bardziej widać, że to, o czym myślimy jako o filozoficznym, ciężkim, wielkim, ważnym, egzystencjalnym problemie prawdy, nie ujawnia się, nie wyjaśnia”. W takim razie: „w jakim sensie badania nad formalną teorią prawdy wyjaśniają nam, co to znaczy prawdziwy świat w przeciwieństwie do nieprawdziwego?”. „Nie wyjaśniają, to jest zupełnie inne zagadnienie” – błyskawicznie odpowiedział prelegent. „Prosiaczek jest zupełnie gdzie indziej...” – podsumował autor pytań.

## LEKKA PRAWDA

Czy to źle? Niekoniecznie. Ale najpierw przypomnijmy, skąd wzięły się poszukiwania w owych „systemach formalnych”. Przez wieki królowała tzw. klasyczna teoria, zwana też korespondencyjną: prawda to zgodność tego, co myślimy, z rzeczywistością. Z czasem doszły nowe: prawda to logiczna spójność zdania z systemem pozostałych zdań uznanych za prawdziwe; prawdziwe jest to, co użyteczne, lub: wzmacna skuteczność. A może prawdą jest to, co ja uważam za prawdziwe albo co osiągniemy w wyniku dyskusji? Do wyboru, do koloru, jednak w każdym przypadku pozostają: bądź to niedosyt (np. czy prawdę można sprowadzić np. do użyteczności?), bądź to

niedopowiedzenia (na czym miałyby polegać owa zgodność?).

W latach 30. XX wieku duch pozytywizmu sprawił, że pojęcie prawdy, jako zawsze uwikłane w nie do końca jasne założenia, stało się „metafizycznie” podejrzane. Wbrew tej atmosferze niespełna sto lat temu Alfred Tarski podjął wyzwanie znalezienia zadowalającej definicji. Nawiązał do teorii korespondencyjnej, ale przesunął ją na poziom języka, stosując rozróżnienie na język przedmiotowy i język o tym języku (metajęzyk), opracowując warunki dla definicji prawdy, a także pojęcia spełniania i warunków prawdziwości. W ten sposób umożliwił badanie pojęcia prawdy w systemach formalnych, co było wówczas dość ważne, bo od kilku już dekad logika rozwijała się jako logika matematyczna. Dał zarazem asumpt do powstania teorii deflacionistycznych, czyli takich, które dosłownie „spuszczają powietrze” (*deflate*) z tego pojęcia, starając się ograniczać do warunków prawdziwości, przy czym – jak pokazywał prof. Cieśliński – motywacje do tego są różne i tylko części autorów zależy na określeniu pojęcia prawdy. Łączy ich zaś idea, by traktować je jako proste, nieskomplikowane: co ono znaczy, powinno się rozumieć na podstawie aksjomatów danej teorii, czyli jej podstawowych formuł uznanych za prawdziwe bez dowodu. Tylko czy to wystarczy, by znać, że spotkało się Prosiaczka?

## PLEJADA LOGIK

Na co dzień w samej logice nie wydaje się to problemem, bo prawdę traktuje się po prostu jako wartość logiczną zdania, przynajmniej jedną z dwóch, obok fałszu: prawda – 1, fałsz – 0. A dlaczego „przynajmniej”?

I tu kolejne zapowiedziane wcześniej kłopoty dla poszukiwacza, który postanowił zajrzeć nieco głębiej. Nie tylko bardzo szybko zderzył się on z dwuznacznością słowa „logika”, które oznacza naukę o poprawnym rozumowaniu itp. (choć i w tym przypadku definicje można mnożyć), przez jej ojca – Arystotelesa – zwaną „narzędziem nauk”, lecz także system formalny, określający, jak można wnioskować. Zorientuje się także, że poza tzw. logiką klasyczną mówi się o całej palecie logik nieklasycznych. Usłyszy o logikach wielowartościowych, których koryfeuszem był Jan Łukasiewicz, gdzie poza prawdą i fałszem mamy inne

wartości logiczne, np. niezdecydowanie (któremu Łukasiewicz przypisał –  $\frac{1}{2}$ ), a także o bliskich im logikach rozmytych (w których coś w pewnym stopniu może być uznane za prawdziwe, a w pewnym jeszcze nie, co nieźle się sprawdza w automatyce) czy logikach probabilistycznych (gdzie wartością zdania jest jego prawdopodobieństwo).

Nasz poszukiwacz dowie się o logikach modalnych, gdzie stosuje się przede wszystkim funktory „możliwe, że” i „konieczne, że”, dookreślane na różne sposoby. Napotkać może logikę intuicjonistyczną, która nie zgadza się, że negacja negacji daje potwierdzenie, a tym samym odrzuca Arystotelesowe prawo wyłączonego środka (jeśli mamy dwa zdania sprzeczne, to nie ma „między nimi” trzeciej opcji). Najbardziej jednak alergicznie reaguje intuicjonista na rozpoznaną już w średniowieczu regułę logiki klasycznej, zgodnie z którą z fałszu wynika cokolwiek. W końcu też wytrwały zagładać zetknie się z logiką parakonsystentną, odrzucającą – również Arystotelesowskiej proveniencji – zasadę niesprzeczności. Nie można zarazem czegoś twierdzić i o tym zaprzeczać (co jest całkiem sensowne w przypadku automatycznego gromadzenia i obróbki danych). Wspomniany zagładać spotka się również z logikami niemonotonicznymi, pozwalającymi na rozumowanie nieco na skróty (mającymi ogromne znaczenie tak dla opisu naszych codziennych wnioskowań, jak i dla programowania robotów).

Im dalej w las, tym więcej drzew, a zarazem chyba tym bardziej Prosiaczka tam nie ma. Od logiki nie dowiemy się jednoznacznie ani czym jest ona sama, ani czym jest prawda. A mimo to jakże warto do niej zaglądać. Z jednej strony, by dostrzegać naturę i różne sposoby rozumowania oraz ich uwikłania. Z drugiej strony, by lepiej planować, jak ma wnioskować robot, który sprawnie odkurza mieszkanie Prosiaczka. Choć jego samego nie ma w środku, bo poszedł szukać tego, kto szuka jego.

## dr Marcin Trepczyński

adiunkt w Zakładzie Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej UW. Jest redaktorem naczelnym „Edukacji Filozoficznej”. Niepoprawny uniwersytetofil.

# O innych i o siebie

„Musisz zadbać o siebie, Mario” – powiedziała zaprzyjaźniona profesorka z naszego Wydziału Psychologii. – „Dać sobie prawo do odpoczynku, do nabrania siły, zanim znowu rzucisz się w wir pracy i pomagania. Bo jeśli nie będziesz o sobie pamiętać, to niebawem może Ci zabraknąć zasobów. I wtedy to Ty będziesz potrzebowała pomocy”.

**M**ądre słowa profesorki dotyczyły oczywiście sytuacji związanej z wojną w Ukrainie. Wielu z nas włącza się ostatnio w rozmaite działania na Uniwersytecie i poza nim, których celem jest wspieranie ludzi w kryzysie uchodźstwa. Dajemy z siebie wiele, przepełnieni potrzebą pomagania, chcemy czuć, że nasze działanie ma sens. Zapewne nieraz zapominamy o sobie. O swoich potrzebach i ograniczeniach. Na krótką metę nie ma w tym nic niepokojącego. Na dłuższą – takie funkcjonowanie może mieć negatywny wpływ na zdrowie zarówno psychiczne, jak i fizyczne. Działanie w sytuacji kryzysu i stresu jest wyjątkowo wyczerpujące. A już w szczególności w przypadku stresu spowodowanego drugim człowiekiem, jego trudną sytuacją lub być może nawet trudniejszym zachowaniem.

**Działanie w sytuacji kryzysu i stresu jest wyjątkowo wyczerpujące. A już w szczególności w przypadku stresu spowodowanego drugim człowiekiem, jego trudną sytuacją lub być może nawet trudniejszym zachowaniem.**

## GRANICE ODPORNOŚCI

Kiedy się nad tym chwilę zastanowić, to nasza praca bywa stresująca nie tylko w czasach wojny i pandemii. Wymagających sytuacji jest ostatnio więcej, to prawda. Ludzie są bardziej napięci, kłótnie wybuchają szybciej, ale w gruncie rzeczy to nic nowego. Znamy to z wcześniejszych czasów. Nieprzyjemny interesant, płaczący student, agresywny współpracownik, niesprawiedliwy szef – to tylko przykłady osób, które wywołują w nas silne emocje. I choć chcielibyśmy wykonywać swoją pracę jak najlepiej, to prawdopodobnie niejedynym z nas napotkał na swojej drodze ludzi, którzy mu to mocno utrudniali.

Mądrzejsi ode mnie mówią, że każdy ma granice swojej odporności na stresujące sytuacje, i dodają, że to jest w porządku. Otwartość na pomaganie innym też jest różna u różnych ludzi,

podobnie jak zdolność dostosowania się do cudzych nastrojów i wybuchów emocjonalnych. To także jest w porządku. Gdy więc zdarzają się trudne rozmowy w pracy albo w sytuacji udzielania pomocy, to przyjmujemy zróżnicowane sposoby reakcji – takie, które w danym momencie wydają się najlepsze. Jeden będzie zadaniowo rozwiązywał problemy i nie zauważy nawet, że ktoś drugi się na nim wyżywa, inny potrzyma za rękę osobę płaczącą i nie zająknie się na temat własnej sytuacji, a jeszcze inny się wkurzy i otwarcie wyrazi swoje negatywne zdanie, być może waląc pięścią w stół albo głośno przeklinając.

Kiedy wyobrażam sobie te potencjalne rozmowy i próbuję dopasować się do nich, szukając swojego własnego wytrychu i mechanizmu bezpiecznego reagowania, zastanawiam się, na ile uniwersytecka kultura organizacyjna zabrania nam tych bardziej dosłownych i emocjonalnych zachowań. A w szczególności, nam, administracji, czyli grupie będącej niżej w hierarchii akademickiego statusu społecznego. Mam wrażenie, że oczekuje się od nas przede wszystkim opanowania, fasady spokoju i kultury osobistej, a konwenanse uniwersyteckie wymuszają uśmiech i potakiwanie nawet wtedy, gdy ktoś nas publicznie obraża. Wygląda na to, że uczelniane *savoir vivre* daje więcej przyzwolenia osobom na wysokich stanowiskach. Ci młodzi i ci bez literek przed nazwiskiem powinni raczej profesjonalnie milczeć.

## BĄDŹ WE WŁASNYM ŻYCIU

Jak więc radzić sobie z silnymi emocjami, które pojawiają się w wyniku kontaktu z różnymi osobami i które za wszelką cenę chcemy ukryć? W jaki sposób wyrazić to, co nas przepełnia, nie robiąc krzywdy ani innym, ani tym bardziej sobie? Zapytałam profesorkę.

– Przede wszystkim oddychać – powiedziała. – Zatrzymać się i zaprosić głowę do tych emocji, które nas rozrywają. Wziąć głęboki oddech i nadać mu rytm. Zastanowić się, co się ze mną dzieje i jak się z tym mam. A może wyjść na świeże powietrze i pooddychać w spokoju? Jeśli się nie da, to chociaż odwrócić się do okna, zmniejszyć napięcie i popatrzeć na zieleni. Niechby przez minutę. Przywrócić świadomości oddech, który wstrzymywaliśmy, gdy ten drugi nas atakował lub obciążał swoimi emocjami – wyjaśniła.



**Maria Cywińska**  
maria.cywinska@psych.uw.edu.pl

A kiedy wyjdzie się już z pracy, to zadbać o siebie. Dać sobie czas na bycie we własnym życiu. Nie rezygnować z przyjemności, z tego, co nam służy. Być z bliskimi, znaleźć czas na swoje rutyny, na codzienne powtarzane gesty, które dają poczucie bezpieczeństwa. Jeśli w tych niełatwych czasach ma nam starczyć zasobów na pracę, rodzinę i samego siebie, to trzeba o te zasoby zadbać. Świadomie.

Można też poszukać „śmietnika” na swoje emocje i tam je wyrzucić. Byle nie drugiemu człowiekowi na głowę. Niektórzy z nas pójdą pobiegać, żeby być w ciągłym ruchu, inni wolą medytować, szukając wyciszenia. Ktoś będzie ćwiczył jogę, ktoś inny się modlił. Jeszcze inni pójdą na trening krav magi, pojeżdżą szybko motocyklem albo przejdą się na strzelnicę. Wszystko to służy wyrzuceniu z siebie złości czy nawet agresji, której być może nie dało się ujawnić wcześniej. Bo praca. Bo dzieci. Bo taki mamy sposób reagowania.

– Bądź swoim najlepszym przyjacielem – mówi profesorka. – Traktuj samą siebie z życzliwością, tak jakbyś potraktowała swoich najbliższych w trudnej chwili. Nie skupiaj się na tym, że jesteś niedoskonała albo mogłaś coś zrobić lepiej. Być może mogłaś. Być może nie. Teraz bądź dla siebie dobra, żeby te cudze emocje Cię nie zniszczyły.

Następnym razem tak zrobię – pomyślałam sobie – a potem wstanę, otrzępię sukienkę, poprawię kapelusz i spokojnym krokiem wrócę do swoich zadań. Czego i Państwu życzę.

*Serdeczne podziękowania dla dr hab. Anny Cierpki, bez której ten felieton nie mógłby powstać.*

## Maria Cywińska

dyrektor administracyjna na Wydziale Psychologii UW. Przygotowuje rozprawę doktorską na Wydziale Zarządzania UW na temat roli informacji zwrotnej w zarządzaniu pracownikami. Niebędąca.



# Dyskretny urok tradycji



**Jacek Sztolcman**  
j.sztolcman@uw.edu.pl  
Fot. K. Szczęsny.

**Żyjemy w epoce cyfrowej i wydawać się może, że to internet i media społecznościowe stworzono, by wypromować nasze badania naukowe. Nic bardziej mylnego.**

Jeden z naukowców z UW zrealizował ostatnio grant. Mógł wreszcie pochwalić się superwynikami i publikacją w prestiżowym czasopiśmie. Rzecz jasna szczerze mu pogratulowałem. – Teraz trzeba ten temat nagłośnić, bo to ważne wyniki, które mogą przyczynić się do powstania ciekawej innowacji – powiedział. Przytaknąłem mu, choć zawsze w sytuacjach niemal niekontrolowanego entuzjazmu naukowców przypomina mi się myśl znanego ekonomisty Ludwiga von Misesa: „Innowacja jest kaprysem elit zanim stanie się potrzebą społeczeństwa”. Ale badacz ma rację – od czegoś trzeba zacząć, by świat dowiedział się o pracy naukowców. – Musimy zorganizować konferencję, na której opowiemy z zespołem o naszej pracy naukowej i jej efektach. Przedstawimy wyniki. Zapowiemy innowacje – rozmarzył się. I zaraz dodał: – Oczywiście chciałbym, żeby to była konferencja dla zwykłych ludzi, a nie dla specjalistów. To zwykli ludzie w pierwszej kolejności muszą się dowiedzieć, że te wyniki mogą mieć ogromny wpływ na ich życie.

## CO NAJMNIEJ STO

I nagle – przyznam: zupełnie się tego nie spodziewałem – zasypał mnie pytaniami, czy znam agencję PR lub eventową, która podejmie się organizacji konferencji, czy pomogę mu wynająć salę, zorganizować profesjonalne nagłośnienie i ekran do prezentacji, no i oczywiście, co zrobimy z cateringiem. Gdy jego spontaniczna strategia komunikacji doszła do tematu Q&A i organizacji dyskusji po konferencji, nie miałem wyjścia – musiałem go kulturalnie, ale szybko ostudzić. – A ile osób chciałbyś zaprosić? – zapytałem. – Co najmniej sto – odpowiedział. „I tu go mam!” – pomyślałem. Podzieliłem się więc refleksją, że sto osób ma się nijak do milionowych rzeszy czekających na jego badania i innowacje. Nawet gdy zorganizujemy dziesięć takich konferencji o jego odkryciach, dowie się zaledwie 1000 osób, a nawet jak każda podzieli się wynikami z najbliższymi, to ciągle będą to tysiące „oświeconych”, a nie miliony. I w ogóle skąd wziąć pieniądze na dziesięć konferencji z przyzwoitym cateringiem? Przecież już nie z grantu.

## GATUNEK RELIKTOWY

– Rzeczywiście, trzeba wymyślić coś tańszego, a bardziej masowego – przyznał mi rację. W rezultacie pojawiły się kolejne pomysły: stworzenie strony www oraz zmasowany atak w mediach społecznościowych. Tym razem wątpliwości przyszły jeszcze szybciej niż przy pierwszych pomysłach. Postawienie i utrzymanie strony

www oraz zbudowanie zasięgu to niemałe koszty. Do tego dochodzi całe zamieszanie związane z tajemniczymi skrótowcami SEM/SEO, z pozycjonowaniem tekstów, słowami kluczowymi, a nawet reklamą natywną. Z mediami społecznościowymi też nie byłaby łatwa praca. Kluczowe są tu zasięgi, budowanie ich od zera trwa latami, a skorzystanie z istniejących profili kosztuje. Do tego warto przemyśleć rodzaj medium oraz ewentualnie profile osób i organizacji, którymi będziemy się posiłkowali w promocji. – Rzeczywiście jakoś nie widzę się na Instagramie, a tym bardziej na TikToku – zreфлекtował się.

Co więc zostaje osobom szczerze zainteresowanym promocją nauki? Choć żyjemy w epoce cyfrowej, warto pamiętać o mediach tradycyjnych. Te wprawdzie złoty wiek mają już za sobą, ale niezmiennie ich atuty do ugruntowane zasięgi i ciekawe grupy odbiorców. Oczywiście czasem w mediach masowych informacje ze świata nauki przegrywają z doniesieniami o kolejnych skandalach z udziałem celebrytów, ale nie należy się zniechęcać.

Najlepiej postawić na współpracę z rozsądnymi dziennikarzami zajmującymi się tematyką naukową zarówno w mediach masowych, jak i specjalistycznych. Choć czasy dla tych ostatnich nie są łatwe. Przykład z ostatnich dni: zniknięcie z rynku prasowego całej rodziny tytułów popularnonaukowych „Focus”.

Mimo postępu w wielu dziedzinach ciągle najlepszym sposobem na szybkie pokazanie „nienaukowemu światu” efektów badań jest współpraca z dziennikarzami naukowymi. To oni na chłodno ocenią potencjał mediowy zgłaszanego tematu, a kiedy już się do niego przekonają, pomogą dotrzeć do szerokiego, a często i unikatowego kręgu odbiorców.

Oczywiście trzeba też pamiętać, że dziennikarze naukowci to „gatunek reliktowy”, bardzo rzadki. Ale jest i optymistyczna wiadomość – grupa dziennikarzy naukowych wykorzystujących atuty social mediów jest coraz większa. Ich konta mają unikatowy profil, materiały przygotowywane są profesjonalnie, a oni sami mogą pochwalić się dużymi zasięgami i dotarciem do ciekawych odbiorców.

Swoją drogą, najwyższy czas na połączenie światów social mediów i mediów tradycyjnych. Taka symbioza może przynieść same korzyści. I tu, i tu przede wszystkim liczą się przecież odbiorca i publikowany materiał. Sama platforma jest tylko narzędziem. Jednak zarówno w mediach tradycyjnych, jak i w social mediach najważniejsza powinna być jakość.

## Jacek Sztolcman

kieruje Centrum Współpracy i Dialogu UW, na co dzień przekonuje naukowców, że naukę promować warto, i pokazuje, jak można to robić.



Fot. P. Lawrence / Unsplash.



# To jest wojna



**Katarzyna Kłosińska**  
katarzyna.klosinska@uw.edu.pl  
Fot. archiwum prywatne autorki.

24 lutego obudziliśmy się w innej rzeczywistości, której nie umieliśmy (i w zasadzie wciąż nie umiemy) opisać. Słowa, które zwykliśmy odnosić do sytuacji dramatycznych i niewyobraźalnych jednocześnie, wydają się niewystarczające, tak jak niewystarczające są wszystkie określenia naszych stanów, uczuć i przeżyć pojawiających się wobec tej sytuacji.

**W**iększość z nas nigdy nie stanęła oko w oko z wojną, nie doświadczyła ani lęku wywołanego działaniami wojennymi prowadzonymi w sąsiednim kraju, ani bezradności towarzyszącej widokowi ludzi przerażonych wizją katastrofy, ucieczki z domów, utraty całego życia – w sensie przenośnym i dosłownym. Mówimy: *szok, wstrząs, niedowierzanie, przerażenie, dramat*, choć słów tych wielokrotnie używaliśmy w sytuacjach o wiele mniej tragicznych, a nawet błahych (*Szok! Przyszła do pracy w nowej sukience!, Ten nowy szef to dramat*).

## SŁOWA SIĘ WYPRAŁY

Przez długie dziesięciolecia mieliśmy ten komfort, że nie musieliśmy się liczyć ze słowami – poranne serwisy internetowe donosiły o kolejnym rozwodzie podstarzałego celebryty czy o kłótni zagranicznej gwiazdy z jej menadżerem, i takie newsy media zwykły określać jako wstrząsające czy dramatyczne. Słowa się wyprały, straciły swoją moc, stały się banalne, a my, niestety, nie stworzyliśmy w naszym leksykonie specjalnej szufladki zamykanej na klucz z wyrazami na czarną godzinę, nie schowaliśmy paru słów do sejfu po to, by je wyjąć – świeże, niewyprane ze znaczeń i ekspresji – wtedy, gdy będzie po temu okazja, gdy przyjdzie czas, w którym okażą się potrzebne. I teraz jesteśmy bezradni – nie tylko wobec toczącej się wokół nas wojny, nie tylko wobec własnych uczuć, które żyjemy do tych, których spotkał los wygnańców, a którzy stali się szczęściem naszego życia, lecz także wobec własnej niemocy wyrażenia tego, co czujemy i przeżywamy.

Mówimy: *szok, wstrząs, niedowierzanie, przerażenie, dramat*, choć słów tych wielokrotnie używaliśmy w sytuacjach o wiele mniej tragicznych, a nawet błahych.

## BEZ EUFEMIZMÓW

Co do jednego nie mamy wątpliwości – wiemy, jak nazwać to, co się rozgrywa za naszą wschodnią granicą: to wojna. Odpowiednie są też takie słowa, jak *agresja, napaść, inwazja* czy

Wiemy, jak nazwać to, co się rozgrywa za naszą wschodnią granicą: to wojna.

Odpowiednie są też takie słowa, jak *agresja, napaść, inwazja* czy *najazd*.

*najazd*, natomiast nie ma chyba w Polsce osoby, która byłaby skłonna uznać, że rzeczywistości odpowiada wyrażenie *specjalna operacja wojskowa*. Choć propaganda agresora stara się stworzyć alternatywną wizję świata, to obrazy z telewizora nie kłamią. Im więcej czasu upłynęło od 24 lutego, tym mniej odpowiednie wydają się słowa, których standardowo używa się jako synonimów *wojny*, jak na przykład *konflikt zbrojny* czy *starcie*. Tym naturalniej za to cisną się na usta takie określenia, jak *koszmar, ludobójstwo, zbrodnia*.

Dramatyzm sytuacji sprawia, że rezygnujemy z eufemizmów, którymi zwykle się posiłkujemy, by sobie nieco ulżyć, by złagodzić trudy życia w świecie pełnym przemocy i zła. Tu nie ma miejsca na zafałszowywanie rzeczywistości słowami, tym bardziej że mamy świadomość tego, kto tę rzeczywistość próbuje zafałszować, kto i w jakim celu próbuje nami manipulować. Tego kogoś nazwaliśmy Putlerem, bo też najważniejszym, i właściwie jedynym, punktem odniesienia jest dyktator znany nam już tylko z niechlubnych kart historii. Jako użytkownicy języka szybko poradziliśmy sobie z zaklasyfikowaniem sprawcy okrucieństw dziejących się na wschodzie Europy – dodając do pierwszej sylaby jego nazwiska drugą sylabę nazwiska Hitlera, stworzyliśmy byt mieszczący w sobie całe zło i uosabiający najgorsze zbrodnie dokonywane na ludziach.

Szybko też poradziliśmy sobie z próbą używania języka do tworzenia równoległej rzeczywistości – ukazujemy cynizm kryjący się za słowami *specjalna operacja wojskowa*, tworząc na jego wzór takie określenia, jak *specjalna operacja ekonomiczna* czy *specjalna operacja wyłączeniowa*, prześmiewczo opisujące sankcje, które dotknęły państwo agresora, czy zajęcie zagranicznej nieruchomości należącej do jednego z rosyjskich potentatów finansowych.

Pokazujemy, że słowa mające wspomagać walkę – tę rzeczywistą, prawdziwą walkę – mogą być bronią obosieczną. I w tym nasza siła.

Ukazujemy cynizm kryjący się za słowami *specjalna operacja wojskowa*, tworząc na jego wzór takie określenia, jak *specjalna operacja ekonomiczna* czy *specjalna operacja wyłączeniowa*.

## NA UKRAINIE CZY W UKRAINIE?

Mówimy: *jadę do Francji, jestem w Portugalii, mieszkam w Holandii, przyjechalismy do Niemiec* – nazwy państw łączymy z przyimkami *do* i *w*. A jednak jesteśmy *na Słowacji, na Litwie, na Łotwie, na Węgrzech i na Ukrainie*. Dlaczego? Otóż o terytoriach, które kiedyś wchodziły w skład wspólnego z Polską organizmu państwowego, zwykło się mówić w ten właśnie sposób: *jestem na Litwie, jadę na Ukrainę*. Taki się ukształtował zwyczaj i formy te są poprawne. Czy oznacza to zatem, że nie można mówić: *mieszkamy w Ukrainie, jedziemy do Ukrainy? Ależ można! Konstrukcje te (podobnie jak: *jestem w Litwie, jadę do Słowacji* itd.) są poprawne – jako zgodne z przywołaną na wstępie regułą gramatyczną. To niejedyna sytuacja, w której akceptowalne są dwie formy czy dwa typy form.*

**dr hab. Katarzyna Kłosińska, prof. ucz.** pracuje w Instytucie Języka Polskiego UW, kieruje Obserwatorium Językowym UW, przewodnicząca Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN. Bada słowa i ich znaczenia, zajmuje się współczesną polszczyzną.

## UW SUMMARY

### #SolidarityWithUkraine

On 23rd February, the Senate of the UW adopted a resolution on expressing our solidarity with Ukraine and Ukrainian citizens. Ukrainian flags have also been placed on the main gate to the UW campus at Krakowskie Przedmieście St. The UW Crisis Staff for Ukraine has been constituted to monitor the situation and coordinate initiatives. Students and doctoral candidates can apply for social benefits and financial support, i.e. exemption from tuition fees and fees associated with living in the student residence halls, one-off benefits.

The academic community of the UW joins support actions such as legal and psychological assistance, translation, educational videos and publications, open lectures, volunteer opportunities, in-kind donations, and collections of clothing, food and medicines. Current information is published on the University homepages:

[www.uw.edu.pl/ukraina](http://www.uw.edu.pl/ukraina)

[www.en.uw.edu.pl/ukraine](http://www.en.uw.edu.pl/ukraine)

### Honorary titles

"I would like to bow down low to the Ukrainian people, the ones who have been brutally attacked by the Moscow regime. Truly, having no words to utter but 'barbarism'. For me, the attack on Ukraine, a free and sovereign country, is the attack on Europe," started her speech Olga Tokarczuk. On 23rd February she was honoured with the title of doctor honoris causa of the University of Warsaw. Olga Tokarczuk graduated from the University of Warsaw majoring in psychology. In 2019, she was awarded the Nobel Prize in Literature.

The resolution to grant the title of doctor honoris causa of the University of Warsaw to Professor Andrzej Koźmiński was adopted on 19th January by the UW Senate. He was the first democratically elected dean of the UW Faculty of Management, and remained on that position when the martial law was declared in Poland. He used to defend the students who suffered oppression for their opposition activities.

On 16th March the ceremonial renewal of doctorate was held for Professor Izabela Sos-

nowska. For over 60 years of her scientific and didactic work at the UW Faculty of Physics, Prof. Sosnowska contributed to the development of international mobility and research programmes, which, in consequence, resulted in the Crystal Brussels Prize for the UW.

## 4EU+ NEWS

In the fourth edition of the call for 4EU+ mini-grants, Charles University selected 22 projects submitted by the member institutions. The researchers from the University of Warsaw take part in 19 projects. Each team consists of a representative of Charles University and two or more representatives from other partner institutions within the 4EU+ Alliance. The teams are encouraged to develop sustainable cooperation and submit joint proposals for further external funding. The maximum amount to apply for was CZK 300,000 (approx. PLN 57,000). The allocated funds may be used to support research projects.

[Details on www.4euplus.eu](http://www.4euplus.eu)

## RESEARCH NEWS

### FIVE ERC grants

The 2021 edition of ERC Starting Grants distinguished four winners from the UW: Prof. Michał Tomza from the Faculty of Physics (exploits ultracold matter to obtain new insights into the physical basis of chemistry and the fundamental laws of nature), Dr Paweł Nowakowski from the Faculty of History (research into the transformation of Roman Imperial epigraphic traditions in the later third century, and the rise of epigraphic cultures of Late Antiquity), Dr Dorota Skowron from the Astronomical Observatory at the Faculty of Physics (scrutinises a new method to discover exoplanets in the farthest regions of our Galaxy and in other galaxies), and Prof. Piotr Garbacz from the Faculty of Chemistry (proposes a new branch of molecular spectroscopy, called nuclear magneto-electric resonance spectroscopy).

Prof. Marta Bucholc from the Faculty of Sociology was awarded the ERC Consolidator Grant for the study of the international law influence on debates about abortion law changes in selected countries.

### Urbanisation re-shapes the way life evolves

287 researchers from *Global Urban Evolution Project* (GLUE) studied the population of white

clover growing in the cities of different climatic zones. They collected 110,019 plant samples from 160 cities in 26 countries around the world. The GLUE team is joined by Prof. Marta Szulkin from the Centre of New Technologies, and Justyna Szulc, an ex-employee of the CeNT. The research shows that urban environments are altering the way life evolves. The paper that was published in *Science* triggers a series of further research studies.

### Ancient towers and a game board

The team of archaeologists led by Prof. Piotr Bieliński from the Polish Centre of Mediterranean Archaeology, identified another Bronze Age tower, unearthed evidence of copper smelting and discovered a four-thousand-year-old game board with settlements of the Bronze Age and Iron Age II situated near the village of Ayn Bani Saidah (Oman).

The archaeologists found evidence of copper working at the site. It confirmed that the settlement participated in the lucrative copper trade, which Oman was famous for. They also excavated a stone game board with fields and cup-holes. Games based on similar principles were played during the Bronze Age in many economic and cultural centres.

### Tree richness on the Earth

The international research team joined by Prof. Bogdan Jaroszewicz, the head of the Białowieża Geobotanical Station, estimated the potential tree species richness at biome, continental and global scales. The researchers analysed geographical distribution of 38 million trees that represent 28,192 species recorded on 100,000 researched plots worldwide. The ecological modelling approach revealed that the number of tree species on the Earth amounts to 73,300 whereas the literature-based dataset included merely 64,100 items. The paper was published in *Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States*.

### Colossal black holes dance at the heart of galaxy

The international team of astronomers, including the UW Astronomical Observatory researchers, found evidence for a unique pair of supermassive black holes nine billion light-years away, in the centre of a quasar called PKS 2131-021. The objects, each hundreds of million times the mass of our sun, appear to be orbiting each other every two years. This cosmic spiral dance is a source of huge gravitational waves. As the distance between the black holes decreases fast, the titanic collision is expected in roughly 10,000 years.

[Details on: www.en.uw.edu.pl](http://www.en.uw.edu.pl)

## PIERWSZY KWARTAŁ

Reprezentanci UW dobrze zaprezentowali się podczas zawodów w Sarajewie, waterpoliści zostali uznani za Sportową Drużynę Klubową Roku, futsaliści wywalczyli brązowy medal w klasyfikacji generalnej i srebrny krążek w typie uczelni, a szachiści zajęli 4. miejsce podczas organizowanych przez fundację Garriego Kasparowa rozgrywek w szachach online.

## Judo

Sandra Lickun, zawodniczka AZS UW startująca w kategorii do 78 kg, wywalczyła brązowy medal podczas trwających od 12 do 13 lutego zawodów Sarajewo European Open w randze Pucharu Świata. W Sarajewie zmierzyło się 321 judoków z 26 krajów. W walce o brąz Lickun pokonała Holenderkę Lieke Derks, tym samym azetesiaczka powtórzyła swój sukces z Tallina z 2016 roku.

W zawodach Warsaw European Judo, które odbyły się w dniach 26–27 lutego, najwyżej z zawodników AZS UW uplasował się Damian Stępień, który zajął 5. miejsce w kategorii do 81 kg. W kategorii do 52 kg na 7. miejscu uplasowała się Karolina Pieńkowska.

Podczas Mistrzostw Polski Juniorek i Juniorów rozgrywanych od 11 do 13 marca w Rybniku na podium stanęły Zuzanna Banaszek, która zdobyła srebrny medal w kategorii do 70 kg i Aleksandra Wenzel, która wywalczyła brązowy krążek w kategorii do 52 kg. W klasyfikacji medalowej AZS UW zajął 15. miejsce na 33 sklasyfikowane kluby.

## Waterpolo

Ostatni mecz pierwszej rundy ekstraklasy waterpoliści AZS UW wygrali na wyjeździe w Poznaniu z Arkonią Szczecin 23:17, tym samym zakończyli rundę eliminacyjną ekstraklasy z 16 punktami. W tabeli rozgrywek uplasowali się na 2. miejscu.

Po zeszłorocznej wygranej AZS UW pełnił rolę gospodarza Pucharu Polski 2022. Ostatecznie w „Final Six” sportowcy z UW zdobyli brązowy medal, po zwycięstwie nad Gorzowem Wielkopolskim 19:9.

Waterpoliści AZS UW zostali uznani za Sportową Drużynę Klubową Roku w XXII Plebiscycie na Najlepszych Sportowców.

## Futsal mężczyźni

UW był organizatorem Akademickich Mistrzostw Polski w futsalu mężczyzn. Mecze półfinału B trwały od 3 do 6 lutego i wzięło w nich udział 13 drużyn. Sportowcy UW odnieśli zwycięstwo w starciach z AWF Warszawa

(3:0) i UMe Łódź (7:2). W meczu o 1. miejsce azetesiacy ulegli SGGW Warszawa 3:1. Królem strzelców półfinału został Michał Rabiej, a MVP turnieju – Danys Lifanov, obaj występujący w barwach AZS UW. Walka o tytuł Mistrza Polski odbywała się w Krakowie od 24 do 26 lutego. Futsaliści UW wywalczyli brązowy medal w klasyfikacji generalnej i srebrny krążek w typie uczelni.

W lutym na parkiety wróciły rozgrywki ekstraklasy. AZS UW Darkomp Wilanów pokonał drużynę Górnik Polkowice (5:4). Trzy gole zdobył Michał Klaus.

## Futsal kobiet

Podczas Akademickich Derbów Warszawy żeńska drużyna AZS UW zremisowała na Bielanach 3:3 z AZS AWF w meczu VI kolejki. Punktów nie udało się przywieźć też z Gdańska, gdzie azetesiaczki przegrały z zawodniczkami Uniwersytetu Gdańskiego 0:2. Lepiej poszło natomiast w ligowym meczu VIII kolejki z Heliosem Białystok, który wygrały z wynikiem 6:0. W kolejnych meczach ekstraklasy futsalistki poniosły porażki.

W Akademickich Mistrzostwach Polski azetesiaczkom udało się pokonać PŁ Łódź (2:1), AWF Warszawa (4:2) i UWM Olsztyn (1:0). Podczas finału mistrzostw, które odbyły się w Krakowie, futsalistki uplasowały się ostatecznie na 11. miejscu.

## AZS UW Ski Racing Team

W styczniu w Szczawnicy odbyły się II eliminacje Akademickiego Pucharu Polski AZS Winter Cup 2020/2022. Na starcie zjawili się sześcioro reprezentantów UW. W Slalomie Gigancie najlepiej poradziła sobie Adrianna Borowik, zajmując po dwóch przejazdach 8. miejsce. Zawodniczki sekcji AZS UW Ski Racing Team zajęły 2. miejsce w klasyfikacji drużynowej.

III eliminacje odbyły się w Krynicy-Jaworznie. UW reprezentowało troje zawodników. Po dwóch przejazdach najwyższe 6. miejsce zajęła Adrianna Borowik. Na tej samej trasie rozgrywały się zawody Fisher x Jaworzyna CUP. 5. lokatę uzyskała Dominika Srokosz.

IV eliminacje Winter Cup odbyły się w Kluskowicach. Sekcję AZS UW reprezentował Piotr Trzeciak, który nie zakwalifikował się do Top 30 i drugiego przejazdu.

W Zawoi podczas V etapu najlepiej zaprezentowała się Sabina Majerczyk, zdobywając 1. miejsce w Slalomie Gigancie. Wyłoniono również medalistów Akademickich Mistrzostw War-

szawy i Mazowsza w narciarstwie alpejskim. Wśród pań najlepsza była Adrianna Borowik z UW (1:13,34). W klasyfikacji generalnej Borowik zajmuje 5. miejsce.

25 lutego odbył się finał zawodów AZS Winter Cup Akademickiego Pucharu Polski w narciarstwie alpejskim w Szczawnicy. UW zajęło 3. miejsce w klasyfikacji drużynowej.

## Piłkarska

Szczypiornistom AZS UW zabrakło doświadczenia w meczu 1/16 Pucharu Polski rozegranym z notowaną wyżej Grupą Azoty Unią Tarnów, który przegrali z wynikiem 27:38. Sukces odnieśli natomiast w meczu ostatniej kolejki ligowej. Piłkarze wygrali Derby Warszawy, pokonując KS Warszawianka 37:29.

Zakończyła się runda kwalifikacyjna Akademickich Mistrzostw Warszawy i Mazowsza, po której UW zajmuje 2. miejsce.

## Szachy

UW zajął 4. miejsce podczas organizowanych w lutym przez fundację Garriego Kasparowa rozgrywek w szachach online. Na pierwszej szachownicy grał Bartłomiej Macieja – student studiów III stopnia UW na kierunku fizyka, na kolejnych: Arkadiusz Leniart – doktorant z Wydziału Chemii, Ryszard Eggink – student matematyki i Pola Parol – studentka ekonomii. Zwyciężyła drużyna University of Texas Rio Grande Valley, której trenerem jest Bartłomiej Macieja.

W lutym odbył się II Turniej Szachowy o Puchar Rektora UW. W zawodach wzięło udział 50 zawodników w różnym przedziale wiekowym. Szachiści rywalizowali w osmioosobowych grupach, a zmagania zostały rozegrane w systemie kołowym „każdy z każdym”. Imprezą towarzyszącą głównemu wydarzeniu były Mistrzostwa Polski w Solvingu, czyli rozwiązywaniu zadań szachowych. W turnieju szachowym wzięło udział pięciu arcymistrzów.

Z GM Kacprem Piorunem, byłym studentem UW i wielokrotnym reprezentantem uczelni w Akademickich Mistrzostwach Polski, została rozegrana symultana. Kacper Piorun jest pierwszym polskim szachistą, który otrzymał dwa tytuły arcymistrzowskie – w szachach klasycznych i solvingu. Podczas symultany jeden z uczestników pokonał arcymistrza. Był to Bartosz Bartodziej, zwycięzca grupy A, aktualny wicemistrz Polski do lat 12.



# Rozwiązania pokojowe

Ustanowienie roku 2022 rokiem Józefa Mackiewicza jest znakomitym posunięciem. Głosowało za tym 441 posłów, a jeden był przeciwko. Głęboko wierzę, że ten jeden poseł po prostu się pomylił.



**Robert Gawkowski**  
robert.gawkowski@adm.uw.edu.pl

**J**ózef Mackiewicz zawsze mnie intrygował, a jego odważna wizja naszego kresowego świata pełnego tolerancji i wzajemnego poszanowania – fascynowała.

W dzisiejszych niespokojnych czasach jawi się jako jedyna możliwość pokojowego rozwiązywa-

nia problemów we wschodniej Europie. Mackiewicz urodził się w polskiej szlacheckiej rodzinie w Petersburgu. Gdy miał siedem lat, wraz z rodzicami przeniósł się do Wilna, gdzie uczył się do gimnazjum klasycznego.

Naukę przerwała wojna. Wyjechał do Moskwy i tam w 1918 roku zdał uproszczoną maturę. Gdy tylko było można, wrócił do Wilna i rozpoczął pierwszą w życiu pracę, w gabinecie zoologicznym Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Już kilka miesięcy później, niesiony patriotycznym porywem, zaciągnął się do Wojska Polskiego. Z przerwami służył aż do jesieni 1920 roku. Pod koniec wojny z bolszewikami ranny dostał się do niewoli litewskiej pod Oranami. Zagięły tam wszystkie jego dokumenty, także te świadczące o zdaniu w Moskwie uproszczonej matury. Wolność odzyskał szybko i w czerwcu 1921 roku znalazł się w Warszawie.

## LEWA WOLNA

Przeżycia wojenne opisywał później w swych artykułach i książce *Lewa wolna*, która do dziś wydaje się być najważniejszym w polskiej literaturze utworem o wojnie 1920 roku. Czasami można być zaskoczonym, jak aktualne wciąż są niektóre spostrzeżenia. Oto bowiem opisywany przez Mackiewicza kapral polskiego wojska, w chwili załamania frontu i rozpaczliwego wycofywania się naszego wojska pozwala sobie na takie myśli: „Dlaczego te sakramenckie bolszewiki, kurczę pieczone, chcą tę swoją nędzę rozprowadzać po całym świecie? [...] Zniszczyli życie u siebie, ich interes. Ale po co niszczyć u innych?”.

Czytelnika wstrząsnąć mogą opisy codziennego życia żołnierskiego, odarte z patosu. Śmierć jest czymś codziennym, dalekim od szlachetności. Np. moment śmierci żołnierza, który przesyty kulami krzyczy, wołając o ratunek. Na próżno! Pada na szyny bronnej linii kolejowej. Chwilę po tym ciało żołnierza obejrzał dowódca szwadronu: „Martwy leżał na brzuchu, trafiony w piersi, kula przeszła mu poniżej lewej łopatki. Upadając, rozbił sobie czaszkę o żelazną szynę i dlatego przestał krzyczeć. Dowódca zabrał jego karabin, szabłę, otrzepał się i zapalił papierosa”.

Mackiewicz był nieprzejednanym wrogiem totalitaryzmów. W czasie II wojny odmawiał współpracy z okupantami, mimo to ktoś z podziemia wydał na niego wyrok śmierci. Sprawę na szczęście w porę wyjaśniono.

v

Członkowie redakcji dziennika „Słowo”, w środku: Józef Mackiewicz, około 1937 roku. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe.





Składanie wieńca przez dziennikarzy na grobie żołnierzy polskich poległych w Łotwie w latach 1919–1920. Wśród obecnych jest m.in. Józef Mackiewicz (drugi od lewej). Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe.

Marian Hemar pisał tak: „Osobno trzeba by napisać o języku Mackiewicza – nie o zaletach prozy, znakomych stylistycznie skrótach, śpiewnych frazach, ale o jej werystycznym, okrutnym słownictwie żołnierskim, o dosadności przekleństw i wulgarności. [...] W tym szczególnym języku odkryć można najbardziej rozmaite pierwiastki – i kabalistyczne zaklinalanie losu, i jego prowokację, i celowe bluźnierstwo, jako kompensację podświadomej religijności, i samoobronę przed strachem i psychicznym szokiem, i ucieczkę przed słabością, i wmawianie sobie męskiej krzepy, i próbę sprostaną grozie życia”.

Świeżo po przeżyciach wojennych, 12 września 1921 roku, Józef Mackiewicz złożył podanie o przyjęcie na Uniwersytet Warszawski.

Od kilku miesięcy pracował wtedy w stołecznym Państwowym Muzeum Przyrodniczym, a instytucja ta mieściła się tuż przy uniwersyteckim dziedzińcu (dzisiejszy gmach Wydziału Historii) i była mocno złączona instytucjonalnie z UW. Nic więc dziwnego, że Mackiewicz jako kierunek studiów obrał sobie zoologię na Wydziale Filozoficznym.

### WRÓG TOTALITARYZMÓW

Tak opisywał widok, jaki miał z okien muzeum: „Biegł nieraz nasz wzrok znad kart rozwartej książki w dal nieznaną, [...] i błędził dłu-

go ponad dachami domostw prawego brzegu Wisły, hen, gdzie majaczyły błękitne wstęgi lasów za Pragą. Piękny był widok z okien muzeum. Poniżej zieleńiły się drzewa podwórza uniwersyteckiego”.

Studia w Warszawie, tak jak pracę w muzeum przyrodniczym, Mackiewicz porzucił jesienią 1922 roku i powrócił do Wilna. Studiów nie skończył nigdy, ani w Warszawie, ani na wileńskim Uniwersytecie Stefana Batorego.

Gdy był już znanym publicystą, rok przed wybuchem II wojny światowej manifestacyjnie przeszedł na prawosławie, w proteście przeciw burzeniu cerkwi przez sanacyjny rząd. I tu nie daje mi spokoju jedna rzecz. We wzmiankowanym podaniu o przyjęcie na UW napisał datę urodzenia według kalendarza juliańskiego. Być może nic dziwnego, bo świat ludzi urodzonych w Rosji kręcił się według takiego datowania. A być może była to jakaś manifestacja zbratania z kulturą i obyczajem, które Mackiewicz jako Polak szanował? Może to był podobny gest, jaki wykonał w 1938 roku, przechodząc na prawosławie?

Mackiewicz był nieprzejednanym wrogiem totalitaryzmów. Widząc zagrożenie ze strony komunistycznej Rosji, poszukiwał wszystkiego, co mogłoby łączyć mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej i stanowić funda-

ment frontu przeciwko „moskalowi”. W czasie II wojny odmawiał współpracy z okupantami, mimo to ktoś z podziemia wydał na niego wyrok śmierci. Sprawę na szczęście w porę wyjaśniono, a komendant Okręgu Wileńskiego AK, płk. Aleksander Krzyżanowski podjął decyzję o u niewinnieniu Mackiewicza. Jego biograf prof. Włodzimierz Bolecki uważa, że była to prowokacja radziecka (Włodzimierz Bolecki: *Ptasznik z Wilna*, Kraków 1991).

### KANDYDAT DO NOBLA

W 1943 roku Józef Mackiewicz za przyzwoleniem polskiego podziemia był przy ekshumacji zwłok zamordowanych w Katyniu. Jego *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów* stała się kością w gardle radzieckiej propagandzie.

Po wojnie do Polski wrócić już nie mógł. Drukował na obczyźnie: w Paryżu, Londynie, w Monachium. Jego pisarstwo ceniono do tego stopnia, że uniwersytet amerykański w Kansas zgłosił kandydaturę Mackiewicza do Nagrody Nobla. Józef Mackiewicz zmarł 31 stycznia 1985 roku w Monachium.

### dr hab. Robert Gawkowski

jest znawcą dziejów Uniwersytetu Warszawskiego i historykiem sportu, autorem książki *Akademicki sport XX-wiecznej Warszawy*.

• 12.2021

**PROF. DR HAB. BRUNON GÓRECKI**

ekonomista, specjalista w zakresie ekonometrii, były prodziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych UW i kierownik Katedry Statystyki i Ekonometrii UW

• 19.12.2021

**DR HAB. HANNA RUSZCZYŃSKA-SZENAJCH, PROF. UW**

specjalistka w zakresie geologii czwartorzędu i geologii glacialnej, wieloletnia pracowniczka Wydziału Geologii UW

• 21.12.2021

**PROF. DR HAB. WIESŁAW DOBRZYCKI**

latynoamerykanista, specjalizujący się w historii stosunków międzynarodowych, wieloletni pracownik dawnego Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW

• 26.12.2021

**IWONA KŁOSOWSKA**

dyrektor administracyjna Wydziału Prawa i Administracji UW, wieloletnia pracowniczka WPIA

• 26.12.2021

**ABP DESMOND MPILO TUTU**

zwierzchnik południowoafrykańskiego Kościoła anglikańskiego, laureat Pokojowej Nagrody Nobla, 10 marca 2004 roku został wyróżniony tytułem doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego.

„Autorytet moralny abp. Desmond Mpilo Tutu wiąże się z dwoma dziedzinami jego działalności społeczno-kulturowej. Stanowią je: troska o prawa człowieka oraz dążenie do narodowego pojednania, w którym możliwe okazało się przezwyciężenie bolesnego dziedzictwa moralnych nadużyć okresu apartheidu” – napisał w recenzji dorobku arcybiskupa ks. abp prof. Józef Życkiński z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

• 28.12.2021

**PROF. DR HAB. IRENA WOJNAR**

pedagog, specjalistka w zakresie teorii wychowania estetycznego, wieloletnia pracowniczka Wydziału Pedagogicznego UW, honorowa członkini Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk

• 01.2022

**JOANNA SZCZĘSNOWICZ**

wieloletnia pracowniczka Biura Spraw Pracowniczych UW

• 1.01.2022

**PROF. DR HAB. LEONARD MARIA MASTELLA**

geolog i kartograf, wieloletni dyrektor Instytutu Geologii Podstawowej oraz kierownik Zakładu Tektoniki i Kartografii Geologicznej na Wydziale Geologii UW

• 6.01.2022

**PROF. DR HAB. MARINA ZALEWSKA**

specjalistka w zakresie psychologii klinicznej dziecka, wieloletnia pracowniczka Wydziału Psychologii UW

• 14.01.2022

**MAŁGORZATA RESZKA**

wieloletnia kierowniczką Sekcji Zaopatrzenia w Biurze Gospodarczym UW

• 16.01.2022

**MARIA URBAŃSKA**

wieloletnia pracowniczka inżynierjno-techniczna w Zakładzie Fizyki Cząstek Elementarnych na Wydziale Fizyki UW, a następnie pracowniczka dziekanatu studenckiego

• 26.01.2022

**PROF. DR HAB. WACŁAW BAŁUK**

paleontolog, emerytowany pracownik Wydziału Geologii UW, wieloletni kierownik Zakładu Paleontologii

• 26.01.2022

**PROF. DR HAB. KRYSZYNA PIOTROWSKA**

geolożka, specjalistka w zakresie kartografii, wykładowczyni na Wydziale Geologii UW, związana z Instytutem Nauk Geologicznych Polskiej Akademii Nauk oraz Państwowym Instytutem Geologicznym

• 02.2022

**DR HAB. PIOTR CHMIELEWSKI**

badacz instytucji, wieloletni pracownik Wydziału Socjologii UW

• 2.02.2022

**PROF. DR HAB. JOLANTA SUPIŃSKA**

ekspertka w zakresie polityki społecznej oraz polityki podatkowej, badaczka nierówności społecznych, związana z dawnym Instytutem Polityki Społecznej UW

• 4.02.2022

**ALICJA FIJAŁKOWSKA**

wieloletnia pracowniczka Wydziału Zarządzania UW

• 9.02.2022

**PROF. DR HAB. JERZY KRUPPÉ**

specjalista w zakresie archeologii i kultury materialnej późnego średniowiecza i czasów nowożytnych, a także archeologii średniowiecza Polski, powstaniec warszawski, ps. „Czajka”, wieloletni pracownik dawnego Instytutu Archeologii UW

• 10.02.2022

**PROF. DR HAB. GRAŻYNA MICHAŁOWSKA**

ekspertka w zakresie prawa międzynarodowego, pionierka badań nad międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi, wieloletnia pracowniczka Uniwersytetu Warszawskiego, związana z dawnym Instytutem Stosunków Międzynarodowych UW

• 11.02.2022

**PROF. DR HAB. MARIA DAKOWSKA**

językoznawczyni, specjalistka w zakresie psycholingwistyki i glottodydaktyki, dziekan Wydziału Neofilologii w latach 2016–2020, długoletnia wykładowczyni na Wydziale Neofilologii oraz Wydziale Lingwistyki Stosowanej UW

• 21.02.2022

**JERZY BONDIUŁ**

wieloletni pracownik Wydziału Fizyki UW

• 22.02.2022

**ZBIGNIEW MATUSZEWSKI**

dplomata, były dyrektor generalny służby zagranicznej i ambasador RP w Wielkiej Brytanii, były dyrektor administracyjny UW

• 3.03.2022

**PROF. DR HAB. BOHDAN MATUSZEWSKI**

biolog, specjalista w zakresie cytologii, wieloletni kierownik Zakładu Cytologii, były dyrektor dawnego Instytutu Zoologii na Wydziale Biologii UW, uczestnik Powstania Warszawskiego

• 3.03.2022

**KRZYSZTOF MIKA**

dziennikarz, historyk, przyjaciel Uniwersytetu

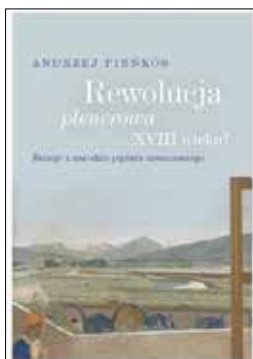
• 13.03.2022

**TERESA GŁOWACKA**

wieloletnia starsza kustosz dyplomowana w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, specjalistka w zakresie opracowania rzeczowego zbiorów bibliotecznych, współautorka koncepcji i metodyki katalogu centralnego polskich bibliotek naukowych NUKAT



# Nowości



ANDRZEJ PIEŃKOS

## Rewolucja plenerowa XVIII wieku? Relacje z narodzin pejzażu nowoczesnego

Niekonwencjonalne spojrzenie na epokę oświecenia, początki nowoczesnego myślenia o przyrodzie, odkrywczych podróży w Europie i poza nią. Autor wydobywa mało znane fakty z dziejów szkolnictwa artystycznego, naukowej eksploracji gór, lodowców, dalekich mórz w XVIII wieku. Analizuje dzieła i postawy zarówno twórców sławnych (Goethe, Turner), jak i całkowicie zapomnianych malarzy i grafików z wielu krajów. Wydobywa ciekawostki z dziejów kultury, którym nadaje rangę znaczących symptomów przemian w mentalności i twórczości (np. pierwsze wejścia na alpejskie lodowce, malarze pokładowi na okrętach kapitana Cooka, wczesne „wycieczki za miasto” ze szkiecownikami). Książka poświęcona jest zachodzącej w epoce oświecenia zasadniczej zmianie postawy wobec przyrody i jej odzwierciedleniu w sztukach wizualnych.



KONCEPCJA I REDAKCJA NAUKOWA

JERZY AXER, MAREK KONARZEWSKI

## Ekologia interdyscyplinarności

Książka, która powstała w środowisku Wydziału „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego łączącym humanistów i przyrodników, jest próbą odpowiedzi na pytanie: Czy (a jeżeli tak, to w jaki sposób) można uprawiać w uniwersytecie interdyscyplinarne badania i dydaktykę ku pożytkowi całej wspólnoty akademickiej? Ramy publikacji są zakreszone szeroko, chociaż wspólnym celem wszystkich artykułów jest ukazanie interdyscyplinarności jako nieodzownego elementu działalności badawczej. Teksty te dotyczą najważniejszego wyzwania, przed jakim stoi dzisiejszy uniwersytet w Polsce, w Europie, na świecie. Badacze reprezentujący różne dyscypliny, specjalizacje i dziedziny nauki, a także różne generacje dzielą się doświadczeniami i przemyśleniami dotyczącymi – pośrednio lub bezpośrednio – wad i zalet praktyk interdyscyplinarnych.



REDAKCJA NAUKOWA

AŁOJZY Z. NOWAK, MICHAŁ KURTYKA, GRZEGORZ TCHOREK

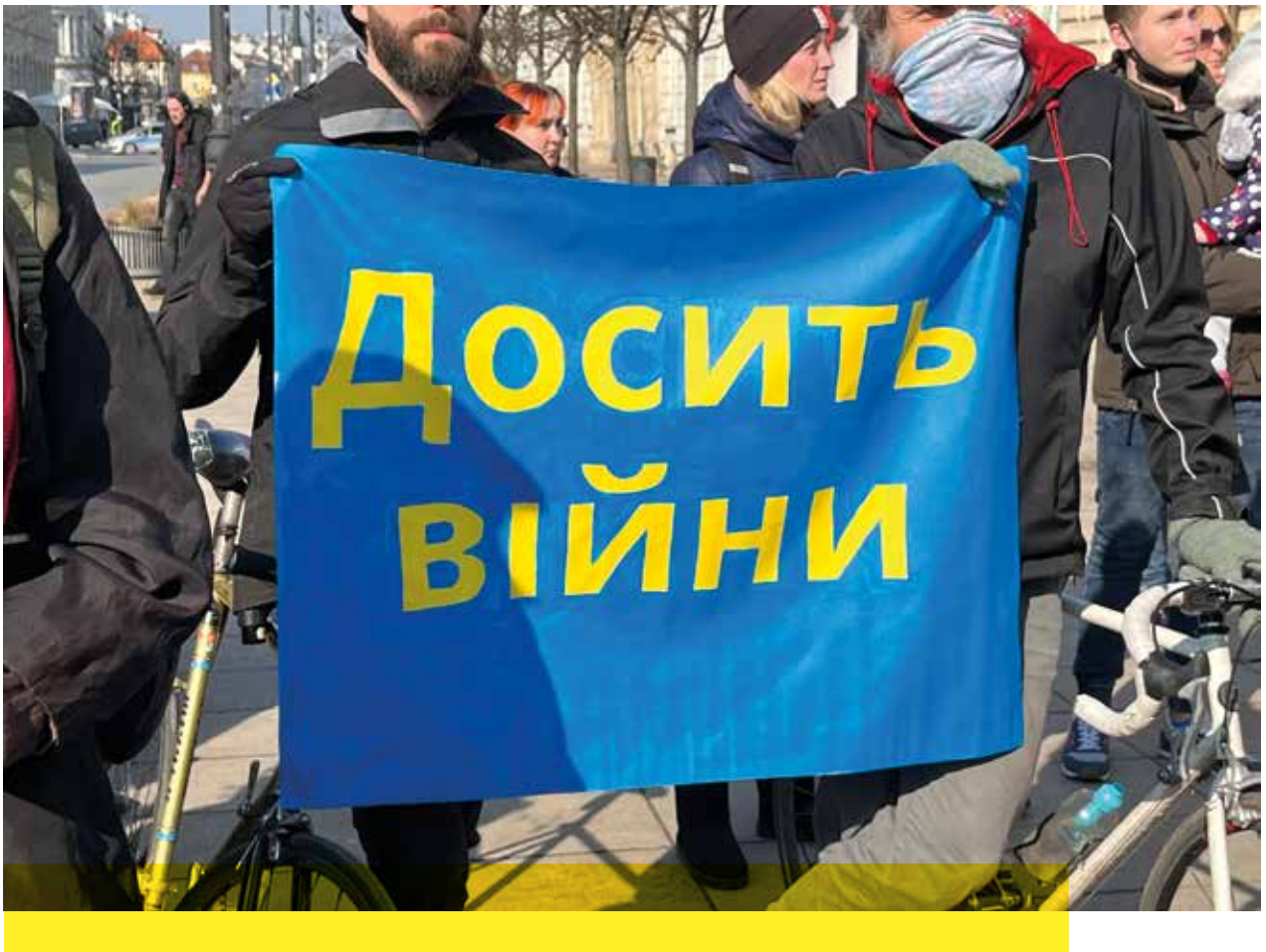
## Transformacja energetyczna i klimatyczna – wybrane dylematy i rekomendacje

Cenna i oryginalna pozycja naukowa poruszająca ważne i aktualne tematy, współtworzona przez wybitnych specjalistów, praktyków i decydentów, którzy podjęli się próby analizy wyzwań, przed jakimi stoi współczesna cywilizacja, w celu ograniczenia negatywnych skutków zmian klimatu. Skomplikowana tematyka przedstawiona jest w sposób przystępny dla Czytelnika, może stanowić materiał poznawczy dla studentów studiów pierwszego i drugiego stopnia, doktorantów oraz osób zainteresowanych problematyką energetyczną. Ze względu na unikalny charakter i zakres merytoryczny monografią powinny zainteresować się również samorządy lokalne, potrzebujące wiedzy o transformacji energetycznej i przemianach w ramach polityki energetycznej i klimatycznej.

WYDAWNICTWA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

ul. Prosta 69, VI p. 00-838 Warszawa; e-mail: wuw@uw.edu.pl; tel. 22 55 31 318

KSIĘGARNIA INTERNETOWA: [www.wuw.pl](http://www.wuw.pl)



Chciałabym pokłonić się nisko Ukraincom i Ukrainkom, brutalnie zaatakowanym przez moskiewski reżim, i choć brakuje słów na takie barbarzyństwo, chcę wyrazić moją – naszą – solidarność, wsparcie i dodać otuchy. Atak na wolną Ukrainę jest dla mnie atakiem na Europę.

*Olga Tokarczuk*

23 lutego 2022 roku laureatka literackiej Nagrody Nobla odebrała na Uniwersytecie Warszawskim tytuł doktora honoris causa. Wystąpienie rozpoczęła od słów poparcia dla obywateli Ukrainy.

**Wywiad z noblistką, s. 10**